GAZETA CODZIENNA

TRYBUNA ŚLĄSKA

Nr 20 (15.258) PL ISSN 0137-9356 Nr indeksu 35051 Katowice, 24 stycznia 1991, CZWARTEK 6 stron CENA 500 zł

Dziś polecamy:

- Piotr Polmański — Krążą miliony marek
- Nie można odejść na zawsze
- Szpital na peryferiach
- Serwis sportowy

Czwarty atak Iraku na Tel Awiw

Izrael zapowiada odwet

W środę po raz czwarty Irak zaatakował Tel Awiw. Nadal trwały zmasowane, lotnicze ataki sprzymierzonych, na obiekty o znaczeniu militarnym w Iraku i Kuwejcie. Wczorajszy dzień upłynął w oczekiwaniu na reakcję Tel Awiwu na trzeci prowakacyjny atak iracki. Po długotrwałym kryzysowym posiedzeniu gabinetu izraelskiego, nadal nie wiadoma kiedy ten zdecyduje się na zastosowanie kroków odwetowych.

Jedyną reakcją izraelską po posiedzeniu rządu była wypowiedź Mosze Arensa — ministra obrony, który oświadczył, że Izrael odpowie na irackie ataki rakietowe. Także uchylił się jednak od określenia terminu, stwierdzając, że operacja odwetowa może być opóźniona.

Według ostatecznych już chyba informacji, w wyniku wtorkowego ataku śmierć poniosły trzy osoby, a 96 odniosło obrażenia. Rakieta SCUD, która przedarła się przez obronę antyrakietową, zastała jednak trafiona przez amerykański pocisk „Patriot", niszcząc tylną, napędową część rakiety. Przednia część wraz z głowicą spadła później na dom. W pierwszych doniesieniach mówiono, że „Patriot" nie trafił w cel.

W środę późnym wieczorem rozbrzmiewały syreny alarmowe w Arabii Saudyjskiej, Izraelu i Bahrajnie. Nastąpił równoczesny atak iracki na kilka różnych celów.

Iracki pocisk rakietowy SCUD wystrzelony w zachodniej czę-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Oświadczenie polskiego MSZ

MSZ 23 bm. przekazało PAP następujące oświadczenie: Ataki rakietowe skierowane przez Irak przeciwko Izraelowi są poważnym naruszeniem prawa międzynarodowego. Ataki te w sposób niebezpieczny poszerzają teatr konfliktu zbrojnego, który winien pozostać maksymalnie ograniczony. Polska ponownie podkreśla, iż ludność cywilna nie może być celem jakichkolwiek działań zbrojnych.

Personel radzieckiej ambasady nadal w Bagdadzie...

Jak udało się nam ustalić przedstawiciel Watykanu nie jest jedynym dyplomatą, który przebywa obecnie w bombardowanym Bagdadzie. W stolicy Iraku oprócz popierających Husajna dyplomatów z krajów arabskich przebywa nadal około 40 osób personelu ambasady radzieckiej. Z informacji, jakie uzyskaliśmy, wynika, że radzieccy dyplomaci mają możliwość korzystania ze specjalnych schronów.

Na marginesie warto zasygnalizować, że w szóstym dniu wojny ponad 60 obywateli radzieckich przekroczyło granicę iracko-irańską i udało się do Teheranu. Tę ostatnią wiadomość potwierdził radziecki MSZ. (Remi)

List G. Busha do L. Wałęsy

Zaproszenie z Waszyngtonu

Prezydent USA **George Bush** nadesłał list do prezydenta RP **Lecha Wałęsy**, w którym czytamy:

Jestem ogromnie wdzięczny za pański list z 8 stycznia i wyrażone w nim poparcie dla naszej wspólnej polityki wobec Zatoki Perskiej. Nieugiętość Polski, jej bezpośredni wkład w wysiłki w Zatoce oraz pańskie osobiste zdecydowanie dodają nam ogromnej otuchy w tych trudnych czasach. Cieszę się także z otrzymania pańskiego listu z dnia 11 stycznia dotyczącego tak żywotnej sprawy, jaką jest redukcja polskiego zadłużenia. Jak pan wie, Stany Zjednoczone wzięły na siebie wiodącą rolę w jej rozwiązywaniu.

Pragnę także wyrazić mój podziw dla pańskiego zdecydowanego przywództwa w Ojczyźnie przy podejmowaniu szybkich działań w budowie narodowego porozumienia wokół pionierskiego programu reform.

Oczekuję pańskiej oficjalnej wizyty w Waszyngtonie w marcu br., która — mam nadzieję — będzie ważnym krokiem w rozwoju silnego i trwałego partnerstwa między naszymi obomapaństwami.

Jednak centralizacja?

Widmo likwidacji programu regionalnego TV

30 stycznia ub. roku miała miejsce pierwsza, eksperymentalna emisja Górnośląskiej Telewizji Regionalnej. Z Ośrodka Telewizyjnego w Katowicach został nadany pierwszy w Polsce trzeci program. Niewielu telewidzów pamięta ten moment, próba trwała zaledwie tydzień GTR wróciła na antenę 14 maja i odtąd jest emitowana codziennie. Przez minionę 8 miesięcy program zdołał okrzepnąć i — co najważniejsze — pozyskać stałych odbiorców, co wcale nie jest łatwe.

Dziś nad anteną regionalna wisi widmo likwidacji. Nowe kierownictwo Komitetu ds. Radia i Telewizji wyraziło desinteressment wobec utrzymywania jakichkolwiek regionalnych programów telewizyjnych. Koncepcja ekipy **Mariana Terleckiego** idzie w zgoła innym kierunku.

Uważni obserwatorzy i czytelnicy gazet pamiętają zapewne systematycznie pojawiające się w ostatnich miesiacach tytuły: „Bunt lokalnych telewizji" czy też „Teren żąda dostępu do centralnej anteny". Tytuły były oczywiście mocno przesadzone, chodziło zwykle o kolejne komunikaty ze spotkań szefów ośrodków regionalnych, gdzie ponawiano postulaty większej samodzielności dla lokalnych telewizji, zapewnienie dostępu do ogólnopolskiej anteny, zapewnienia środków finansowych w wysokości gwarantującej przyzwoitą egzystencje tych stacji oraz otrzymania samodzielności prawnej pozwalającej decydować bez udziału centrali o własnych sprawach.

Wszystkie te postulaty, głęboko słuszne w swej istocie mają korzenie w fatalnej centralizacji PRiTV, dokonanej jeszcze w latach siedemdziesiątych.

Ruch „struktur poziomych" w TV był zatem całkowicie uzasadniony i można dziś powiedzieć, że bez niego ruszenie z miejsca tego absurdalnie rozrośniętego urzędu nie byłoby możliwe.

Centralizacja była jedną z doktryn realsocjalizmu i rzeczywiście czas uciąć jej łeb. Niestety w dążeniach ruchu szefów ośrodków apetyty zaczęły w niepohamowany sposób podążać w złą stronę. Na pewnym etapie pojawił się wniosek o „parcelację Dwójki". Chodzi po prostu o to, by istniejący drugi program uczynić z zachowaniem ogólnopolskiego charakteru „programem ośrodków".

W tłumie roszczeń pod adresem centrali zaczął się gubić głos przedstawicieli katowickiego ośrodka TV, którzy proponowali nieco inne rozwiązanie: utworzenie trzeciej sieci programów regionalnych, przygo-

(CIĄG DALSZY NA STR 3)

W I połowie lutego

Prezydent RP uda się do Watykanu

Ze względu na sytuację polityczną termin wizyty prezydenta RP **Lecha Wałęsy** w Watykanie został przesunięty na pierwszą połowę lutego. Takie są obecnie ustalenia — powiedział 23 bm. rzecznik prasowy prezydenta **Andrzej Drzycimski.**

Rzecznik dodał, że żadna wizyta zagraniczna prezydenta nie odbędzie się przed podróżą do Watykanu. Wizyta u Ojca Świętego — oświadczył — jest dla prezydenta sprawą nadrzędną.

Obraduje Sejm

Porządek dzienny 50 posiedzenia Sejmu (czwartek i piątek 24—25 bm.) przewiduje m.in. pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego.

• • •

Jak zapowiedział na posiedzeniu Parlamentarnego Klubu — Unia Demokratyczna jego przewodniczący pos. **Bronisław Geremek**, 28 lutego powinna się odbyć w Sejmie debata polityczna, w wyniku której zapadnie prawdopodobnie decyzja co do terminu wyborów parlamentarnych.

Szturm na wileńską drukarnię

Republiki odrzucają żądania Moskwy

Od samego rana w środę banki i kasy oszczędnościowe w ZSRR były oblegane przez tysiące zrozpoczonych ludzi, z których wielu w ciągu jednej nocy straciło oszczędności całego życia po wprowadzeniu wymiany banknotów o dużych nominałach.

Prezydent **Michaił Gorbaczow** zapewnił, że oni gmach parlamentu, ani inne obiekty cywilne nie będą opanowane przemocą oraz, że godzina policyjna, jeżeli ją wprowadzono, powinna być odwołana — powiedział po powrocie z Moskwy **Alfredas Smailis**, profesor akademii medycznej w Kownie, były deputowany do Rady Najwyższej ZSRR.

Razem z **Vytautasem Laurusasem** i **Regimantasem Adomaitisem** rozmawiali w Moskwie z Gorbaczowem. Prezydent ZSRR jest zainteresowany dialogiem z Litwą — powiedział Smailis. Powstały na Litwie komitet o-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Jak woda w piasek — czyt. str. 6.

Ostatnie „MIG-i" odleciały z CSRF

W Czechosłowacji nie ma już radzieckich samolotów bojowych. Ostatnie radzieckie samoloty bojowe opuściły terytorium Czechosłowacji podała ostatnio agencja CzTK. Z lotniska Milowice w pobliżu siedziby radzieckiego sztabu naczelnego wystartowały 24 samoloty „MIG-23" i 10 „MIG-29". W Czechosłowacji pozostało już jedynie siedem radzieckich samolotów transportowych i 21 śmigłowców.

W Czechosłowacji wciąż stacjonuje 16500 radzieckich żołnierzy. Ostatni oddział wojsk ma opuścić Czechosłowację 26 lutego, natomiast cały personel wojskowy do 30 czerwca br.

Opłata mieszkaniowa wyższa od pensji

Odsetkami po kieszeni

W lipcu ub. roku 80 członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik" w Katowicach otrzymało zawiadomienie, że przyznano im mieszkania. Była to wiadomość radosna. Ludzie nie zrażali się wysokim, kilkumilionowym wkładem, jaki mieli wnieść. Robili wszystko, żeby zdobyć potrzebne pieniądze i wprowadzić się do pachnących nowością pokoi.

Życie mieszkańców spółdzielczego bloku biegło w miare normalnie, aż do 17 stycznia br. Tego dnia późnym wieczorem przeczytali ogłoszenie o wzroście oprocentowania kredytu, jaki Spółdzielnia „Górnik" pobrała na wybudowanie budynku. Zgodnie z decyzja banku PKO wzrosło ono do 62,5 proc.

Kredyt i odsetki spłacaja lokatorzy spółdzielczych mieszkań. Kiedy zaczeli liczyć, ile pieniędzy miesiecznie trzeba będzie wpłacać do banku okazało się, że niektórych nie stać na taki wydatek. Większości lokatorów po wywiązaniu sie z zobowiązań narzuconych przez bank pozostanie suma pieniędzy wystarczająca na przeżycie kilku dni.

W 1990 r. 32 proc. należnych bankowi odsetek spłacał skarb państwa. Od 1 stycznia br. państwo zrezygnowało z jakiejkolwiek formy dotowania spółdzielczości mieszkaniowej.

• • •

Lokator I: — Moje M3 ma 54,5 m kw. Odsetki od kredytu

(CIAG DALSZY NA STR 4)

J. K. Bielecki:

Nie zamierzamy »ręcznie sterować« prasą

WARSZAWA (PAP). Nie zamierzamy „sterować ręcznie" prasą. Będziemy się starali zabiegać o zrozumienie naszych argumentów przez dziennikarzy. Zamierzamy często kontaktować się z nimi i w ten sposób przekazywać informacjo społeczeństwu, a nie poprzez własne instrumenty propagandowe. Najlepszym tego dowodem jest zaakceptowanie wejścia „Rzeczpospolitej" w spółkę, jak również projekt ustawy o Radiokomitecie — powiedział 23 bm. premier **Jan Krzysztof Bielecki**, komentując wtorkowe spotkanie z prezydentem **Lechem Wałęsa**, poświęcone m. in. nowej polityce informacyjnej rządu.

Pana prezydenta cechuje umiejętność wyczuwania nastrojów ludzi i komunikowania sie z nimi w prosty i skuteczny sposób — podkreślił premier

Rząd — OPZZ:

Ustalenia i rozbieżności

Biuro Prasowe Rządu przekazało PAP komunikat: 23 bm. 1991 roku w Urzędzie Rady Ministrów odbyło się spotkanie przedstawicieli rządu pod przewodnictwem premiera **Jana Krzysztofa Bieleckiego** z Prezydium Rady OPZZ z **Alfredem Miodowiczem** na czele.

W czasie spotkania wymieniono uwagi i poglądy na temat obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Sygnalizowano zagrożenia i konieczność prowadzenia rozmów.

- Przyjęto zasady wymiany informacji i dokumentów. Minister pracy i polityki socjalnej przedstawi w ciągu miesiąca zasady współpracy i negocjacji ze związkami zawodowymi.
- Rząd wspólnie ze związkami zawodowymi powoła zespół do spraw kształtowania strategii przemysłowej.
- Rząd i związki zawodowe przygotują materiały do dyskusji na temat powszechnego programu przeciwdziałania bezrobociu.
- Postanowiono przeprowadzić powszechną debatę społeczną w sprawie zmiany systemu emerytalno-rentowego.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Czy złom ołowiowy wróci do Szopienic?

W oczekiwaniu na społeczne przyzwolenie

W ostatnich latach kiedyś nietykalni najgroźniejsi truciciele środowiska jakby spokornieli. Nękani ekologicznymi zarzutami i groźbą likwidacji wiedzą już, że to opinia publiczna w niemałym stopniu decydować będzie o ich losie.

Jest wśród nich HMN „Szopienice", która odbyła długą drogę społecznych uzgodnień, zanim złożyła, przed kilkoma dniami, w Urzędzie Miasta w Katowicach, wniosek o zgodę na **„modernizację wydziału ołowiu w aspekcie poprawy warunków ekologicznych".**

Sprawa, wbrew pozorom, jest bardzo ważna i trudna zarazem. **Chodzi bowiem o ponowny odzysk w Szopienicach ołowiu ze złomu akumulatorowego.** Obecnie ten groźny dla środowiska „surowiec wtórny" zbierany jest chaotycznie i przerabiany w pierwszej fazie w ZGH „Orzeł Biały" w Piekarach Śląskich, w końcowej, właśnie w szopienickiej hucie. Dodajmy w warunkach, urągających wszelkim wymogom ekologii (pisaliśmy o tym na naszych łamach wielokrotnie!) **Propozycja HMN „Szopienice" jest prosta. Zamiast produkować ołów ze złomu akumulatorowego w dwu zakładach: ZGH „Orzeł Biały" oraz Szopienicach lepiej to robić bez**

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Benzyna z węgla

Może później!

Technicznie już wykonalne, ekonomicznie jeszcze nieosiągalne. Taką pointą zamknąć można rezultat ponad 20-letnich badań nad technologią upłynniania węgla. Prowadził je samodzielnie Zakład Doświadczalno-Produkcyjny Chemicznego Przetwórstwa Węgla GIG w Tychach-Wyrach.

Opracowano tam projekt pilotowego zakładu upłynniania węgla o zdolności przerobowej 200 ton na dobę. Sprawdzony w skali laboratoryjnej, a następnie ćwierćtechnicznej, projekt opiera się na wariancie zakładu samodzielnego technologicznie, bez wskazania konkretnej lokalizacji, ale z założeniem dostępności do gazu koksowniczego, jako źródła wodoru. Celem byłoby otrzymanie z węgla komponentów paliw silnikowych (benzyna i olej napędowy) o pełnej wartości handlowej. Słowem, jest to wizja samochodu na węgiel.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Drożeją bilety • WPK przekształca się

Widok z przystanku autobusowego

Od 1 stycznia z cen biletów komunikacji miejskiej zdjęto etykietkę: „cena urzędowa". Co to oznacza dla pasażerów — wiadomo: podwyżkę cen biletów.

Po wielotygodniowych rozmowach, negocjacjach wojewoda katowicki w najbliższych dniach podejmie decyzję o wielkości dotacji dla komunikacji wojewódzkiej, a tym samym określi wysokość podwyżki cen biletów. WPK, jako przedsiębiorstwo dotowane od lat, stara się, aby poziom dotacji wynosił 50 proc. kosztów eksploatacji, a pozostałe 50 proc. pokrywane były z biletów. Obecna podwyżka cen biletów i dotacje mogą zrekompensować dotychczasowe koszty tego przedsiębiorstwa — podkreśla **Jerzy Sznajder**, z-ca dyrektora ds. ruchu WPK. WPK nie zarabia na niej, a jedynie utrzymuje równowagę budżetowa. Czy w ogólne jest możliwe pełne usamodzielnienie się WPK, czy też jego podział na przedsiębiorstwa komunalne miast i gmin, pozostające tylko w ich posiadaniu?

Praktycznie nigdzie na świecie komunikacja miejska nie jest zyskowna. U nas ponadto jest to jedyny masowy przewoźnik (nie mamy metra) przeważacy do pracy ponad 80 proc. pracowników, mieszkańców. Koncepcja przekształceń własnościowych WPK wiąże sie z kwestia komunalizacji mienia i jednocześnie rodząca się ideą powołania Górnośląskiego Związku Miast Gmin.

WPK — jak przedstawia to z-ca ds. ruchu — widzi siebie

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Jak nas widzą i oceniają na Zachodzie

Pierwszy rok wolności

Na łamach miesięcznika WORLD MONITOR William Echikson, wieloletni korespondent prasy amerykańskiej w Europie Środkowo-Wschodniej pisze, że nie podziela opinii „większości obserwatorów zachodnich, iż bilans pierwszego roku wolności w krajach regionu jest negatywny".

„Sądzę, że taki wniosek jest zbyt powierzchowny. Przejściu do demokracji nie grozi nieuchronne fiasko. Musimy po prostu przyjąć dłuższą perspektywę. Ci na Zachodzie, którzy oczekiwali, że komunizm błyskawicznie ustąpi miejsca demokracji i dobrobytowi, rozczarują się, gdyż czarodziejskie lekarstwo nie istnieje. Demokrację i dobrobyt trzeba zbudować i ugruntować. Będzie to wymagać ciężkiej pracy całego pokolenia. Byłoby brakiem realizmu oczekiwać, że proces ten nie będzie bolesny. Jednak brakiem realizmu byłoby także sądzić, że szanse sukcesu są znikome.

W 1945 roku Niemcy Zachodnie leżały w gruzach. W 1948 r. reforma walutowa uruchomiła proces wspaniałego odrodzenia gospodarczego. Wtedy również Niemcy zachodni zbiednieli, zanim zaczęli się bogacić. Jednak w chwili zjednoczenia w roku ubiegłym Niemcy Zachodnie były już od dawna najpotężniejszą gospodarką europejską.

Europa Wschodnia ma podobną szansę. Gdy przeszłość zbankrutowała zarówno moralnie, jak i gospodarczo, można dokonać dramatycznych zmian.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

ZABUDOWA PRZEDPOKOJU
★ boazeria ★ garderoby
★ szafy ★ szafki na buty
★ pawlocze ★ itp.
KONKURENCYJNE CENY
TEL. 313-734 godz. 6—22 — codziennie.
635

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Chorzowie, ul. Katowicka 16b
(tel. 410-091—3 wewn. 222 lub 410-823)
poleca swe usługi w zakresie:
★ dozorowania mienia
★ konwojowania gotówki
★ szyjdziarstwa
★ tłumaczenia tekstów
★ archiwowania akt
★ plakatowania
★ sprzątania
★ montażu i konserwacji urządzeń sygnalizacji włamania.
Wieloletnia tradycja Spółdzielni w świadczeniu powyższych usług gwarantuje ich fachowość oraz wysoką jakość.
Ponadto zatrudnimy strażników parkingowych na terenie Chorzowa i Katowic.
ZAPRASZAMY!
151

export Marcus import
Firma „Marcus" Export-Import
zawiadamia miłych Klientów o zmianie adresu swojego biura.
Nasz nowy adres: Katowice, ul. Francuska 70, II piętro, pok. 201, tel. 57-46-49.
Proponujemy Państwu telewizory i magnetowidy renomowanych firm światowych. Udzielamy 12-miesięcznej gwarancji. HURT-DETAL.
611

Logos Tour
KATOWICE
ul. Starowiejska 11,
tel. 53-77-64
Z NAMI DO BUDAPESZTU — AUTOKAREM.
W każdy wtorek i piątek o godz. 17.00 (zbiórka od 15.00).
Zapisy w biurze oraz w dniu wyjazdu na ul. Ordona i pl. Andrzeja.
Cena konkurencyjna.
252

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY
II Oddział w Katowicach
ZAPRASZA
P.T. Klientów do nowej Ekspozytury przy
ul. Francuskiej 34 w Katowicach
czynnej w godzinach od 8.00—18.00
w soboty robocze od 8.00—15.00.
Ekspozytura prowadzi:
★ obrót oszczędnościowy i czekowy (wpłaty i wypłaty),
★ przyjmowania lokat terminowych,
★ przyjmowanie wniosków o otwarcie kont osobistych,
★ przyjmowanie książeczek oszczędnościowych do oprocentowania,
★ sprzedaż znaków skarbowych i weksli,
★ kantor wymiany walut.
218 kr

HURTOWNIA SAMEX — AUDIO-VIDEO
BYTOM, ul. 1 Maja 19,
TLX. 033610, TEL. 81-65-93, 81-80-26, FAX. 81-65-93
TYLKO DO 31 STYCZNIA
ostatnie zakupy
po starych cenach!!!

TV ROYAL 20"	3,700 — 4,150 mln
TV SHIWAKI 20"	3,870 — 4,200 mln
TV PHILIPS 20"	5,300 — 5,500 mln
TV SANYO 20"	5,400 — 5,700 mln
M — G ROYAL	3,650 — 3,950 mln
O — CZ ORION rec.	2,800 — 3,000 mln
O — CZ VCP 8	2,450 — 2,700 mln
KASETY ROYAL	
HCM E — 180	26 500 — 27.500 zł
HCM E — 195	28 000 — 29.500 zł
HCM E — 240	39.000 — 42.000 zł
Radiomagnetofony	820.000 — 920.000 zł

UWAGA: Telefony czynne od 7 do 21.
169

W KILKU WIERSZACH

Z kraju

■ W kolejnym dniu pobytu w Polsce przedstawiciele misji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego spotkali się 23 bm. z wiceministrem finansów **Wojciechem Misiągiem**, który zapoznał ich z konstrukcją budżetu na 1991 r.

■ Będę kontynuował wszystkie te działania, które zainicjowało poprzednie kierownictwo resortu edukacji narodowej — powiedział na spotkaniu z dziennikarzami 23 bm. w Warszawie minister **Robert Głębocki**. Opracowywane są akty wykonawcze do przyjętych przez parlament ustaw o szkolnictwie wyższym oraz stopniach i tytułach naukowych.

■ Nadal nie może dojść do porozumienia płacowego między Dyrekcją Generalną PKP a Radą Główną Związku Zawodowego Maszynistów PKP. Rozmowy 23 bm. w Warszawie zakończyły się spisaniem tzw. protokołu rozbieżności i zapowiedzią kontynuowania negocjacji 25 bm.

■ Wybrano nowy zarząd polskiego Pen-Clubu. Jego prezesem został znany poeta i eseista — **Artur Międzyrzecki**.

■ Obradujący 23 bm. Wojewódzki Sejmik w Szczecinie podjął m.in. uchwałę w sprawie działań związanych z ewakuacją wojsk radzieckich z Polski oraz ich tranzytu z Niemiec. Uchwała upoważnia Prezydium Sejmiku do występowania w imieniu samorządów miejskich i gminnych do władz polskich i radzieckich w tych sprawach.

■ Obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dokonano oceny bieżącej sytuacji organizacyjnej stronnictwa w kontekście uchwał Rady Naczelnej PSL z 19 stycznia br. Na stanowiska wiceprezesów NKW PSL powołano **Aleksandra Bentkowskiego, Wojciecha Obernikowicza i Edwarda Kaletę**.

■ 20 mln złotych na odrestaurowanie pomnika Powstańców Styczniowych z 1863 r. przekazał Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Licheniu (woj. konińskie) generał **Wojciech Jaruzelski**.

Z zagranicy

● **RZĄD BOŃSKI** uważa „uregulowanie praw mniejszości niemieckiej w Polsce za istotny element szerokiego traktatu" z Warszawą, który obecnie jest przedmiotem rokowań — powiedział minister stanu w bońskim MSZ **Helmut Schaefer** deputowanemu CSU **Hartmutowi Koschykowi**, sekretarzowi generalnemu Związku Wypędzonych w odpowiedzi na jego interpelację.

● **ETIOPSCY REBELIANCI** z Frontu Wyzwolenia Oromo (FWO) przekazali, że podczas walk toczonych w ubiegłym tygodniu w zachodniej części kraju z siłami rządowymi, zabili 600 żołnierzy oraz zniszczyli siedem baz rządowych w prowincji Wollega. FWO walczy od 1974 roku o niepodległość Oromo, jednej z najliczniejszych grup etnicznych Etiopii.

● **NIE TYLKO ENERGII** brakuje w Bułgarii. Zapasy cukru wystarczą na 10 dni, oleju — na miesiąc, a warzyw — na półtora miesiąca. Wkrótce w Sofii zostaną wprowadzone kartki na artykuły żywnościowe, choć niewiele pozostało do kupienia: 50 ton mięsa, 90 ton sera żółtego, 50 ton mąki, 30 ton fasoli.

● **ZAMASKOWANI NAPASTNICY** wymordowali we wtorek niemal całą rodzinę Aragonów w wiosce El Zapote w Salwadorze. 7 mężczyzn i 8 kobiet zostało zastrzelonych i zasztyletowanych. Nie wiadomo, kim są mordercy. Rodzinę Aragonów dzieliła waśń rodowa z inną rodziną, żyjącą po sąsiedzku.

Odwołania i nominacje

Prezes Rady Ministrów dokonał następujących zmian na kierowniczych stanowiskach państwowych:

Odwołał: Jerzego Regulskiego ze stanowiska pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego, **Andrzeja Markowskiego** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej, **Zbigniewa Borawskiego** ze stanowiska podsekretarza stanu w URM, wyrażając im podziękowanie za dotychczasową pracę.

Powołał: Kazimierza Małeckiego na stanowisko sekretarza stanu, **Macieja Granieckiego** i **Piotra Kownackiego** na stanowiska podsekretarzy stanu w URM. Piotrowi Kownackiemu powierzył jednocześnie funkcję pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządu terytorialnego; **Andrzeja Budzińskiego** na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, **Jana Kuligowskiego**, pełniącego dotychczas funkcję podsekretarza stanu i I zastępcy ministra, na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej, **Henryka Chmielaka** na stanowisko zastępcy przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja", odwołując go jednocześnie ze stanowiska podsekretarza stanu w Centralnym Urzędzie Planowania. (PAP)

Republiki odrzucają

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

calenia narodowego Gorbaczow nazwał antykomunistycznym. Podobnego rodzaju organizacje, które powstają obecnie w całym Związku Radzieckim, mają na celu zagarnięcie władzy i powinny być karane przez prawo — stwierdził on w rozmowie z intelektualistami litewskimi.

ZAJĘCIE CZĘŚCI WILEŃSKIEJ DRUKARNI

Agencja Reutera podała, że żołnierze radzieccy uzbrojeni w broń maszynową zajęli w środę magazyn z papierem gazetowym w centrum Wilna.

Rita Dapkus — rzeczniczka litewskiego parlamentu podała, że żołnierzom towarzyszyło dwóch członków promoskiewskiej partii komunistycznej, którzy oświadczyli, że przejmują lokal w imieniu partii, i że działając zgodnie z dekretem prezydenta ZSRR dochodzą w ten sposób swych praw własności.

LANDSBERGIS OSKARŻA GORBACZOWA

„Jest to rozbój w biały dzień" — ocenił operację wymiany radzieckich banknotów 50 i 100-rublowych Vytautas Landsbergis. Występując w środę na forum parlamentu z codziennym sprawozdaniem o sytuacji w republice, powiedział również: „Litwie i jej ludności zadano potężny cios finansowy. Rząd litewski zamierza podjąć kroki w celu jego złagodzenia".

Agencja ELTA doniosła iż przywódca litewski krytycznie ustosunkował się również do wtorkowego wystąpienia telewizyjnego prezydenta Gorbaczowa na temat sytuacji w republikach nadbałtyckich. „Gorbaczow albo jest źle informowany, albo świadomie fałszuje prawdę — powiedział Landsbergis. Twierdzenie, że na Litwie są dwie przeciwstawne siły, mija się z prawdą. Zgraja Burokeviciusa (Komunistyczna Partia Litwy na platformie KPZR) jest na tyle znikoma, że nie można jej traktować poważnie" — stwierdził Landsbergis.

Rząd litewski podjął odrębną od radzieckiej decyzję o wymianie banknotów o nominale 50 i 100 rubli. Poinformował o tym w środę parlament premier Litwy **Gediminas Vagnorius**. Zaznaczył, iż samego procesu wymiany nie sposób uniknąć, gdyż na Litwie działa jeszcze radziecki system pieniężny. Wymiana ta będzie jednak znacznie korzystniejsza dla obywateli. Nie ograniczono praktycznie górnej granicy wymienianych kwot. Tylko w wypadku, gdyby kwota wymienianych pieniędzy przekraczała 5 tys. potrzebna będzie deklaracja wskazująca na źródło pochodzenia pieniędzy.

Podobną decyzję podjęto w Rosji.

Jak informuje moskiewski dziennik „Izwiestia" prokuratura ZSRR i Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej w zasadzie osiągnęły porozumienie co do wspólnego śledztwa w sprawie wydarzeń wileńskich 11—13 stycznia, kiedy zginęło 14 osób.

„Izwiestia" pisze że do tej pory w sprawie zajść w Wilnie toczyły się trzy osobne śledztwa. Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej badała próbę zamachu stanu. Organ, który w gazecie został określony jako prokuratura litewskiej SRR, prowadził śledztwo w sprawie masowych rozruchów, zaś prokuratura wojskowa w sprawie nadużycia władzy. Po rozmowach w środę w Wilnie przedstawiciela prokuratury ZSRR z prokuratorem generalnym republiki litewskiej osiągnięto porozumienie.

PRUNSKIENE UTWORZYŁA WŁASNĄ ORGANIZACJĘ

Jak podał estoński rosyjskojęzyczny dziennik „Sowietskaja Estonija" była premier Litwy **Kazimiera Prunskiene** utworzyła organizację „Pomoc dla Litwy". Chodzi o wszelką pomoc moralną, materialną i polityczną z zagranicy. W działalności organizacji znaczną rolę mają odegrać dotychczasowe kontakty międzynarodowe pani Prunkiene.

ŁOTWA ODRZUCA WEZWANIE PREZYDENTA ZSRR

Piątek 25 stycznia ogłoszono na Łotwie dniem żałoby. Tego dnia odbędzie się pogrzeb ofiar, poległych w Rydze w ubiegłą niedzielę w czasie zdobywania przez specjalne oddziały milicji gmachu MSW Republiki Łotewskiej.

Wg Reutera przewodniczący parlamentu Łotwy **Anatolijs Gorbunovs odrzucił w środę wezwanie prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa do zawieszenia łotewskiej deklaracji niepodległościowej.** Występując na forum parlamentu Gorbunovs podkreślił, że łotewscy parlamentarzyści nie mogą odwoływać ustaw, które przyjęli i nie mogą zaakceptować ustaw ZSRR czego domaga się Gorbaczow.

NATO OGRANICZY KONTAKTY Z MOSKWĄ

Pakt Północnoatlantycki bierze pod uwagę ograniczenie kontaktów z Moskwą na znak protestu przeciw represyjnym operacjom wojskowym w krajach bałtyckich — poinformowały w środę źródła dyplomatyczne NATO.

PRZEDSTAWICIELE REPUBLIK W USA

Sekretarz stanu USA **James Baker** spotkał się we wtorek z wiceprezydentami Litwy i Łotwy, **Broniusem Kuzmickasem** i **Dainisem Ivansem** oraz ministrem spraw zagranicznych Estonii **Endalem Lippmanem** i powiedział potem, że ostatnie wydarzenia w republikach bałtyckich „mogą zagrozić postępowi" w stosunkach amerykańsko — radzieckich.

APEL FRANCJI

Francja wezwała do nawiązania dialogu między Moskwą i republikami bałtyckimi i postanowiła uzależnić sprawę pomocy dla ZSRR od dalszego rozwoju wydarzeń na Łotwie, Litwie i w Estonii — poinformował w środę rzecznik francuskiego rządu **Louis Le Pensec** po posiedzeniu Rady Ministrów.

LIST OTWARTY KOŁA SDP

Jako dziennikarze chcemy ustosunkowywać się do prawdomówności radzieckich środków przekazu. Zarówno wy jak i my doskonale wiemy, co się kryje za komunikatami o powstaniu różnych „komitetów ocalenia narodowego", za prośbami o pomoc w ratowaniu „socjalizmu", „porządku" itd. To wszystko już przerabialiśmy — czytamy w liście otwartym koła Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy PAP do dziennikarzy rosyjskich. (bab)

Izrael zapowiada odwet

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ści Iraku, został przechwycony i zniszczony nad północnym Izraelem przez przeciwrakietę „Patriot". Poinformował o tym rzecznik armii izraelskiej. Alarm rakietowy odwołano na całym terytorium Izraela z wyjątkiem stolicy.

Prawdopodobnie 5 rakiet SCUD wystrzelonych zostało na Dahran, miasto położone we wschodniej części Arabii Saudyjskiej, ale zostały one przechwycone przez pociski antyrakietowe „Patriot".

Według świadków, jedna z rakiet SCUD została zestrzelona na małej wysokości nad główną bazą lotniczą wojsk sojuszniczych.

Reuter, powołując się na dowódców sił sojuszniczych, stwierdził, że prawdopodobna jest zmiana ze strony Iraku taktyki wyczekiwania i rozpoczęcie zaskakujących ataków na lądzie i w powietrzu. Ich zdaniem mogłoby to przyspieszyć koniec wojny, gdyż wysłane do akcji irackie czołgi i samoloty stałyby się łatwymi celami dla nowoczesnej broni amerykańskiej.

Wojska sojusznicze także przygotowują się do ofensywy na lądzie. Rzecznik Białego Domu **Marlin Fitzwater** powiedział, że plan operacji wojsk zmechanizowanych i pancernych jest już ustalony, a decyzja w sprawie terminu ofensywy lądowej na Irak zostanie podjęta we właściwym czasie przez dowództwo ekspedycyjnych sił USA w rejonie Zatoki Perskiej. Wyjaśnił także, że o rozpoczęciu operacji na lądzie zadecyduje sztab generalny po konsultacji z prezydentem Bushem.

Sytuacja na froncie

● W środę, w siódmym dniu wojny, samoloty bojowe aliantów kontynuowały bombardowania celów w Iraku i Kuwejcie. Głównym zadaniem w tych akcjach jest zniszczenie ruchomych wyrzutni rakiet SCUD.

Do środy alianckie samoloty przeprowadziły łącznie 12 tys. nalotów.

Basra, portowe miasto irackie było wczoraj bombardowane dwukrotnie w odstępie 15 minut.

● Irak twierdzi, że zestrzelił już ponad 160 alianckich samolotów, alianci twierdzą, że stracili 22, przy czym siedem maszyn (w tym trzy helikoptery) rozbiło się poza terenem walk.

Alianci mówią o zniszczeniu w walkach powietrznych 17 odrzutowców irackich.

● Zdaniem rzecznika prasowego Ministerstwa Obrony USA po rozpoczęciu operacji „Pustynna Burza", w zgrupowaniu irackich sił zbrojnych, znajdujących się w Kuwejcie i w przylegających do Arabii Saudyjskiej południowych rejonach Iraku, nie nastąpiły istotne zmiany. Nadal liczy ono 545 tys. ludzi, 4,2 tys. czołgów, 2,8 tys. transporterów opancerzonych i bojowych pojazdów piechoty, 3,1 tys. dział i innych systemów artyleryjskich.

● Żołnierze amerykańscy zbudowali w Arabii Saudyjskiej otoczone drutem kolczastym obozy dla 20 tys. irackich jeńców wojennych, którzy będą tam umieszczani po podjęciu przez siły alianckie ofensywy lądowej na pozycje irackie w Kuwejcie.

Syria tworzy wzdłuż granic z Irakiem i Jordanią obozy dla miliona uchodźców chroniących się przed wojną.

● We wtorek doszło do pierwszego starcia wojsk lądowych Iraku i USA, na terytorium saudyjskim, w pobliżu granicy z Kuwejtem — poinformowały o tym w Rijadzie wojskowe źródła USA. Dwóch żołnierzy amerykańskich zostało rannych, wzięto do niewoli sześciu Irakijczyków. Źródła te jednocześnie zdementowały doniesienia Iranu o dużym ataku irackich sił lądowych na pozycje aliantów.

Wyrazy oburzenia i solidarności

Światowa opinia publiczna wyraża oburzenie z powodu irackich ataków rakietowych na Izrael.

Papież **Jan Paweł II** wyraził w środę solidarność z wszystkimi ofiarami nalotów w Izraelu, Iraku i w innych krajach zaangażowanych w wojnę w Zatoce Perskiej.

W rozmowie telefonicznej przeprowadzonej w nocy z wtorku na środę z premierem Izraela **Icchakiem Szamirem** prezydent USA **George Bush** wyraził oburzenie z powodu kolejnego irackiego ataku rakietowego i wdzięczność za powściągliwą postawę Izraela. George Bush i Icchak Szamir postanowili nadal prowadzić bezpośrednie konsultacje — poinformował w środę rzecznik Białego Domu **Marlin Fitzwater**.

Premier W. Brytanii **John Major** wyraził we wtorek ubolewanie z powodu, jak to określił, barbarzyńskiego ataku irackiego na Izrael i oświadczył, iż stało się jasne „jak absolutnie odrażający jest reżim iracki".

„Nawet w tej gorzkiej chwili mamy nadzieję, że Izrael nie pozbędzie się powściągliwości, którą wykazywał dotychczas i nie da **Saddamowi Husajnowi** satysfakcji, dając się wciągnąć do konfliktu".

Kanclerz Niemiec **Helmut Kohl** zapowiedział pomoc humanitarną dla Izraela w wysokości 250 mln marek. Występując w środę na konferencji prasowej Helmut Kohl zapowiedział również, że w najbliższym czasie przywódcy głównych niemieckich partii politycznych, a **Hans-Dietrich Genscher** jeszcze w tym tygodniu złożą wizytę w Izraelu w celu okazania solidarności z tym państwem. Kanclerz Niemiec potępił wtorkowy atak rakietowy Iraku na Izrael.

Rząd Japonii potępił w środę nowy atak Iracki, wzywając jednocześnie Izrael do zachowania powściągliwości, aby nie komplikować jeszcze bardziej dramatycznej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Terroryzm

W środę rano nastąpiła silna eksplozja w banku „Fransabank" w Baalbeku (wschodni Liban). Śmierć poniósł strażnik banku. W budynku wyrządzone zostały poważne szkody.

„Fransabank" częściowo należy do Francji. Agencje podkreślają, że wybuch w banku nastąpił w kilka godzin po eksplozji bomby przed ambasadą francuską w Bejrucie, która wyrządziła szkody, jednak nie spowodowała ofiar.

Od chwili wybuchu wojny w Zatoce Perskiej 17 stycznia był to piąty zamach na obiekty krajów zachodnich w Libanie.

Czterech domniemanych terrorystów, dwóch Irakijczyków i dwóch Jordańczyków, zostało zatrzymanych w środę w Bangkoku i są obecnie przesłuchiwani przez policję. „Pewne źródła", na które powołuje się AFP, określiły dwóch z zatrzymanych terrorystów jako „wyjątkowo niebezpiecznych".

Władze Wielkiej Brytanii wydaliły w środę z tego kraju 14 Irakijczyków w celu zmniejszenia groźby zamachów terrorystycznych. Większość tych osób stanowili studenci. W ubiegłym tygodniu Wielka Brytania wydaliła 28 irackich dyplomatów.

Ambasadzie USA w stolicy Indonezji i co najmniej trzem bankom amerykańskim w Dżakarcie grożono w środę zamachami bombowymi. Bomb nie znaleziono.

List z pogróżkami pod adresem Japończyków mieszkających w Indonezji otrzymał konsulat Japonii w Meden (północna część Indonezji). Autor listu groził zamachami na życie Japończyków, jeśli Japonia nie przestanie wspierać sił sojuszniczych w Zatoce Perskiej.

Na rynku ropy

Obawy, że Izrael zostanie wciągnięty w wojnę po wczorajszym irackim ataku rakietowym na **Tel Awiw**, spowodowały spadek cen akcji na giełdzie tokijskiej i umocnienie się dolara. Dodatkowym elementem niepokoju na giełdzie było niszczenie przez Irak kuwejckich urządzeń naftowych i petrochemicznych.

Od trzech dni utrzymuje się powolna, ale nieustająca tendencja wzrostu cen ropy.

Na giełdach europejskich cena wskaźnikowego gatunku Brent z Morza Północnego wzrosła o pół dolara w porównaniu z notowaniami z wtorku i doszła po południu w Londynie do poziomu 21,70 dolara za baryłkę.

Sensację wywołała wypowiedź znanego eksperta, byłego szefa OPEC i ministra do spraw ropy Arabii Saudyjskiej szejka **Yamaniego**, który oznajmił, iż w najbliższych miesiącach nie tylko nie należy spodziewać się gwałtownej podwyżki cen, lecz przeciwnie, należy liczyć się nawet z ich spadkiem do poziomu 12 dolarów na baryłce.

Powiedział on także w wywiadzie dla BBC, że od czasu rozpoczęcia się wojny w Zatoce Perskiej Arabia Saudyjska zmniejszyła produkcję ropy naftowej o około 2 mln baryłek dziennie. Obecnie produkuje 6,5 mln baryłek ropy naftowej dziennie.

Zdaniem byłego ministra, przyczyną ograniczenia produkcji jest mniejszy popyt i zbyt mała liczba tankowców gotowych przemierzać niebezpieczne wody zatoki perskiej mimo, iż jak wiadomo z innych źródeł Arabia Saudyjska odda utracone ładunki ropy naftowej w wypadku uszkodzenia lub zatopienia statków w strefie Zatoki Perskiej.

Marynarka wojenna USA ostrzegła we wtorek wszystkie statki handlowe, że mogą żeglować w strefie Zatoki Perskiej na własne ryzyko z powodu możliwych ataków rakietowych Iraku i pływających min irackich. (wj)

»Nie można walczyć ze złem za pomocą zła«

Od stałego korespondenta „TŚl." w Moskwie

Pod takim tytułem, jako „były członek byłej Rady Prezydenckiej" akademik **S. Szatalin** opublikował w „Komsomolskiej Prawdzie" list otwarty do **Michaiła Gorbaczowa**. Szatalin wrócił właśnie z USA, gdzie miał operowane jedyne płuco. Jego słowa skierowane do człowieka, któremu służył radą i opracowywał śmiałe programy reform ekonomicznych przepojone są mieszaniną goryczy, że nie wykorzystano olbrzymiej szansy oraz nadziei, że nie wszystko jeszcze stracone.

— W obliczu ciężkiego kryzysu i groźby ekonomicznej katastrofy przez pięć lat pierestrojki nie uczyniono ani jednego kroku w kierunku radykalnych reform — pisze radziecki ekonomista. — *Program obecnego rządu to chimera, a budżet na 1991 r., to fikcja, która doprowadzi do znaczących podwyżek cen, szczególnie na żywność... Dogłębne przyczyny wszystkich naszych problemów są jasne dla każdego, u kogo zachowała się choćby kropla zdrowego rozsądku. Totalitarna, komunistyczna ideologia wypełniająca wszystkie szczeliny naszego życia społecznego.*

Szatalin przypomina 1985 r. kiedy przyszła rewolucja kwietniowa. „Wszyscyśmy wiedzieli, że zastój należy za wszelką cenę przezwyciężyć, że tak dłużej żyć nie można. Następne trzy lata nie przyniosły idei mających uzdrowić gospodarkę". Dopiero na XXVII Zjeździe Gorbaczow powiedział otwarcie o potrzebie dogłębnych i radykalnych reform ekonomicznych. Jednak mówiąc „A" nie powiedzieliśmy „B" i wszystko utopiliśmy w morzu zaklęć.

Ostatnim życzeniem Szatalina zawartym w liście jest postulat utworzenia kompetentnego rządu zaufania narodowego.

„Jeśli, Michaile Siergiejewiczu tego wszystkiego nie rozumiecie, wasza powinność przed narodem to natychmiastowe podanie się do dymisji. Oczywiście z całym swoim otoczeniem. Polityk nie powinien dopuszczać do tego, aby się nad nim litowano."

SŁAWOMIR SZATA

ŚLĄSKA, słucham...

— Kolejna podwyżka czynszów za mieszkania kwaterunkowe i zakładowe ponownie stawia na ostrzu noża sprawę różnych dodatkowych opłat w starych, bardzo dużych mieszkaniach, zajmowanych dziś często przez ludzi starszych i samotnych. W takich regionach, jak nasz, należałoby na to spojrzeć zarówno w aspekcie moralnym — udzielania pomocy ludziom schorowanym i nieporadnym, jak również materialnym — właściwego i opłacalnego wykorzystania oraz zagospodarowania wielkich powierzchni starych mieszkań, zlokalizowanych najczęściej w centrach miast. **(samotna emerytka z Katowic).**

— Bardzo mnie niepokoi, że ciągle zamiast zmian strukturalnych i własnościowych, zamiast wdrażania konkretnych reform, nadal najistotniejsze są rozważania „Jakie ma być górnictwo?" Ja uważam, że powinno być nowoczesne, opłacalne, dobrze służące gospodarce i krajowi. Chciałbym też, aby na te tematy jak najwięcej pisała moja gazeta. **(górnik z Rybnika, stały i wierny czytelnik T.Śl.).**

— Nawiązując do artykułu „Generał Dubynin podnosi głos" pragnę zauważyć, że rząd T. Mazowieckiego przespał sprawę, zbyt ślamazarnie prowadząc rokowania na temat wyprowadzenia wojsk radzieckich z Polski. Można było szybciej i konkretniej tym się zająć. Teraz przy zaostrzeniu sytuacji w świecie i narastających konfliktach w Związku Radzieckim jest i będzie trudniej. Po co nam się było wiązać i uzależniać terminy z wyprowadzaniem wojsk radzieckich z Niemiec? **(A.B. Tychy).**

— Mieszkam w Bytomiu. W naszym mieście ponownie nasilają się wstrząsy. W niedzielę około godz. 18 był jeden tak duży, że wszystko w mieszkaniu zadrżało. We wtorek około 21 ponowny jeszcze silniejszy. Ponieważ od dłuższego czasu był spokój, śmiem przypuszczać, iż znowu dobrano się do eksploatacji filara ochronnego, zapominając o rygorystycznym przestrzeganiu zasad i przepisów obowiązujących przy takim wydobyciu. Dobrze byłoby, aby sprawą zainteresował się Urząd Górniczy. **(H.D. z Bytomia).**

— Chciałem zauważyć, że obecna sytuacja w kraju różni się między innymi tym, że nie ma całej armii donosicieli, zanikają: wzajemna podejrzliwość, bezpodstawne oskarżenia, przesłuchiwania i procesy. Już same te fakty świadczą, że nie wolno porównywać obecnych czasów do czasów stalinowskich, komunistycznych, jak to niektórzy czynią i przeciwko czemu osobiście ostro protestuję. **(Cz.M. z Czeladzi).**

— Interesuje mnie bardzo, a także moich kolegów, ile kosztuje Polskę pobyt statków „szpitali" w Zatoce Perskiej i czy koszty te ponosimy w całości sami, czy też pokrywa je częściowo ONZ. Zdaję sobie sprawę, że w skali wojennych działań na Bliskim Wschodzie, są to kwoty marginesowe. Niemniej dla naszej chorej gospodarki obciążenie na pewno jest znaczące, a ubytek personelu medycznego, przy tak dużych brakach, zwłaszcza w ośrodkach regionalnych, bardzo dotkliwy. W pełni też przyłączam się do żądań wyjaśnienia, kto podjął decyzję wysłania naszych statków do Zatoki Perskiej. **(J.K. z Katowic-Ligoty).**

— Jestem rencistą. Mam II grupę inwalidzką, całkowity zakaz jakiejkolwiek pracy, 43 lata i trójkę dzieci. Moja renta wynosi 518 tys. zł, mniej niż zasiłek dla bezrobotnych i stypendium. Pytam, za co ja mam teraz — tak gorzko dotknięty przez los — żyć z rodziną. Kiedyś za komuny, przy tak gwałtownych zwyżkach cen i opłat, z jakimi mamy do czynienia na początku tego roku, natychmiast były jakieś dodatki osłonowe, zaliczki, rekompensaty. Teraz nie ma nic, nawet żadnych zapowiedzi... Czy ja osobiście mam za te grosze, które dostaję, kupić sobie pistolet, o co teraz ponoć łatwiej, zastrzelić siebie i całą swoją rodzinę? **(F.B. z Bytomia).**

— Kiedy oglądam w TV, czytam w gazetach, mojej „TŚl." także, na temat różnych uroczystości religijnych i spotkań odbywających się w przeróżnych miejscach, zawsze przypominam sobie słowa wielce szanowanego księdza biskupa Bednorza. W czasie strajku na przełomie lat 1980/81 odprawiał mszę świętą w naszej kopalni. W homilii serdecznie podziękował nam za zaproszenie do kopalni; za głęboką i wytrwałą wiarę. Jednocześnie powiedział „Wy doskonale wiecie i powinniście stale o tym pamiętać, gdzie jest Dom Boży, który zawsze stanowi podstawowe miejsce kultu". Przypominam te słowa, mam nadzieję, że w sposób dosłowny, by podkreślić mądrość i wielkość naszego biskupa, oraz uczulić gazetę, by zawsze zachowywała umiar i godność w tym, co pisze i jak pisze. **(ZZ. z Tychów).**

— Jestem katolikiem głęboko wierzącym i praktykującym. Moim zdaniem należałoby teraz zaprzestać już całkowicie wciąż jątrzących dyskusji na temat religii w szkołach, aborcji, budowy kaplic i kościołów. Całą uwagę powinniśmy poświęcić sprawom gospodarczym, warunkom życia, szczególnie zaś emerytów i rencistów, oraz ludzi samotnych, będących w ubóstwie. **(K.G. z Katowic).**

— Uważam osobiście, iż do częściowego umorzenia naszych długów, powinniśmy podchodzić z poczuciem realizmu i rozsądku. Taka radość i entuzjazm, jakię prezentują radio, telewizja czy też niektóre gazety są przedwczesne. Gdyby wchodziło w grę 80 proc., jak proponował nasz prezydent L. Wałęsa, to co innego. Wyrażenie zgody na tak niski procent, jeszcze dodatkowo liczne uwarunkowanie, mogą okazać się jedynie jeszcze jedną pętlą na szyi naszego kraju. **(A.K. z Katowic).**

— Gorąco popieram Was w tym, co piszecie o Śląsku, o potrzebie jego ochrony przed ekologiczną zagładą. Żyję w tym środowisku i na co dzień odczuwam skutki ogromnych zanieczyszczeń. Za bardzo istotne uważam wyczulenie również dzieci i młodzieży, uczenie jej właściwego patrzenia na środowisko, w jakim żyjemy. Sama pracując z młodzieżą, czynię wszystko, by ją zachęcać do aktywnego włączania się, na miarę swych możliwości do działań o poprawę warunków życia. **(J.M. z Gliwic).**

Przeżyliśmy pierwszy, stosunkowo lekki, atak zimy. Niemal powszechnie doświadczyliśmy też zimna w autobusach. A przecież mają one — wiem bo się na tym znam — możliwości okresowego i natychmiastowego włączania nagrzewnic. Nie wiem, z czego to wynika, że jeżdżą zimne. Czy ze złej woli kierowców, o co ich nie podejrzewam. Czy też z jakiegoś głupiego zarządzenia, co moim zdaniem jest bardziej prawdopodobne. **(E.P. z Katowic).**

— Jeszcze w lipcu ub. roku złożyłam w ZUS w Sosnowcu dodatkowe dokumenty poświadczające właściwy staż pracy mojej matki i upoważniające ją z tego tytułu do podwyżki świadczeń emerytalnych. Rozumiem nawał pracy w tej instytucji. Przyjąłem więc do wiadomości dwumiesięczny termin na załatwienie sprawy. Trwa to już jednak pół roku i wciąż nie mogę dowiedzieć się, kiedy sprawa mojej matki zostanie definitywnie załatwiona. **(B.Z. z Sosnowca).**

— Mieszkam w Chorzowie Batorym. Nasza poradnia dentystyczna mieści się w hotelu robotniczym, znajdującym się teraz w stadium likwidacji. Od dawna usiłujemy się dowiedzieć, co będzie z naszą poradnią stomatologiczną, obsługującą dzielnicę liczącą 20 tys. mieszkańców. Nikt nam nie potrafi nic konkretnego powiedzieć. Tymczasem lekarze pracują w zimnych gabinetach, bo hotelu się już nie ogrzewa. Nie mają nawet termy, by w ciepłej wodzie umyć ręce. **(A.R. z Chorzowa Batorego).**

— „Przewietrzanie" prezydenckich włości — informacja w T.Śl. świadcząca jak wiele jeszcze w naszym kraju nieprawości i niesprawiedliwości, ochraniania tych, co mieli i mają dużo, a oszczędzania na tych, co żyją w nędzy. Płacenie za czynsz, darmowe wyżywienie i napoje dla byłych prominentów. W zestawieniu np. z emeryturami około 500 tys. za czterdzieści lat pracy woła o pomstę, rodzi pytanie, w jakim my żyjemy kraju? **(J.Sz. z Sosnowca).**

— Ładnie zapakowane, lecz zgniłe, nie nadające się do spożycia. Już trzeci raz takie właśnie ziemniaki kupuję na katowickiej giełdzie. Skoro piszecie o bałaganie, o opłatach na giełdzie, przestrzegajcie także przed oszustami, wciskającymi ludziom zepsuty, przemarznięty lub przeterminowany towar. Często chodzi o ludzi naprawdę biednych, chcących kupować o parę groszy taniej. Proszę chrońcie ich i przestrzegajcie przed cwaniakami, nabijającymi własne kieszenie oszustami, podrywającymi jednocześnie autorytet porządnych rolników i producentów. **(J.M. z Katowic).**

— Zauważyłem, że już od dłuższego czasu „TŚl." w zapowiedziach imprez, zarówno w gazecie codziennej, jak i piątkowym Magazynie, pomija się Teatr Zagłębia. Nie wiem czy to zwykłe niedopatrzenie, czy też szykanowanie sosnowieckiego teatru. **— (J.M. z Sosnowca).**

— Ligota była kiedyś piękną, spokojną i czystą dzielnicą Katowic. Dziś, jak w całym mieście, brud i nieporządki, dziki handel w centrum dzielnicy, parkowania samochodów na chodnikach, w miejscach tarasujących przejścia, na zieleńcach, w punktach zagrażających bezpieczeństwu. Przecież miasto mogłoby mieć dodatkowe dochody z mandatów, od tych co łamią przepisy i zarabiają krocie z nikim i z niczym się nie licząc. **(G.G. z Katowic-Ligoty).**

Oczekujemy następnych głosów o wszystkim. Nasze telefony czynne od 10 do 15.

538-927
537-796

Oświadczenie KPN

Z biura prasowego Obszaru Śląskiego otrzymaliśmy oświadczenie Rady Politycznej KPN następującej treści:

„Wojska sowieckie napadły na kolejne państwo, tym razem atak nastąpił na stolicę Łotwy — Rygę. Takie zachowanie nie jest nowe w polityce ZSRR. Pawstałe w wyniku krwawej rewolty państwo, przez cały okres swego istnienia usiłowało podbijać sąsiednie kraje i niszczyć system demokratyczny, gdzie tylko było to możliwe. Po porażce polityki monachijskiej wobec Hitlera, oraz polityki jałtańskiej wobec Stalina, wydawało się, że żaden naród nie będzie już zarzucał wielkim państwom demokracji zachodniej cynizmu, oportunizmu i uległości wobec totalitarnego reżimu.

Reakcja USA i innych państw demokratycznych świadczy jednak o niechlubnym nawiązaniu do przeszłości. Dotyczy to także działań rządu — odzyskującej niepodległość — Polski.

Minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Savdargas powiedział, że różnica między zachowaniem Zachodu w sprawie Litwy i Kuwejtu, świadczy o tym, że w Zatoce Perskiej chodzi nie o wolność, ale o naftę. Te gorzkie słowa stają się dziś nad wyraz prawdziwe. Miejmy nadzieję, że demokratycznym państwom i narodom wystarczy wyobraźni oraz woli walki o wolność naszą i ich samych".

Ustalenia i rozbieżności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

● Postanowiono przystąpić w najbliższym czasie do negocjacji na temat paktu socjalnego.

● W najbliższych dniach Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wspólnie ze związkami zawodowymi podejmie pracę nad rozwiązaniem problemów lecznictwa uzdrowiskowego.

● Postanowiono wypłacić w lutym tzw. trzynastkę w sferze budżetowej, a po 10 lutego, gdy znana będzie prognoza GUS na temat średniego wynagrodzenia w I kwartale, strony przystąpią do rozmów w sprawie waloryzacji wynagrodzeń za I kwartał.

Minister pracy i polityki socjalnej **Michał Boni** poinformował, że rząd kontynuować będzie cykl gwarancji dla rehabilitacji inwalidów i pomocy osobom niepełnosprawnym.

Poruszono również sprawę kształtowania polityki płac. Rząd przyjął do wiadomości pilną potrzebę przeprowadzenia dalszych rozmów na ten temat. Rząd w ciągu tygodnia przedstawi propozycję terminu tych rozmów.

— Umówiliśmy się na twardą i otwartą grę — powiedział dziennikarzom premier. — *Powiedzieliśmy sobie, jak rozumiemy np. możliwość otwierania budżetu i ograniczania wzrostu płac. Są to trudne tematy, ale trzeba być zdecydowanym o tych sprawach mówić szczerze, prosto, jak również pokazywać zagrożenia, które płyną z zaliczkowego podejścia do wzrostu wynagrodzeń. Mamy szereg wspólnych konkluzji, dotyczących przede wszystkim sposobu kontaktowania się, aby rozmawiać o wszystkich problemach przed ich wystąpieniem czy zaognieniem, a nie, kiedy już jest za późno. Uzgodniliśmy, że szereg wspólnych stanowisk powinno być przygotowanych. Jesteśmy otwarci, powołamy zespoły do pracy nad tymi szczegółowymi sprawami.*

— Nie było pełnej zgody, bo nie mogło jej być w wielu kwestiach — mówił Alfred Miodowicz. — *W sprawach ważnych dla ludzi pracy, w których mamy rozbieżne punkty widzenia, jak np. słynny popiwek, ustalono, że droga jest otwarta, będą prowadzone rozmowy. Wydaje mi się, że osiągnęliśmy zgodę z panem premierem co do rozpoczęcia i szybkiego prowadzenia prac, związanych z paktem socjalnym, swego rodzaju umową pomiędzy związkami zawodowymi a rządem

Kulisy handlu maszynami górniczymi

Krążą miliony marek...

Na początku czerwca 1989 r. w Sądzie Rejonowym w Katowicach została zarejestrowana spółka polsko-niemiecka z o.o. „Dekop". Kapitał zakładowy wyniósł 400 tys. DM, a udziałowcami zostali: firma niemiecka Hemscheidt — 50 proc. udziałów, oraz Wspólnota Węgla Kamiennego również 50 proc. Przedstawicielami WWK w spółce, która działa wg prawa polskiego, zostali Jan Szlachta, ówczesny dyrektor generalny WWK oraz p. Bernard Miś.

W tym samym czasie w Hilden w RFN utworzona zostaje działająca na prawie niemieckim siostrzana spółka z o.o „Dekopex", której kapitał zakładowy wyniósł 200 tys. DM, a udziałowcami zostali firma niemiecka Hemscheidt — 50 proc. WWK — 25 proc. oraz Przedsiębiorstwo Eksportu i Importu „Kopex" — również 25 proc. udziałów. Przedstawicielami Polski zostali dyr. Jan Szlachta — z ramienia WWK, oraz dyrektor „Kopex" Eugeniusz Kuczka.

Podstawową działalnością spółki „Dekop" jest wprowadzanie do polskiego górnictwa węglowego nowych technologii i budowy maszyn, oraz dostawa towarów i usług na rynek zachodni. Siostrzana sp. „Dekopex" jest de facto dla „Dekopu" tylko agencją handlową w zakresie maszyn, a zwłaszcza pomiędzy RFN a Polską.

W utworzeniu tych spółek

nie byłoby nic dziwnego,

gdyby nie fakt, że z dniem 1.01.1989 r., zgodnie z zarządzeniem nr 44 prezesa RM z dn. 4.11.1988 r., dokooptowano „Kopex" do struktur organizacyjnych WWK, jako przedsiębiorstwo handlu zagranicznego. „Kopex" miał w tej sytuacji zajmować się eksportem i importem maszyn i usług na rzecz górnictwa. Utworzenie sp. „Dekop" stanowiło więc dualizm w działalności handlu zagranicznego we Wspólnocie Węgla Kamiennego, w którym 50 proc. zysków przechwytuje kapitał zagraniczny, a sama spółka ma charakter typowo pośredniczący.

Uznając tę sytuację za nienormalną, złożyłem w marcu 1990 r. wniosek do NIK o zbadanie zasadności utworzenia tej spółki oraz jej działalności. Z uwagi na liczne trudności organizacyjne kontrola, którą prowadzi starszy inspektor NIK p. **Jerzy Gajdzik**, rozpoczęła się dopiero w sierpniu ubiegłego roku.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że **Jan Szlachta jako podsekretarz stanu i dyrektor generalny WWK był twórcą obydwu spółek z niemiecką firmą Hermann Hemscheidt Maschinnen Fabrik GmbH.** Reprezentując stronę polską, Jan Szlachta dopuścił w obydwu spółkach firmę Hemscheidt do 50 proc. udziału w zyskach w realizowanych w górnictwie węglowym transakcjach handlowych, podporządkowując temu celowi potencjał produkcyjny kluczowych przedsiębiorstw górniczych w kraju, nie mających swych udziałów w spółkach.

Niezależnie od powyższego Jan Szlachta umożliwił kapitałowi niemieckiemu

przechwycenie znacznych zysków

płynących z kontraktów handlowych realizowanych przez „Kopex", wymuszając szantażem na dyrektorze tego przedsiębiorstwa państwowego scedowanie ich na sp. „Dekop" poprzez sp. „Dekopex" działającą w RFN. Fakt ten potwierdza treść oświadczenia złożonego dla celów kontroli przez dyrektora „Kopex" Eugeniusza Kuczkę, a także notatka sporządzona przez przewodniczącego Rady Pracowniczej tego przedsiębiorstwa.

Dyrektor w swym oświadczeniu z dn. 8.10.1990 r. wskazuje, że na polecenie i za akceptacją Jana Szlachty uzupełniono stan formalnoprawny utworzonych spółek pismem z dn. 5.09.1989 r. Według przyjętego tzw. wariantu I w dokumencie czytamy: *„całość współpracy z RFN w zakresie sprzedaży i importu maszyn i urządzeń oraz eksportu usług prowadzić będzie w imieniu zgrupowanych we Wspólnocie Węgla Kamiennego przedsiębiorstw, spółka „Dekop" zarówno na terenie PRL i RFN, z tym, że w RFN działalność tę prowadzić będzie poprzez „Dekopex". W tej sytuacji w Polsce „Dekop" przejmuje obecną rolę „Kopex" w zakresie obsługi rynku RFN. W RFN „Dekop" będzie prowadził działalność handlową poprzez „Dekopex" w zakresie usług oraz maszyn i urządzeń. „Dekop" wykupi co najmniej 25 proc. udziałów w „Dekopex", aby mieć kontrolę nad pracą spółki. Za swoją działalność w RFN „Dekopex" pobierać będzie od „Dekop" marżę w wysokości 2 proc.".*

Tyle dokument. Przyjęcie takiego rozwiązania spowodowało wg opinii dyr. „Kopex" utratę ok. 25 mln DM obrotu w eksporcie z RFN w skali 1990 roku na rzecz sp. „Dekop", w której 50 proc. zysku ma kapitał zagraniczny. Pozostawiając wymienione obroty w „Kopex", sytuacja taka nie zaistniałaby. Wobec niemożności zmiany takiego stanu rzeczy, dyr. Kuczka składa pismem z dn. 12.09.1990 r. rezygnację z pełnionej funkcji.

Ponadto w notatce sporządzonej przez przewodniczącego Rady Pracowniczej „Kopex" z dn. 8.10.1990 r. czytamy m. in., że *„Dekop" — jako spółka z kapitałem zagranicznym — powinna przede wszystkim rozwijać działalność produkcyjną, promować nowe technologie. Zadania tego nigdy nie rozpoczęła. Głównym kierunkiem działalności było przejęcie eksportu „Kopex" na terenie RFN, a następnie na innych rynkach. Dowodem na takie nastawienie jest wyliczenie dochodów spółki, zawarte w raportach ekonomiczno-finansowych, które były m. in. podstawą do wydania zezwolenia na działalność „Dekopu". Od samego początku „Dekop" wykorzystywał układ wynikający ze zgrupowania w WWK".*

W tym stadium kontroli trudno jest precyzyjnie określić, jakiej wartości są kontrakty przejęte przez „Dekop". Wg szacunkowej oceny strat „Kopex" związanych z przejęciem kontraktów usługowych w RFN przez sp. „Dekop" (pismo kierownika działu z „Kopex" z dn. 12.12.1990 r.) wynika, że w 1989 r. dwa kontrakty:

1) na montaż podzespołów elektrycznych na kwotę 604.655,— DM

2) na montaż obudów górniczych na kwotę — 1.642.775,— DM

zostały w całości przejęte przez sp. „Dekop". **Szacunkowe straty wynikłe z powyższej sytuacji sięgają prowizji tytułem realizacji kontraktów eksportowych w wysokości rocznej ok. 81 tys. DM.** Dodatkowe poczynania „Dekopu" zmierzające do podporządkowania sobie działalności usługowej „Kopex" na rynku niemieckim, naraziły „Kopex" na dodatkowe straty z tytułu zawarcia przez „Dekop" kontraktów z firmami HLS Bochum oraz Menk Apparatebau. W firmach tych załogi „Kopex" pracują od lat. Nieotrzymanie dodatkowych zleceń spowodowało straty z tytułu prowizji o szacunkowej wartości ok. 83 tys. DM. Z dniem 1.01.1990 r. przejęte zostały przez „Dekop" 3 kontrakty w firmie Hemscheidt (40 osób). W listopadzie i grudniu 1989 r. „Dekop" podpisał kontrakt z firmą HLS Bochum zastępując kontrakt „Kopex" (40 osób) oraz z firmą Menk 2 kontrakty.

Kolejne straty „Kopex" związane są z przejęciem przez „Dekop" kontraktów na dostawy towarowe do RFN. Szacunkowe straty sięgają prowizji tytułem realizacji kontraktów eksportowych o łącznej wartości 3 mln DM rocznie, tj. kwoty ok. 150 tys. DM. W efekcie powstała nietypowa sytuacja, polegająca na tym, że spółka „Dekopex" będąca w 25 proc. własnością „Kopex", prowadzi działalność akwizycyjną dla „Dekopu" przeciwnika „Kopex", odbierając mu kontrakty. Spółki te mimo różnej formy prawnej i siedziby, jak również funkcji, należy traktować jako całość z uwagi na dominującą rolę firmy Hemscheidt w zakresie strategii, oraz p. Bernarda Misia — dyr. „Dekopex" w zakresie zarządzania nimi. Należy w tym miejscu dodać, że w wyniku likwidacji WWK w lipcu 1990 r. i utworzenia Państwowej Agencji Węgla Kamiennego, panowie Szlachta i Miś zostali we wrześniu ubiegłego roku odsunięci jako przedstawiciele strony polskiej od udziału w tych spółkach, które nadal funkcjonują.

Innym problemem — o wiele ważniejszym — który został ujawniony przy okazji kontroli działalności ww. spółek jest

sprawa tzw. zakupów licencyjnych

na potrzeby polskiego górnictwa. Otóż i w tym przypadku kontrola NIK wskazuje na szkodliwą działalność Jana Szlachty w zakresie zakupu od firm niemieckich (Hemscheidt — Halbach Braun) maszyn i urządzeń górniczych dostępnych na rynku krajowym rodzimej produkcji. **Na obecnym etapie kontroli ustalono, że koszty zakupu tych maszyn z RFN — w wyniku podjętych już decyzji przez Pana Szlachtę jako dyrektora generalnego WWK — są kilkakrotnie wyższe od krajowych, porównywalnych technicznie z maszynami dostarczanymi przez firmy niemieckie.**

Przykładowo: zakupiony na początku 1990 r. z firmy Hemscheidt — Halbach Braun — wskutek decyzji Jana Szlachty — dla KWK „Krupiński" częściowo zregenerowany kompleks ścianowy do węgli trudno urabialnych (przenośnik — strug — obudowa) o wartości kontraktu 17,1 mln. DM., tj. ok. 120 mld zł, **jest 6-krotnie droższy od fabrycznie nowego kompleksu ścianowego oferowanego przez Fabrykę Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik"**, który kosztuje 20 mld zł. Dyrekcja kopalni pismem z dn. 8.09.1989 r., rezygnując ze złożonego wcześniej zamówienia w tej fabryce, uzasadniała tę decyzję koniecznością znacznego ograniczenia kosztów wydobycia i zbyt wysoką ceną. Ciekawa rzecz, że nieco później kopalnia zakupuje kompleks ścianowy 6-krotnie droższy. Jak się to ma do kwoty ponad 200 mld zł dotacji, którą kopalnia otrzymała w 1990 r. i obniżenia kosztów wydobycia, trudno naprawdę zrozumieć. Na domiar złego, w kompleksie tym obudowa zmechanizowana była po kilkuletniej eksploatacji w jednej z niemieckich kopalń i po regeneracji i przemalowaniu została sprzedana za jedyne 11 mln DM, tj. ok. 71,5 mld zł.

Ustalenia kontroli wykazują, że w okresie kierowania resortem górnictwa węglowego przez Jana Szlachtę miał miejsce import podobnych maszyn i urządzeń z Zachodu dla innych polskich kopalń, przy równoczesnym unicestwianiu produkcji krajowej w tym zakresie. Np. fabryka „Glinik" musiała zwolnić z tego powodu ok. 500 osób przy niewykorzystaniu potencjału produkcyjnego przygotowanego na realizację wcześniejszych zamówień.

Z analizy zebranego materiału, jak i opinii bardzo wielu ludzi znających się na górnictwie wynika, że powyższy proceder trwa w naszym górnictwie już od ładnych kilkunastu lat. Czy będzie możliwe jego zatrzymanie, zależeć będzie od nas wszystkich. Jedno jest pewne, w najbliższym czasie zostanie złożony na ręce pana Prokuratora Generalnego stosowny wniosek. Reszta w rękach Temidy.

PIOTR POLMAŃSKI
poseł na Sejm RP

Nie można odejść na zawsze

Rozmowa z pisarzem i publicystą — STANISŁAWEM BIENIASZEM

„TŚl": Mocnym Pana wejściem w świadomość masowego odbiorcy na Śląsku była sztuka „Stary portfel" reżyserowana przez Kazimierza Kutza. Skąd wzięła się tak dokładna znajomość gorzkiego losu mieszkańców tej ziemi?

— Z autopsji. Jestem Ślązakiem urodzonym w Zabrzu, moi przodkowie byli poddanymi pruskimi. Wśród nich znaleźli się i Niemcy i ci, którzy nazywani są Wasserpolacken. Zresztą, w tamtych odległych czasach opcja narodowościowa nie była tak silna, jak później. Nikogo przecież nie pytano czy czuje się Polakiem, czy Niemcem.

Pierwowzorami bohaterów „Starego portfela" byli moi dziadkowie. Mieli kiedyś zamiar opuścić Śląsk, ale w końcu pozostali tu aż do śmierci.

„TŚl.": „Wyjechał Pan z Polski do Republiki Federalnej Niemiec tuż przed stanem wojennym. Niektórzy nasi sławni pisarze twierdzą, że ludzie pióra pokonują na obczyźnie drogę usłaną cierniami. Jak Pan to ocenia z własnego punktu widzenia?

— Kiedy opuszczałem kraj zakładałem, że będzie to coś w rodzaju podróży studyjnej, trwającej mniej więcej rok. Gdy jednak rozpocząłem współpracę z Radiem „Wolna Europa", stało się oczywiste, że nie mogę już myśleć o powrocie. Mój pobyt w Niemczech trwa 10 lat i mogę w związku z tym ocenić kondycję polskiego literata na obczyźnie. Otóż ja właściwie do tej pory nie przebiłem się na tamtejszym rynku, pozostając pisarzem polskim. Kiedy tak, jak ja, wyjeżdża się z kraju w wieku 30 lat, bez znajomości języka, nie można liczyć na pełny sukces. Po prostu, człowiek parający się piórem nie jest w stanie opanować obcego języka na poziomie pozwalającym uprawiać wysokiego lotu literaturę. Zaistnieć na zachodnim rynku udało się, moim zdaniem, właściwie tylko Józefowi Conradowi - Korzeniowskiemu. Ale to był Polak, który wyemigrował jako 18-latek.

Jest jeszcze jedna istotna bariera. Chodzi o sposób myślenia, mentalność. Chociaż w tym przypadku różnica między Polakami i Niemcami nie jest tak duża, jak np. między nami i Francuzami. Przecież cała tzw. „literatura wypędzonych" należy w pewnym stopniu także do kultury polskiej, mimo iż powstała w języku niemieckim. Z kolei żaden Niemiec nie napisałby „Początku" Szczypiorskiego, który jest zauważony i doceniony na tamtejszym rynku wydawniczym. Także niemiecki teatr byłby inny, bez polskiego Mrożka czy Gombrowicza.

„TŚl.": Jeśli mówimy już o rynku wydawniczym, czy zauważył Pan istotne na nim zmiany?

— Tak, widzę jednak ogromne niebezpieczeństwa. Teraz bowiem wydaje się wszystko, co kiedyś było zakazane, zaniedbując zupełnie klasykę. Natomiast te pozycje, które już leżą w księgarniach, są tak drogie, że nikt ich nie kupuje. Poza tym brak na polskim rynku wydawniczym literatury rozrywkowej na dobrym poziomie. To, co jest, to przede wszystkim tłumaczenia, naszych twórców zupełnie nie widać. Zauważam brak świadomości faktu, że literatura także jest towarem, tylko trzeba umieć sprzedać w atrakcyjnej dla czytelnika formie poważne treści. Kto by np. czytał takiego ciężkiego Dostojewskiego, gdyby nie omalże kryminalna akcja jego książek?

„TŚl.": Jak powstała powieść „Ucieczka", którą drukowaliśmy niedawno na łamach naszej gazety? Wzbudzała ona duże kontrowersje wśród czytelników...

— Wzbudzała kontrowersje, choć i tak usunęliśmy najbardziej drastyczne fragmenty, uznając iż polski czytelnik jeszcze długo pozostanie pruderyjnym. Jeśli jednak „Ucieczka" stała się tematem dyskusji to dobrze, bo literatura ma być prowokacją — intelektualną, obyczajową, społeczną. Powieść powstała tak jak wszystkie inne moje książki. Nie wymyślam swoich bohaterów, oni istnieją naprawdę, tylko działają w sytuacjach, które ja im dopisuję. Myślę, że moja proza wzbudza kontrowersje dlatego, iż czytelnicy zauważają pewne cechy i zachowania dopiero, gdy o nich przeczytają. Na co dzień są natomiast obojętni. Przywykli.

„TŚl.": Teatr Śląski przygotowuje właśnie premierę Pana sztuki. Chcielibyśmy dowiedzieć się, co to będzie?

— Będzie to „Biografia kontrolowana", której tekst był już drukowany w ub. roku w „Dialogu". Jest to w pewnym sensie kontynuacja „Starego portfela", przeniosłem bowiem podobnego bohatera w warunki niemieckie. Pierwszą wersję sztuki napisałem w języku niemieckim, chcąc oderwać się od pewnych myślowych stereotypów dotyczących Górnego Śląska. Wybrałem obcy język, żeby uniknąć schematów obecnych nawet w sformułowaniach literackich. Potem powstała druga wersja — już po polsku.

„TŚl." — Kiedyś Kazimierz Kutz powiedział, że Śląsk w nim umarł. A w Panu? Co skłania do powrotów tutaj, czy tylko sentyment?

— Nigdy nie odwróciłem się od Śląska, podobnie zresztą jak Kutz. Tutaj jest miejsce mojego urodzenia. Pisarz ma tu jeszcze wiele do zrobienia. Pozostało wszak sporo rdzennych Ślązaków, w których trzeba obudzić świadomość pewnej odrębności. Nie chodzi przy tym o jakiś źle pojęty separatyzm, ale o to, żeby ci ludzie poczuli się po prostu Górnoślązakami. Powinni nareszcie być sobą, korzystać ze wszystkich pozytywnych tradycji — pruskich i polskich. Wtedy będą mogli dać przykład, jak należy się organizować i pracować, żeby ta ziemia była godna ochoty życia tutaj.

Rozmawiała:
EWA GROCHOWSKA

Widmo likwidacji programu regionalnego TV

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

towywanych i emitowanych przez wszystkie osiem ośrodków. W Katowicach postulat ten powstał już dziesięć lat wcześniej, gdy na fali pierwszej odnowy dziennikarze i technicy naiwnie liczyli, że uda się rzecz wprowadzić w życie w ówczesnej sytuacji politycznej.

Warto powiedzieć więcej o idei, jaka przyświecała tej koncepcji. Powiedzieliśmy już wiele o frustracjach załóg ośrodków regionalnych TV, o częściowo nie wykorzystanej bazie technicznej i braku rzeczy najważniejszej dla każdej telewizji: własnej anteny. Nie były to jednak w Katowicach założenia podstawowe. Idea telewizji regionalnej była i jest o wiele głębsza. Czas najwyższy bowiem obudzić świadomość regionalną w ogóle. Mało kto zdaje sobie dziś sprawę, że jedną z największych win realnego socjalizmu jest zniszczenie jakiejkolwiek idei regionalnej. Przez całe półwiecze liczyło się jedynie centrum, wszystko poza nim było tylko prowincją. Zniknął szczebel pośredni, jaki tworzyły związki regionalne ludzi urodzonych na jakimś kawałku ziemi. Nawet mieszkańcy tak wielkich regionów jak Górny Śląsk i Wielkopolska w znacznym stopniu zostali wyzuci z emocjonalnych związków z krainą pochodzenia.

Dziś czas powiedzieć sobie, że nie zbudujemy nowoczesnego społeczeństwa europejskiego bez odbudowy tradycyjnych wartości regionalnych. Tylko powiązania społeczne na tym właśnie szczeblu pozwalają tworzyć silne podstawy w przysłowiowym już „marszu do Europy". Pisałem o tym szerzej w przedświątecznym wydaniu „TŚl." w felietonie pt.: „Swojszczyzna".

Trzeba rzecz raz jeszcze wyłożyć od podstaw: nie wynaleziono lepszego sposobu na integrację społeczeństw, niż właśnie idea regionalna. Architektura, gwara, śpiew, strój, kuchnia — nie muszą i nie mogą być jedynie przedmiotem cepeliady. Muszą żyć własnym życiem, bo ideę betonowych, zunifikowanych pudeł już skutecznie przerobiliśmy. Rodzi się zatem pytanie: kto ma dziś odbudować regionalizm górnośląski, wielkopolski, galicyjski (jak kto woli: małopolski)? Kto ma stworzyć podstawy nowych związków tam, gdzie mieszkają ludzie ongiś wygnani lub zwerbowani do przesiedleń? Musi to oczywiście zrobić grupa zapaleńców, fanatyków ziemi, którą zamieszkują, lecz nie uczyni tego bez nowoczesnych mediów, wśród, których naczelna rola przypada właśnie regionalnej telewizji.

Przedstawiony tu wykład idei prowadzącej do jej powstania był niezbędny. Niestety, nie przekonuje on kierownictwa telewizji. Wokół obecnego prezesa skupiona jest — niestety — grupa jego byłych współpracowników z grona szefów ośrodków, myślących jednak przede wszystkim kategoriami programu centralnego. W tym też duchu trwają prace nad nową ustawą o telewizji, której inicjatorami są m.in. ci właśnie szefowie ośrodków regionalnych.

Obsesyjnie powtarza się sformułowanie „parcelacja Dwójki". Jest to zatem — jak wspomniałem na wstępie — idea tworzenia przez ośrodki telewizji centralnej, ogólnopolskiej, lecz mającej tylko i wyłącznie tę zaletę (?), że nie będzie ona powstawać w Warszawie. Trochę przypomina to działalność rewolucjonistów, którzy po wywalczeniu władzy zaczynają jej sprawowanie od zniszczenia pałaców poprzedników. W tym wszystkim zagubił się element w telewizji najważniejszy, to znaczy jej odbiorca. Można mówić o programie drugim wiele różnych rzeczy, ale trzeba poprzedniemu kierownictwu oddać sprawiedliwość — zespół ten stworzył atrakcyjny, ciekawy i zróżnicowany program nadawany od wczesnego ranka do późnej nocy. Warto zatem zapytać telewidza, czy interesuje go likwidacja drugiego programu w obecnej postaci.

Jest też inny aspekt — techniczny. Cały system nadawania programu ogólnopolskiego, włącznie z siecią radiolinii i stacjami nadawczymi nastawiony jest na emisję z Warszawy. Próba przekształcenia go w „program ośrodków" wymagałaby niewyobrażalnych inwestycji na zmianę tego układu, bądź też stosowania systemów zastępczych, które koszty codziennej emisji podniosą wielokrotnie. Warto i o tym pamiętać.

Pozostaje aspekt trzeci — bardzo wstydliwy. Otóż każdy człowiek spoglądający profesjonalnie na telewizję wie, że ośrodki „en bloc" nie są w stanie same udźwignąć drugiego programu w tym wymiarze czasowym i artystycznym. Niestety, zaplecze intelektualne mają zwykle ograniczone. Centralizm zaowocował m.in. tym, że stolica stała się lejem ssącym dla dziennikarzy, artystów, realizatorów. Telewizja jest medium zespołowym i nawet najlepsze chęci i pomysły autora programu nie zapewnią końcowego efektu na przyzwoitym poziomie.

Nie ma wreszcie żadnego sensu, by z ośrodków emitowano na ogólnopolską antenę programy powstające poza telewizją, a więc filmy fabularne, dokumentalne i oświatowe, rewie, zagraniczną publicystykę i widowiska. A one przecież stanowią dziś większość czasu antenowego.

Jeśli naczelni spoza Warszawy uważają, że w dalszym ciągu mają nie wykorzystany potencjał techniczny, nie sądzę, by należało go spożytkować do tworzenia drugiego programu wg nowej formuły. Zaangażowanie ośrodków do tego celu bezpowrotnie zmarnuje możliwość stworzenia sieci telewizji regionalnych o charakterze społecznym. Sieci, która ma ostatnia szansę wyprzedzić lawinę komercyjnych lokalnych sieci prywatnych, które w ciągu najbliższych miesięcy zaczną powstawać jak grzyby po deszczu.

Większość ośrodków zmarnowała czas, gdy ich potencjalny program regionalny mógł powstać pod osłoną państwowego monopolu. Dziś mija ostatnia chwila, gdy trwa jeszcze bezwładność tego monopolu. I tę ostatnią chwilę marnuje regionalna TVP na rewolucyjne boje o zdobyte pałace w centrali.

Zakładanie, że ośrodki regionalne są w stanie dziś tworzyć zdecentralizowany program II ogólnopolski, a wkrótce dołączyć do tego programy własne, są narzonka, której nie przełknie żaden z nich, nawet te największe.

„Trójka" w Katowicach powstała bez żadnego dodatkowego wspomagania z telewizyjnych funduszy tylko i wyłącznie wysiłkiem zespołu Telewizji Katowice. Dziś jednak na dalsze istnienie musi otrzymać częściową refundację z wpływów abonamentowych. Sama jeszcze nie jest w stanie się utrzymać. Nie można też liczyć na alternatywne źródła, np. regionalne. A więc pełna komercializacja? To jednak oznaczałoby w dużej mierze zaprzeczenie jej obecnego charakteru.

Czy ktoś zmieni tę sytuację? Oby się udało.

MICHAŁ SMOLORZ

Niepokojący rejestr

Zakażenie wirusem HIV stwierdzono dotąd u 1373 obywateli polskich. Jest to rezultat badań prowadzonych od roku 1985 (tj. od momentu wdrożenia do medycznej praktyki tego typu analiz) do końca listopada ubiegłego roku. W grupie osób zakażonych wirusem, aż 975 to narkomani stosujący dożylne środki odurzające.

Rejestr chorych na AIDS — jak wynika z informacji Zakładu Epidemiologii Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie — obejmuje 47 osób, z których 29 już zmarło. Tymczasem w całym świecie do 30 listopada 1990 roku zgłoszono ogółem 307.379 zachorowań na AIDS, z czego w Afryce ok. 77 tysięcy, w obu Amerykach ponad 185 tysięcy, w Europie przeszło 41,5 tysiąca. Wśród Europejczyków prym w tej zatrważającej statystyce wiodą Francuzi (ok. 10 tys. zachorowań), Włosi (ponad 7,5 tys.), Hiszpanie (7 tys.) oraz Niemcy (prawie 5,5 tys.) chorych. W grupie państw dawnego bloku wschodniego wszystkich pozostałych dystansuje Rumunia, gdzie zarejestrowano już bez mała tysiąc chorych na AIDS. Na Węgrzech jest ich 48, a więc niemal tyle co u nas, w Związku Radzieckim — 40, w Czeskiej i Słowackiej Republice Federacyjnej — 24, a w Bułgarii 7 osób.

Te niewielkie — w porównaniu z państwami zachodnimi — wielkości odnotowywanych zachorowań w krajach Europy Wschodniej nie mogą jednak bynajmniej stać się powodem do samouspokojenia i bagatelizowania problemu. Należy wszak zauważyć, że zwykle badania w tych państwach prowadzi się bardzo wybiórczo i na ograniczoną skalę, a ewentualnemu rozprzestrzenianiu się epidemii sprzyjać może niska kultura zdrowotna oraz słaba kondycja materialna służby zdrowia.

(EKA)

Joint venture z ruiną

Czy „Pafawag", znany zakład lokomotyw we Wrocławiu, odzyska dawną renomę i pozycję? O tym przedsiębiorstwie zawsze mówiło się dużo. „Ostatnio — pisze we wrocławskiej **„Gazecie Robotniczej"** Waldemar Koczewski — najczęściej w czarnych kolorach. Jest bowiem prawdą, że dekapitalizacja hal fabrycznych wynosi 60 proc., a maszyn 80 proc. Cały praktycznie park maszynowy nadaje się na złom.

Kiedyś pracowało tu 8000 ludzi. Dziś zaledwie 2700. Wówczas robiono 50-60 lokomotyw elektrycznych rocznie. W ub. roku wyjechały cztery. Piąta jest na ukończeniu. Dyrektor Edward Błaszczyk tłumaczy, że są to lokomotywy nowego typu, do szybkiej jazdy (160 km/h). Stanowią serię informacyjną. Kolej deklaruje chęć zakupu 150 takich pojazdów. W tym roku fabryka zmontuje ich już 30. Jest także robotv przy kończącym się paroletnim kontrakcie Chin (wózki pod węglarki). Dalej są w produkcji „trójczłony" (54 szt. zrobiono w 1990 roku). Napływają zamówienia na konstrukcje spawane, wyroby stolarskie itp.

„Pafawag" nie odczuł więc tak mocno recesji gospodarczej, jak inne firmy. Nie było konieczności zwolnień grupowych z braku pracy dla załogi. A zarazem odeszło stąd jesienią sporo ludzi na wcześniejsze emerytury — wykorzystując „możliwość" zwolnień grupowych. Wyliczyli sobie, że z punktu widzenia wysokości emerytury, jaką mogą otrzymać, jest to najlepszy moment (...) Pafawagowcy z niepokojem nasłuchują wieści o sytuacji w PKP. Kolejarze walczą o wyższe zarobki. Jeśli je uzyskają, odbędzie się to kosztem inwestycji. W tym, być może zakupów nowego taboru. Przez rok, bez nowej lokomotywy, czy wagonu, kolej pojeździ. Lepiej czy gorzej, ale będzie woziła. Wtedy jednak „Pafawag" spłajtuje, bo nikt inny, poza polskimi kolejami, obecnej produkcji z tej fabryki nie kupi. Taka sytuacja już raz była, w połowie roku 1990. Kolejarze poinformowali dyrekcję fabryki, że nie wezmą do końca roku nic z zamówionych wcześniej wyrobów, bo nie mają środków. Sytuację uratowała jakaś ekstradotacja rządowa przyznana PKP. Dla „Pafawagu" było to nauczką, że nie można wiązać się z jednym tylko odbiorcą".

Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

Nie ta co urodziła

„Krośnieński sąd — pisze w **„Rzeszowskich Nowinach"** Wanda Mołoń — pozbawił matkę Kasi praw rodzicielskich. Dziewczynkę chcieli adoptować państwo X. Tym bardziej, że gwałtownie potrzebuje ona indywidualnej opieki. Tymczasem biologiczna matka, w nagłym przypływie macierzyńskich (?) uczuć, pojawiła się w sądzie prosząc o przywrócenie praw rodzicielskich. Trzeba było wstrzymać bieg adopcji. Rodzice Kasi (oraz jej młodszej siostry, dziecka ogromnie wrażliwego) piją. W domu bardzo. Czy sąd podtrzyma wyrok o pozbawienie praw rodzicielskich.

Nie zawsze kocha ta, co urodziła! Tego pani Zofia Czekaj, od czterech lat kierująca Państwowym Domem Małych Dzieci w Rzeszowie jest pewna. Przestała się czemukolwiek dziwić. Może przytoczyć dziesiątki przykładów matek (i ojców), których troska rodzicielska sprowadza się do odwiedzin raz na pół roku z torebką landrynek. Pewnie, że dziecko spragnione czułości nie chce zejść z kolan, zwłaszcza, kiedy mamusi się śpieszy. Ale one lgną do każdego. (...) W minionych czterech latach do rodzin wlanych poszło stąd 187 dzieci, 55 — adoptowano 20 — zabrały rodziny zastępcze. Aż 15 trzeba było przenieść do domów dziecka z powodu wieku. Troskliwie zaopiekowały się zakłady specjalne. Gdyby tym 15 dzieciom sądy wcześniej uregulowały sytuację prawną, dzisiaj wychowywałyby się w prawidłowo funkcjonujących rodzinach z matką i ojcem. (...) Indywidualnej opieki, niezbędnej dla prawidłowego rozwoju emocjonalnego i fizycznego dziecka, nie zastąpi żadna placówka. Dziecko chce przed zaśnięciem poczuć ciepły pocałunek matki, potrzymać ją za rękę. Bez tego rośnie kaleki człowiek. Im dłużej przebywa poza rodziną, tym większe prawdopodobieństwo, że nabawi się choroby sierocej. Nawet po kilku miesiącach: smutek w oczach, maluszki w buzi, monotonne kołysanie się w łóżeczku... To tylko niektóre objawy. Trudno ustrzec dziecko przed skutkami, zwłaszcza jeśli od początku wychowywała je instytucja opiekuńcza. Nawet najtroskliwsza".

Trudne życie

Niewesołe jest życie na wsi. Może dlatego wieś się wyludnia. Opuszczają ją młodzi, szukając w mieście łatwiejszego życia. Najlepszym tego świadectwem Sarnowo w woj. olsztyńskim, wieś licząca kiedyś 32 rodziny, a dziś wyludniona. Tylko 18 rodzin para się rolnictwem. Pozostałe to renciści. „W wielu domach — pisze LKB — w **„Gazecie Olsztyńskiej"** — okna pozabijano deskami, co świadczy, że zamieszkiwana jest tylko część pomieszczeń. Spotyka się też opuszczone budynki. Jako tako trzyma się część z nich od strony szosy. Dalej lepiej się nie zapuszczać, bo można utonąć w błocie. (...)

— Żal patrzeć jak wieś, która jeszcze przed kilkunastu laty tętniła życiem ginie — mówi dawny mieszkaniec Sarnowa Józef Borkowski. — Był sklep z winem, kawiarenka przy świetlicy wiejskiej. Odbywały się zabawy. Na św. Rocha wszyscy zjeżdżali do miejscowej kapliczki na odpust. Kopaliśmy piłkę na boisku szkolnym. A dzisiaj... Przy reformie oświaty Sarnowo podzieliło los wielu małych miejscowości. Likwidując szkołę, zmuszono dzieci do dojeżdżania do Lidzbarka Warmińskiego lub do Kiwit. A że uczniów jest niewielu, bo zaledwie jedenastka, zmuszeni są dojeżdżać „pekasem". Największym problemem jest dojście do przystanku tymi tonącymi w błocie drogami. Jest on oddalony od wsi o około 3 km, a potem autobusem jedzie się jeszcze 10 km. Wśród dojeżdżających jest piątka „sześciolatków". Oczywiście odwozi ich do szkoły ktoś z dorosłych. Wówczas na autobus trzeba wydać dziennie 5 tys. zł. Sarnowo ginie, więc młodzi z niego uciekają. Nie chcą przejmować gospodarstwa po rodzicach.

List do redakcji

Co może nomenklatura?

Po publikacji w dniu 11.I.91 artykułu pt. „Co może nomenklatura" autorstwa red. Hanny Smolańskiej do redakcji wpłynął list:

„Poruszyła Pani problem, który nie dotyczy tylko Jaworzna. Nomenklatura aktywnie działa w każdym niemal zakładzie pracy. Jedni grabią jak najwięcej dla siebie. Inni kierują tak sprawami reform, że powoduią nowego rodzaju marnotrawstwo dóbr zakładu i pracowników. Układ kwitną. W przedsiębiorczych bez grosza nikt nie inwestuje. Ludzie są autentycznie zastraszeni utratą pracy, szykanami, pomówieniami. Linia układów funkcjonuje bardziej bezczelnie jak kiedyś. Macki tych układów sięgają różnie i niespodziewanie. Wiem po sobie, że być nieposłusznym i reprezentować humanitaryzm i prawo, to odwaga i desperacja. W chwili kiedy zaczynamy wątpić w obiektywizm nawet prasy, taki artykuł dodaje ducha, że są redaktorzy, ludzie, którzy czuwają by tych najniższych po raz kolejny nie wyrolowano.

Życzę Waszej redakcji i Pani dalej ostrego pióra — by podnieść na duchu tych, którzy uważają, że klika jest nie do pokonania i należy jej ulegać.

Tematów co do sposobów działania nie brakuje — modus operandi nomenklatury jest prosty (nie mamy my, nie będziecie mieli wy). Należy to napiętnować i zwalczać — wtedy ja i moi przyjaciele, współpracownicy i znajomi, uwierzymy w prawdziwą reformę i sprawiedliwość społeczną".

Piotr Kwaśniewski
Żory

Szpital na peryferiach

Procesy przeciwko lekarzom o popełnienie błędów w sztuce medycznej zdarzają się rzadko. Są to zawsze sprawy skomplikowane dowodowo, szczególnie trudne wtedy gdy pacjenta nie ma już wśród żywych. Trzy lata trwało śledztwo w sprawie Marzeny J., która zmarła w dzień po urodzeniu dziecka w jednym z częstochowskich szpitali. W trakcie śledztwa wielokrotnie trzeba było się odwoływać do specjalistów z Instytutu Hematologii, z Kliniki Położnictwa, do biegłych ze Śląskiej Akademii Medycznej i wielu innych znawców przedmiotu.

Marzenę J., 28-letnią mieszkankę jednej ze wsi w woj. częstochowskim przywiózł do szpitala rejonowego mąż. Spieszył się bardzo, bowiem wszystko wskazywało na to, że poród jest już blisko. Na oddział położniczy została przyjęta o godz. 1.15. Z wywiadu lekarskiego wynikało, że w ciąży czuła się dobrze, jedyną okolicznością sygnalizującą możliwość komplikacji był fakt, że — jak poinformowała lekarza — po pierwszym porodzie przetoczono jej 1 litr krwi. Marzena o godz. 5.40 urodziła zdrowego, ważącego 3,5 kg chłopczyka, a w 5 minut później łożysko. Lekarz odbierający poród stwierdził, że łożysko było kompletne. Gdy opuszczał szpital o godz. 8 sprawdził stan zdrowia pacjentki i stwierdził, że jest dobry. Jak wynika z aktu oskarżenia, lekarz przejmujący dyżur nie zapoznał się z dokumentacją i nie zlecił wykonania u pacjentki badań serologicznych. Jednocześnie — jak głosi akt askarżenia — nie wykazał dość spostrzegawczości, aby ocenić dość dużą utratę krwi u położnicy, mimo podawania środków obkurczających macicę".

Około godz. 14 położna zasygnalizowała lekarzowi, że u pacjentki nasiła się krwotok z dróg rodnych. Marzenę przewieziono ponownie na salę porodową i po

Goło i niewesoło

W tym roku zmieniają się zasady finansowania województw. Budżet wojewody jest częścią budżetu państwa. Zmieniają się zasady, niezmienny jest brak pieniędzy. No, może jednak różnica jest: coraz większy deficyt. W województwach i gminach.

Posłowie i senatorowie woj. częstochowskiego otrzymali od wojewody informację o tym ile brakuje w kasie, aby wystarczyło chociaż na bieżące wydatki.

Pieniądze z centrum przyznawane są na podstawie opracowanych w Warszawie wskaźników. Nie odbyły się zapowiadane przez Urząd Rady Ministrów konsultacje wojewodów w sprawie założeń budżetowych i proponowanych przez nich wydatków. Na szczeblu centralnym opracowano jednostronnie, mające moc dyrektywy wskaźniki do budżetów wojewodów.

Woj. częstochowskie złożyło w październiku ub.r. w URM projekt budżetu na 1991 r., w którym wydatki oszacowano na 1.240.880. mln zł. W Warszawie policzono po swojemu, i wyszło, że wystarczy Częstochowie 730.434 mln zł, czyli 58 proc. zgłoszonych potrzeb, przy czym na wydatki inwestycyjne byłoby wówczas tylko 38 proc. pieniędzy w stosunku do potrzeb.

Właściwie na nic nie wystarczy. Pod ścianą postawiona zostaje służba zdrowia. O 129 mln zł zmniejszono wydatki na żywność, leki, materiały, usługi. Wystarczy na pokrycie ledwie 18 proc. potrzeb. Na inwestycje w służbie zdrowia przyznano 91 mld zł. Kwota ta nie pokrywa nawet kosztów jakie trzeba będzie ponieść na budowie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, gdzie w tym roku powinno trafić 126 mld zł, nie licząc długu z ubiegłego roku — 5,5 mld zł Szpital ten ma być podstawową bazą służby zdrowia w czasie VI Światowego Dnia Młodzieży. Do końca czerwca do WSS musi być przeniesiony oddział ginekologiczny ze szpitala przy ul. Kordeckiego, bowiem budynek, w którym mieści się ten oddział będzie oddany właścicielom, czyli zakonowi Paulinów. Wyprowadzka powinna zostać zakończona zgodnie z podpisanymi uzgodnieniami do końca marca. W tej sytuacji nie sposób nawet pomyśleć za co mają być wykonane remonty i rozbudowa innych szpitali. Zwłaszcza lecznicy im. Biegańskiego, która się dosłownie wali.

W rolnictwie za pieniądze które łaskawie przyzna województwu Warszawa, będzie można wykonać ledwie jedną trzecią tego, co zaplanowano, i co powinno być niezbędnie zrobione, aby nie postępowała degradacja tej dziedziny gospodarki. Wieś nie dostanie pieniędzy na wodociągi, zmianę sieci elektrycznych, meliorację pól. Te inwestycje na pewno nie zostaną sfinansowane ze środków własnych gmin. Podobnie jak nie zostaną naprawione w większości drogi tzw. wojewódzkie.

Nie ma też — jak dawniej — możliwości swobodnego dysponowania przyznanymi pieniędzmi. Zgodnie bowiem z art. 45 ust. 3 projektu „Prawa budżetowego" wojewoda upoważniony jest tylko do dokonywania przeniesień planowanych wydatków budżetowych między rozdziałami klasyfikacji budżetowej w ramach danego działu budżetu.

Gminom brakuje pieniędzy już nie tylko na inwestycje, ale na bieżące wydatki. Z centrum ledwie coś skapnie. Czy wystarczy pieniędzy na zabezpieczenie wstrzymanych inwestycji? Tylko, że koszty przerwania budowy są często wyższe niż jej kontynuacja. I o tym też powinni pamiętać planiści szczebla centralnego kierujący się, jak się zdaje, przede wszystkim wypracowaniem nadwyżki budżetu państwa. **(JS)**

Przedsiębiorczość w cenie

Kto nie marzy o otwarciu swojego biznesu? Udaje się to jednak tylko temu kto posiada albo doskonały pomysł, albo duże pieniądze i gotów jest ponieść spore ryzyko. W minionym roku mieszkańcy województwa częstochowskiego, okazali się niezwykle przedsiębiorczy. Tak wynika przynajmniej z danych statystycznych, które lokują województwo na 4 miejscu w kraju pod względem liczby zakładów prywatnego biznesu przypadających na 10.000 mieszkańców.

Pod koniec 1990 roku ludzie z prywatnej inicjatywy prowadzili około 28.000 zakładów i sklepów. Najwięcej z nich, bo 40 procent, zdecydowało się zarabiać pieniądze wykonując działalność produkcyjną, bądź usługi przemysłowe. Handel interesował 31 proc. właścicieli prywatnych firm. budownictwem parało się 10 proc. pracujących na swój rachunek przedsiębiorców. Z tej statystyki wynika też jednak, że świadczeniem usług bytowych zajmowało się tylko 16 proc. ludzi prywatnego biznesu. Pozytywne są natomiast pierwsze oznaki konkurencji między prywatnymi firmami świadczącymi usługi dla ludności. Niektórzy, np. hydraulicy, czy serwisy RTV, pozyskują klientów zapewnieniem, że wykonują naprawy w domu klienta nawet w godzinach nocnych. Nocą pracuje też kilka dobrze zaopatrzonych prywatnych sklepów spożywczych. Klienci chwalą „prywatnych". Są jakby grzeczniejsi i bardziej słowni niż to jeszcze niedawno bywało. Gdyby tylko nie te ceny... **(wr)**

Proces o prawa autorskie

23 bm. w IV Wydziale Karnym Sądu Rejonowego w Katowicach rozpoczął się pierwszy na Śląsku proces dotyczący pogwałcenia praw autorskich.

Krakowska Oficyna Filmowa „Galicja" nabyła od spadkobierców Antoniego Marczyńskiego prawa do utworów tego pisarza, jednak już wkrótce okazało się, że tajemnicza „Fundacja Śląska" opublikowała 3 książki tego autora. Później „Fundacja" zniknęła i pojawiło się wydawnictwo „Akapit" firmujące książkę „Perła z Szanghaju". W obydwu tych przypadkach ani spadkobiercy Marczyńskiego, ani nabywcy praw do jego książek nic nie wiedzieli o planach ich wydania. Rozpoczęły się więc dwa procesy — cywilny prowadzą spadkobiercy; karny rozpoczął się na wniosek oficyny „Galicja". Niestety ani prokuraturze, ani sądowi nie udało się ustalić personaliów wszystkich oskarżonych i w tej sytuacji kolejna rozprawa została wyznaczona na 19 lutego br. Tajemniczym wydawcom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. (PAP)

Gdzie pieniądze, tam władza

Ile zatem „władzy" będą miały w bieżącym roku organy samorządowe? Czy tyle co w okresie przeszło sześciu ostatnich miesięcy? Wszystko wskazuje na to, że w tym zakresie niewiele się zmieni. Kondycja finansowa gmin nie będzie lepsza niż w roku poprzednim, a nawet gorszo. Subwencje na gminy w całym kroju miały wynieść około 16 bilionów zł., a tymczasem przydzielono na nie około 6 bilionów zł.

Stan naszej gospodarki nie pozwala na zwiększenie zadań inwestycyjnych. Takie informacje przekazała na wczorajszym spotkaniu z przedstawicielami samorządów województwa katowickiego dr **Czesława Rudzka** z Ministerstwa Finansów. W spotkaniu wzięło udział wielu prezydentów, burmistrzów i wójtów, gdyż wysokość przyznanych subwencji przyznanych poszczególnym jednostkom administracyjnym wywołała wiele emocji. I tak np. dla Bytomia przyznano przeszło 48 mld zł, dla Chorzowa prawie 9 mld zł, a dla Dąbrowy Górniczej niewiele ponad miliard. Gliwice otrzymały około 15 mld zł subwencji, Jastrzebie około 37, Mysłowice około 18, Ruda Śląska około 50, Świętochłowice około 6, a Zawiercie niecałe 4.

To, co bulwersuje, to różnice w wysokości przyznanych kwot. I tak np. miasto Poręba otrzymało 759 mln zł, gmina Krzanowice — 567 mln zł, a gmina Miedźna prawie 10 mld zł. Rodzi się pytanie: **skąd tak znaczne rozbieżności?** Jak wynika z ustawy 30 listopada ubiegłego roku o dochodach gmin i zasadach ich subwencjonowania, jedynym kryterium podziału łącznej kwoty subwencji dla budżetów samorządowych miała być liczba jednostek przeliczeniowych, odpowiadających liczbie mieszkańców gmin. Jednym słowem decydującym kryterium przy przyznawaniu kwot subwencji miała być liczba mieszkańców. Tymczasem **Ministerstwo Finansów, wbrew postanowieniom ustawy, wzięło pod uwagę obszar jednostek administracyjnych.** A ten w przypadku woj. katowickiego jest bardzo niekorzystny, a dosadniej mówiąc — mylący.

Woj. katowickie zajmuje bowiem 2,12 proc. powierzchni kraju, ale za to jest zamieszkane przez prawie 4 mln ludności. Na 1 km kw powierzchni przypada tu prawie 600 osób, gdy tymczasem w kraju średnia wynosi niewiele ponad 120 osób. W tej sytuacji przyjęcie za podstawę obliczania preferencji finansowych wskaźnika powierzchni jest niesprawiedliwe i krzywdzi w szczególny sposób woj. katowickie.

Z tego też względu **Sejmik Samorządowy woj. katowickiego i wojewoda katowicki wystąpili 22 bm. z pismem do prezydenta i premiera, w którym czytamy m.in.:** *„Naszym zdaniem zastosowanie przyjętego przez Ministerstwo Finansów kryterium jest wypaczeniem woli ustawodawcy i spowoduje, że obliczany w oparciu o nie wzrost subwencji dla gmin w żadnym stopniu nie będzie ekwiwalentem dla zwiększonych kosztów utrzymania urządzeń i placówek na obszarach klęski ekologicznej".*

Stanowisko to podzielają działacze samorządowi woj. katowickiego. **Uważają oni, że dokonany podział subwencji jest krzywdzący i powinien zostać skorygowany.** Jest to potrzebne dla wykonania wszystkich zadań własnych gmin naszego województwa.

J.W.

Coraz mniej takich zakładów

Warsztat szewski **Eugeniusza Mani** jest jedynym w 10-tysięcznej gminie Kozy, k/Bielska, gdzie można naprawić obuwie. Warsztat istnieje w Kozach od 13 lat, a jego właściciel szewstwem para się już od ponad 20 lat. Dzięki niemu tamtejsi mieszkańcy nie muszą jeździć do Bielska po najdrobniejszą usługę. Pan Mania twierdzi, że roboty ma akurat dla siebie, na jedną osobę, nie musi zatem nikogo dodatkowo zatrudniać. Warsztat utrzymuje, bo wie, że jest w wiosce niezastąpiony, ale i tak boi się przyszłości, czy wysokie podatki nie zmuszą go do zlikwidowania działalności. Narzeka głównie na wysokość składek ZUS-owskich. Na czynsz nie skarży się, uważa, że te 64 tys. zł miesięcznie, jakie pobiera od niego gmina, to względna opłata.

W jego warsztacie, na zapleczu, nieodłączne elementy jego codziennej, żmudnej pracy — stara maszyna czyszczarka i kopyto.

Nie wszystkie gminy i dzielnice większych miast mają dziś ten luksus i mogą o sobie powiedzieć: „Mamy swój warsztat szewski". Zakłady takie znikają. Rzemieślnicy, nękani wysokimi czynszami, likwidują działalność. Trzeba ich chyba będzie wziąć pod ochronę.

(sab)

Foto: Zygmunt Wieczorek

Do Polski na „saksy"

Częstochowskie Przedsiębiorstwo Zagraniczne AEB prowadzi różnorodną działalność. Wchodzi także na rynek radziecki, konkretnie na Ukrainę. Kontakty w ZSRR pomogły firmie w znalezieniu za Bugiem fachowców w branży budowlanej. Będą pracować na budowach prowadzonych przez AEB w Warszawie.

Jak nam powiedział pełnomocnik właściciela firmy, **Jerzy Zagrzejewski**, w stolicy i okolicach nie można znaleźć wykwalifikowanych w konkretnych specjalnościach i wydajnych robotników w branży budowlanej, którzy chcieliby zatrudnić się w AEB. Przedsiębiorstwo otrzymało zgodę częstochowskiego Wojewódzkiego Biura Pracy na zatrudnienie 30 obywateli ZSRR do końca czerwca br. na terenie Warszawy. Dowiedzieliśmy się, że przed wydaniem zgody na zatrudnienie gastarbeiterów WBP sprawdziło, czy w Warszawie rzeczywiście nie ma polskich bezrobotnych w branży budowlanej.

Złotówka jest więc atrakcyjna, przynajmniej dla Rosjan, Ukraińców, Białorusinów.

(js)

Czy złom ołowiowy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szkody dla środowiska, w jednym tylko miejscu! To jest, w dawnym wydziale ołowiu w Szopienicach, gdzie można by wybudować, przy przeważającym udziale kapitału szwedzkiej firmy Boliden (przerabiającej złom akumulatorowy z całej Skandynawii) — **hermetyczną, instalację do odzysku ołowiu.** Jej wartość wyliczono na ponad 20 mln dolarów. **Efekt ekologiczny tego przedsięwzięcia byłby oczywisty.** Zamiast emisji blisko 8 ton ołowiu w „Orle Białym" i „Szopienicach" — razem, instalacja szwedzka emitowałaby maksymalnie do 0,6 tony ołowiu rocznie. Przestałby również istnieć ekologiczny problem w Piekarach Śląskich i nie tylko.

Tę ofertę, gospodarze szopienickiej huty wielokrotnie prezentowali na zebraniach środowiskowych.

Pierwsze takie spotkanie odbyło się 28 listopada ub. roku z udziałem fachowców i władz ekologicznych Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego w Katowicach, Sanepidu, Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska, Polskiego Klubu Ekologicznego, Izby Lekarskiej w Katowicach, radnych stolicy Śląska, przedstawicieli Zarządu Regionu „Solidarności" oraz prasy. Na kolejne przybyli do szopienickiej huty, 9 stycznia br., dyrektorzy średnich i podstawowych szkół Szopienic i Dąbrówki Małej, księża z parafii tych dzielnic oraz lekarze tamtejszej przychodni. **Ostatnie takie spotkanie, na które zapraszały rozlepione w całych Szopienicach plakaty — odbyło się 17 bm. w hutniczym Domu Kultury z mieszkańcami.**

Wszystkie one przebiegały niezwykle burzliwie. Emocje koncentrowały się najczęściej wokół trzech pytań: **Czy ołów musi być przerabiany na Górnym Śląsku? Czy proponowany reżim technologiczny i ekologiczny nowej instalacji będzie dotrzymywany? Kto zagwarantuje, iż szopienicka instalacja nie będzie przerabiać złomu akumulatorowego z całej postkomunistycznej Europy?**

Dziś można odpowiedzieć następująco. Ołów odzyskiwać można wszędzie. Ale szwedzki udziałowiec jest zainteresowany (ze względu na infrastrukturę oraz fachową załogę) wyłącznie HMN „Szopienice". **A i huta bardzo potrzebuje zagranicznego wsparcia, właśnie na restrukturyzację.** Drugą wątpliwość może rozwiać przykład szwedzkiej instalacji firmy Boliden z Landskrony. Tam produkcja ołowiu nie przeszkadza ani okolicznym mieszkańcom, ani niezależnym organizacjom ekologicznym. Trzecie zagrożenie wyklucza polski ustawowy zakaz sprowadzania odpadów z zagranicy oraz pojemność instalacji, projektowanej na produkcję do 35 ton ołowiu rocznie, co odpowiada rocznej ilości porzucanego polskiego złomu akumulatorowego.

Na tych spotkaniach padły i inne pytanie. Co zyska zaniedbana dzielnica Szopienic i sama huta, jeśli wyczyści Polskę z toksycznych, walających się chaotycznie w środowisku akumulatorów? Czy nagrodą za to będą wyłącznie podatki odprowadzane do kasy centralnej? Jeśli tak, może lepiej jechać gdzieś w Polskę i zaproponować w mniej zdegradowanym miejscu budowę bezpiecznej instalacji do przetopu ołowiu? Tylko, że jak gdzieś w kraju zaczęłoby się o tym mówić — powie jeden z mieszkańców Szopienic — to nie pozwolą nawet dokończyć zdania. I taka jest prawda. **Dlatego ewentualną zgodę na tę instalację należałoby uzależnić nie tylko od gwarancji ekologicznych, ale i ekonomicznych dla Katowic i Śląska.**

JOLANTA MATIAKOWSKA

SdRP ma za złe...

Wojewódzki Komitet Wykonawczy SdRP zajął oficjalne stanowisko wobec stale pogarszających się warunków życia mieszkańców województwa katowickiego.

W liście do wojewody katowickiego odnosząc się do oceny minionego roku, stwierdza m. in.:

„Zahamowane lub przerwane zostały istotne dla funkcjonowania regionu inwestycje, m. in. z zakresu przebudowy układu komunikacyjnego, zaopatrzenia w wodę i gospodarki komunalnej. Nie nastąpił zapowiadany przełom w działaniach na rzecz ochrony środowiska. Nie poprawiło się funkcjonowanie komunikacji. Gwałtowny wzrost czynszów eliminuje społecznie niezbędne placówki handlowe i usługowe. Postępuje kryzys w budownictwie mieszkaniowym".

Zwraca się także uwagę, iż oprócz wszystkich negatywnych zjawisk do których już „przyzwyczailiśmy się" pojawiły się nowe, m. in. znaczne obniżenie produkcji, spadek płac realnych, bezrobocie.

Złodziej zdemaskował trucicieli

W ostatnim czasie — jak informował PAP — do magazynów firmy „Kooimpex" w Szczecinie włamał się złodziej, który chciał ukraść beczkę farby. Gdy okazało się, że zamiast farby w beczce znajduje się bezużyteczną substancja, zdenerwowany niepowodzeniem zadzwonił do inspekcji ekologicznej i powiadomił, że zamiast farb magazynowane są odpady. Sprawa trafiła do prokuratury. Kontrole wykazały, że w magazynie tym aż 40 proc. dostaw z Norwegii dla spółki „Kooimpex" to przeterminowane farby nadające się jedynie do wyrzucenia.

Utrudniony import aut z Belgii

Belgowie zaostrzają warunki wywozu samochodów zakupionych przez prywatne osoby w ich kraju — powiedział rzecznik prasowy GUC. Przy nabyciu aut trzeba uiścić kaucję w wysokości 25 proc. wartości samochodu, zwracaną przy przekraczaniu granicy belgijskiej. Wydłużył się także czas załatwiania formalności — nawet do kilku dni. (PAP)

Samochody zagraniczne na raty

Od 1 lutego br. Górnośląski Bank Gospodarczy SA w Katowicach rozpocznie kredytowanie zakupów samochodów zagranicznych sprowadzanych przez spółkę Silesian Building Corporation LTD. Przy sprzedaży ratalnej klient wpłacając minimum 35 proc. wartości samochodu, pozostałą część otrzyma w formie kredytu, którego oprocentowanie uzależnione będzie od czasu, na jaki zostanie zaciągnięty.

— W tym celu otwarta zostanie ekspozytura banku przy katowickim autosalonie — powiedziała **Bronisława Stolecka**, dyr. ds. handlowych Górnośląskiego Banku. — *Gwarancją spłaty kredytu może być nie tylko zakupiony samochód, który wcześniej po otrzymaniu faktury należy zarejestrować i ubezpieczyć, ale także każde inne zabezpieczenie finansowe w postaci np. hipoteki.*

(mad)

Odsetkami po kieszeni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

miesięcznie wynoszą ok 1,5 mln zł. Razem z czynszem od 1 stycznia mam płacić za mieszkanie 1,7 mln zł. Wspólnie z żoną zarabiamy 2,7 mln zł.

Lokatorka I: — Mamy miesięcznie płacić 1,7 mln zł odsetek. Ja nie pracuję. Mąż zarabia 2,5 mln zł. Mamy dwoje dzieci.

Lokator II: — Ja i żona zarabiamy miesięcznie 1,5 mln zł. Za mieszkanie mamy miesięcznie płacić 1,7 mln zł!

Lokator III: — Moja miesięczna pensja to 1,6 mln zł. Z wyliczeń wynika, że od 1 stycznia br. mam miesięcznie zapłacić za mieszkanie 1.5 mln. zł.

Lokator IV: — Mnie wychodzi do zapłaty 1,250 mln zł. Za grudzień zarobiłem 1 mln zł!

Lokatorka II: — Już teraz jest ciężko, mimo że pracujemy razem z mężem. Dzieci mi chorują i będę się chyba musiała zwolnić z pracy. Nie wiem, co to będzie.

Lokator II: — W spółdzielni nie chcą nam udostępnić dokumentów potwierdzających, ile pobrano pieniędzy z banku na wybudowanie naszego bloku.

Lokatorka III: — Kiedy pytaliśmy w Spółdzielni, co mamy robić, odpowiedziano nam: „Chcieliście mieszkań, to wam je wybudowaliśmy"!

Lokatorka I: — My chcemy płacić, ale żeby to było realne. Jeszcze chcemy coś zjeść. Kuroń się skończył. Kuroniówek już nie ma!

Lokatorka IV: — 15 lat czekałam na to mieszkanie. Nie wiem, co teraz będzie. Najchętniej wróciłabym do starego mieszkania. Jest to już jednak niemożliwe..

Lokatorka II: — Musiałabym sprzedać wszystko co mam, łącznie z sobą i mężem, żeby spłacić ten kredyt!

* * *

— *Odsetki od kredytu ustalił bank* — mówi prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik" **Wiesław Polański.** — *Poza protestem nie możemy nic zrobić. Spółdzielnia nie może walczyć z bankiem.*

W osiedlu Witosa na lokatorów czeka 10 mieszkań dla członków Spółdzielni „Górnik". Koszt 1 m kw. wynosi 3 mln zł. Odsetki od kredytu, jaki będą musieli spłacać lokatorzy mieszkań, obliczono na 3,5 do 5 mln zł miesięcznie. Kilku chętnych na te mieszkania zastanawia się, czy stać ich na spłacenie kredytu.

— *Mieszkanie musi być towarem, ale dostępnym* — stwierdza **Marianna Szkop** główny specjalista ds. członkowsko-mieszkaniowych Spółdzielni „Górnik".

W sierpniu ub. roku bank poinformował Spółdzielnię, że w styczniu br. stopa procentowa kredytów będzie wynosiła 15 proc. W połowie bm. przyszło zawiadomienie, że będzie wynosiła 62,5 proc. Dodatkowo poinformowano, że skarb państwa nie będzie dotował spółdzielni mieszkaniowych. Karne odsetki wynoszą 96 proc.!

— *Ludzie postawieni zostali przed faktem, którego nie mogli przewidzieć* — mówi M. Szkop. — *Spółdzielnia też tego nie mogła przewidzieć.*

Główna księgowa Spółdzielni „Górnik" odrzuca zarzut, że członkowie nie mają dostępu do dokumentów finansowych. — *Rozliczenia bankowe, wszelkie dokumenty są do wglądu* — stwierdza. — *Wszystko jest jawne. Z wszystkimi dokumentami można się zapoznać.*

Prezes Spółdzielni „Górnik" decyzję o wysokości stopy procentowej od kredytów na budownictwo mieszkaniowe uważa za sabotaż. — *Tam na górze ktoś chce rozwalić spółdzielnie* — twierdzi. — *W Warszawie chyba nie wiedzą, ile wynosi w kraju średnia płaca!*

* * *

W Spółdzielni Mieszkaniowej „Piast" w 1990 r. nie oddano do użytku żadnego mieszkania, dlatego nie ma tak drastycznych problemów. Będą je mieli lokatorzy kolejnej „Kukurydzy", której budowa zostanie niebawem zakończona. **Danuta Nowak-Cwięk** główna księgowa decyzję o oprocentowaniu kredytów mieszkaniowych uznaje za błąd. — *Przepisy muszą się zmienić* — twierdzi.

W spółdzielni dokonano obliczenia nakładów poniesionych na budownictwo. Wynika z nich, że 70 proc. to odsetki od kredytów, a 30 proc. to koszty budowy mieszkań — *To jest przegięcie „pały"* — stwierdza D. Nowak-Cwięk.

W Spółdzielni „Silesia" nie ma problemów ze spłacaniem odsetek od kredytów, bo nie oddano w ub. roku nowych mieszkań. Gdyby były, to spółdzielnia nie miałaby żadnych możliwości pomocy swoim członkom.

RYSZARD STELMASZCZYK

Śniegu nie ma, ferie są...

Zimy nie widać, a ustawowe ferie być muszą, by dzieciaki i młodzież z nowymi siłami zasiadły w szkolnych ławach. W ramach zastępowania standardowych zabaw związanych ze śniegiem Ośrodek Harcerski w Chorzowie proponuje kolejne wydanie, corocznej nieobozowej akcji „Zima". Akcentem na czasie będzie praktycznie tylko możliwość korzystania z lodowiska, poza tym kursy tańca towarzyskiego, callaneticsu, nauka pływania, brydża. Istotnym elementem udziału w kursach jest symboliczna cena: 5000 zł za jeden. Na miejscu możliwość spożycia posiłku też za niewielkie pieniądze. Dla leniuchów przygotowano najnowsze hity wideo. Zgłoszenia przyjmowane są w Ośrodku Harcerskim pod numerem tel. 413-292. **(M)**

* * *

W Częstochowie propozycje na ferie przygotowały PTTK i TKKF. PTTK od poniedziałku, 28 stycznia do 10 lutego ma w programie kilka imprez. Organizatorzy zapraszają m.in. do zwiedzenia Komend Wojewódzkich Policji i Straży Pożarnych. Ale najciekawsze będą pewnie zawody biegów na orientację pod nazwą „Ferie z kompasem". Odbędą się czterokrotnie: 29 stycznia (zbiórka o godz. 9.30 w Częstochowie — Ossonie, dojazd autobusem linii nr 11), 2 lutego (zbiórka o godz. 9.00 w IV LO im. Dąbrowskiego), 5 lutego (spotkanie uczestników o godz. 10.00 na stacji PKP w Kusiętach Nowych pod Częstochową), 9 lutego (spotkanie uczestników o godz. 9.30 w szkole podstawowej w Słowiku, dokąd trzeba dojść ze stacji PKP w Korwinowie). Udział w imprezach trzeba zgłosić najpóźniej na trzy dni przed ich rozpoczęciem w Regionalnym Ośroku Programowym PTTK w Częstochowie Al. NMP 39/41 tel. 421-20. Tam też można uzyskać szczegółowe informacje o wszystkich imprezach. Przejazdy, koszty wyżywienia uczestnicy pokrywają sami.

TKKF organizuje m.in. w klubie spółdzielczym przy al. Armii Krajowej 66 turnieje tenisa stołowego, szachowe, warcabowe, ringo. Podobne imprezy będą w klubie spółdzielczym przy ul. Kowalskiego. Pod opieką instruktorów z TKKF „Samson" dzieci i młodzież mogą spróbować swych sił w ćwiczeniach kulturystycznych. Dwie grupy po dwadzieścia osób mogą ćwiczyć. 29 i 31 stycznia oraz 5 i 7 lutego w godz. 10.00—12.00 w klubie przy ul. Jesiennej 44.

Sztuczne lodowisko w Częstochowie przy ul. Sobieskiego będzie udostępniane bezpłatnie codziennie od najbliższego poniedziałku do końca ferii w godz. 9.00—10.30.

(js)

Własnym piórem o lokalnych sprawach

Strzały w pilchowickiej restauracji i dziura w chodniku przed gminnym urzędem, która stała się przyczyną śmiertelnego wypadku, a ponadto relacja z odbytych imprez kulturalnych, rozważania co zrobić z budynkiem po starej szkole podstawowej w Żernicy, wiadomości o zawiązaniu w tym sołectwie grupy inicjatywnej społecznego komitetu budowy wodociągu, a także o rozprawie dotyczącej szkód górniczych — to tylko niektóre z tematów serwisu informacyjnego „Wokół nas" zamieszczonego w pierwszym numerze gazety Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" w gminie Pilchowice pt. „Jadwiga". Nazwa gazety wiąże się z osobą świętej Jadwigi — patronki Śląska. Autorzy tego pisma zaś — jak zapewniają w tzw. wydaniu zerowym — chcą przyczynić się do budowania społeczności ludzi znajdujących się i życzliwych względem siebie, pragną wnosić wkład w powiększenie sprawiedliwości i zasobności materialnej oraz rozwój życia kulturalnego. Pilchowicka gazeta informuje więc o sprawach ważnych (np. rezultatach ostatnich wyborów prezydenckich czy pracach Rady Gminnej), ale także o codziennych kłopotach mieszkańców, znajduje miejsce na historyczne refleksje, lecz również na humor i sport. „Jadwiga" ma na razie niewielki format i objętość, skromną szatę graficzną, czego nie można powiedzieć o innym stawiającym również swe pierwsze, ale już imponujące kroki, piśmie lokalnym „Tygodniku Raciborskim". Wydawcą gazety z Raciborza jest tamtejsze Towarzystwo Gospodarcze, a kolorowy tygodnik — jak wynikałoby to z dostarczonego nam promocyjnego numeru świątecznego — ma duże ambicje i możliwości dziennikarskie. Wszystkim startującym w dziennikarskim rzemiośle życzymy zatem, ku pożytkowi ich czytelników, „złamania pióra". **(EKA)**

Nie zawsze najprościej

Nasz Czytelnik poczuł się obywatelem i skorzystał z propozycji, aby dokonująca się zmiana patronów ulic w Katowicach miała sens. Napisał więc do Rady Miejskiej i zaproponował zmianę nazwy uliczki Flawiana Wysockiego w Szopienicach, o którym nikt w okolicy nic nigdy nie słyszał, na ulicę Piotra Wysockiego. Zdawało mu się, że zmienić tylko imię to mniejsze koszty i mniejszy bałagan. W grzecznej odpowiedzi podpisanej przez przewodniczącego RM dowiedział się, że powołany specjalnie w tym celu „zespół ds. nazewnictwa ulic, placów i osiedli" już to wszystko przemyślał i dla ulic w rejonie Flawiana Wysockiego przygotował jako patronów poetów i pisarzy — Rodziewiczównę, Iłłakowiczównę, Lenartowicza, a nieszczęsnego Flawiana zastąpić ma sam Antoni Słonimski. Stanowić to ma „pewną całość tematyczną", a propozycje te będą przedmiotem sesji Rady.

Staramy się w trudnych czasach znaleźć rozwiązania możliwie najprostsze, najtańsze i możliwie nie pogłębiające bałaganu. Okazuje się, że nie zawsze. Przy całym szacunku dla współtwórcy Skamandra — może jednak znaleźć miejsce dla por. Piotra Wysockiego? (M)

Lwowiacy o sobie

9 lutego br., o godz. 11, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Bielsku-Białej, swoją roczną działalność podsumują na zebraniu sprawozdawczym działacze Towarzystwa Miłośników Lwowa. To będzie spotkanie odświętne. Na roboczo, lwowiacy spotykają się natomiast w każdą środę (godz. 16—18) w Klubie Seniora „Befamy" w Bielsku. Tam toczą się rozmowy, dyskusje, płyną wspomnienia. Tutaj można kupić wydawnictwa związane z dawnymi kresami. **(sab)**

Widok z przystanku autobusowego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jako przedsiębiorstwo skomunalizowane, ale z określonym marginesem samodzielności. Otóż, **dyrekcja WPK ze swoim całym zapleczem techniczno-strategicznym, stacjami paliw, służbami zaopatrzenia, marketingu, byłaby koordynatorem komunikacji miejskiej funkcjonującej pod patronatem Górnośląskiego Związku Miast i Gmin.** Trudno sobie wyobrazić, aby każde miasto tego regionu miało własną komunikację, przedsiębiorstwo wodociągowe czy ogrzewcze. Miasta i gminy miałyby wpływ na funkcjonowanie komunikacji poprzez udział w Związku miast i oddziaływanie na politykę cenową. Chodziłoby o to, aby bilety kosztowały tyle samo w Katowicach, jak i w Tychach. Natomiast od strony organizacyjnej, profesjonalnej, całą komunikację prowadziły oddziały samodzielne WPK w poszczególnych miastach, łącznie z jej strategicznym zapleczem w Katowicach. WPK mogłoby do przewozów oczywiście wynajmować równych przewoźników, świadczyć im różnego typu usługi, aby poziom kosztów tych samodzielnych zakładach w był w miarę taki sam.

Z usług WPK jako firmy wyspecjalizowanej, która już od pewnego czasu ma stałe kontakty handlowe np. z dostawcami olejów i smarów z USA i RFN (których też interesuje wielki partner, a nie malutkie geszefty), korzystać mogłyby te usamodzielnione zupełnie oddziały WPK — a o takich także się mówi. Samodzielnie prowadziłyby bowiem swoją komunikację takie miasta, jak: Czechowice — Dziedzice, Zawiercie czy cały okręg ROW — który jest jakby samodzielnym organizmem komunikacyjnym.

Ostateczne przekształcenia WPK mają nastąpić do 27 maja, kiedy to z mocy ustawy o komunalizacji mienia nakazuje się zakończyć ten proces. Ogólnie zarysowana koncepcja będzie oczywiście korygowana. Takie czy podobne rozwiązania znane są w świecie. Np. podpatrzono je w RFN gdzie Zagłębie Ruhry ma podobne warunki, jak Górny Śląsk. Miasta czy ich związki dotują tam komunikację miejską w granicach od 25—50 proc.

Po co odkrywać Amerykę, kiedy sąsiedzi już sprawdzili, jak dalece potrzebna jest samodzielność miast w tej dziedzinie, co warto kontynuować, a czego wystrzegać się. Chodzi o to, by reforma w WPK odbyła się pod kątem potrzeb pasażerów i mieszkańców. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa zakłada, że korzyść taką da ich koncepcja. Możliwość zawierania umów z różnymi przewoźnikami pozwoli wykluczyć z rynku tych kiepskich i utrzymać na możliwie najniższym poziomie koszty. Pewne doświadczenia WPK już ma, zatrudniając 109 prywatnych przewoźników, z których część wykruszyła się, bo nie każdemu chciało się zimą rano przyjeżdżać po nas pasażerów. Tego właśnie chce uniknąć WPK, na co my niewątpliwie mamy też prawo liczyć. **Jak będziemy jeździć, czy wygodniej, punktualnie — to też zależy od koncepcji, jaką zastosuje się wobec tego masowego przewoźnika. O nasz interes mają dbać władze miast i gmin.** **(ao)**

NOTATNIK kulturalny

MOZART W FILHARMONII ŚLĄSKIEJ

W piątek, 25 stycznia br. o godz. 19.00 w sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbędzie się abonamentowy koncert symfoniczny inaugurujący Rok Mozartowski. Wystąpi Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śl., którą poprowadzi **Jerzy Swoboda.** Solistką tego wieczoru będzie flecistka, **Jadwiga Kotnowska.** W programie takie utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta, jak: Symfonia A-dur KV 201, Koncert G-dur na flet i orkiestrę KV 313, Symfonia C-dur „Linzka" KV 425.

Sprzedaż biletów w kasie Filharmonii Śląskiej, Katowice ul Sokolska 2 (dawna Zawadzkiego) w godz. 11.00—17.00 w dniu koncertu w godz. od 10.00—13.00 i od 16.00—19.00. Tel 58-62-61.

(isa)

PROPOZYCJE KONCERTOWE „SILESII"

Bardzo interesująca jest propozycja muzyczna Agencji Artystycznej „Silesia". W ciągu nadchodzących dni będzie można wysłuchać koncertu pt. „Inauguracja Roku Mozartowskiego". Odbędzie się on w Pałacu w Pszczynie 27 stycznia o godz. 16.00. Ten sam koncert będzie wykonany 27 bm. o godz. 11.00 w Muzeum bytomskim. Trzecia okazja do jego wysłuchania 28 stycznia o godz. 18.00 w hallu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, a we wtorek 29.I. w Sali Rajców Ratusza w Gliwicach. Początek godz. 18.00.

Współorganizatorem tej ciekawie zapowiadającej się imprezy kulturalnej, jest Wydział Kultury UW w Katowicach.

(isa)

W PLANETARIUM MUZYKA ELEKTRONICZNA

Ciekawie zapowiada się koncert zorganizowany w cyklu „Spotkanie z muzyką gwiazd". Przygotowali go Śląski Klub Muzyki Elektronicznej „Laserion" w Katowicach oraz Planetarium Śląskie w Chorzowie. Odbędzie się on 25 stycznia o godzinie 17.00. Jest propozycją dla wszystkich miłośników muzyki elektronicznej. W programie dwa koncerty Korneliusza Matauszka i Józefa Skrzeka. Bilety do nabycia w Klubie Osiedlowym „Relax" w Katowicach, ul. Zawiszy Czarnego 10 (os. 1000-lecia, kukurydze) oraz w Planetarium Śląskim. Grupy awizowane powyżej 10 osób będą miały 15-proc. zniżkę.

Całość koncertów będzie realizowana i nagrywana cyfrowo z myślą wydania na kasecie oraz na CD przez firmę Scarp Sound z Katowic.

(isa)

TANIEC EKSPERYMENTALNY Z GOERLITZ

Teatr Nowy w Zabrzu gościć będzie eksperymentalny zespół tańca współczesnego z Musiktheater der Stadt Goerlitz. Artyści zaprezentują „Ballett Soiree 90", na który złożą się współczesne i klasyczne tańce. W programie wykorzystano muzykę m. in. Chopina, Czajkowskiego, Głazunowa, Mozarta, Straussa, a także ut

CZWARTEK
24
stycznia
Mileny, Feliksa, Franciszka, Rafała
Wschód słońca 7.29
Zachód słońca 16.08

TELEWIZJA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 9.00, 11.55, 16.00, 19.30, 22.30.

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.10 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych
9.20 Domowe przedszkole
9.45 To się może przydać
10.05 „Gliniarz i prokurator" (7) — serial kryminalny prod. USA „Duszą i ciałem"
12.00—15.55 — **Telewizja Edukacyjna**
12.00 O naturze rzeczy (2) — film dokumentalny
12.30 Duchy zamków polskich: Kochankowie z Dębna — film dokumentalny Mirosława Gronowskiego
13.00 Fizyka — Indukcja elektromagnetyczna
13.30 Spotkania z literaturą — Leon Kruczkowski „Niemcy"
14.05 Agroszkoła — Nowe gatunki roślin jagodowych
14.30 Ziemia — nasza planeta — Lodowce
15.00 Aktualności Telegazety
15.05 Kim być? — program dla 15-latków
15.30 Stare Miasto w Szanghaju — film dokumentalny prod. chińskiej
15.55 Program dnia
16.10 Video — top
16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii: „O naturze rzeczy" (3)
17.15 Teleexpress
17.35 Spojrzenia — Historie kołymskie — publicystyka międzynarodowa
18.00 „10 minut"
18.10 Ostatni powstaniec — film dokumentalny Artura Janickiego
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc — Psi żywot
20.05 „Gliniarz i prokurator" (7) — serial kryminalny prod. USA „Duszą i ciałem"
20.55 Pegaz
21.25 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w Łyżwiarstwie Figurowym — solistki
22.45 Jazz Jamboree '90 — Toots Thielemans Trio
23.20 Język angielski (42)

PROGRAM II

7.55—9.00 — **Telewizja Śniadaniowa**
7.55 Powitanie
8.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.55 Program dnia
17.00 Kosmopolak — film dokumentalny Beaty Postnikoff o Jacku Kaczmarskim
18.00 Aktualności (z Katowic)
18.30 „Cudowne lata" — serial prod. USA (powt.)
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30 Język niemiecki (12)
20.00 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w Łyżwiarstwie Figurowym. Jazda dowolna kobiet
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Perły z lamusa: „Jestem zbiegiem" — film prod. USA (1932 r. 100 minut) reż.: Mervyn Le Roy, wyk.: Paul Muni i Glenda Farrell
23.25 Sport
23.35 Rozmowy z Czesławem Miłoszem (9) — Pierwsza praca
23.50 Komentarz dnia
23.55 CNN — Headline News

PROGRAM III REGIONALNY

14.00 Retransmisja progr. satelitarnego CNN
17.30 „W cztery świata strony" — magazyn turystyczny K. Smereki
17.45 „Kącik melomana" — progr. pod red. M. Makaruk
18.00 Aktualności
18.30 Kino z satelity: „W dżungli" — film dla dzieci z serii „Inspektor Gadget"
19.00 Retransmisja progr. satelitarnego „TV-5"

OSTRAWA

PROGRAM F 1

WIADOMOŚCI: 9.30 15.20 17.55 19.30 23.55

8.00 Rynek, handel, finanse. 9.00 Wydarzenia, komentarze. 9.35 Moim zdaniem — program dyskusyjny. 15.25 Biblia — program dokumentalny. 15.55 Rynek, handel, finanse. 16.55 Rycerz fortuny — serial niemiecki — 2. 18.05 Auto-moto rewia. 18.50 Gimnastyka. 19.00 Wieczorynka: Mach i Szebestówna. 19.10 Wieczorem na ekranie. 19.15 Rynek, handel, finanse. 19.20 Prognoza pogody. 20.00 M-session, czyli wieczór dla wszystkich młodych. 21.55 O babie głodnej — bajka TV dla dorosłych. 22.10 Wydarzenia, komentarze. 22.40 Flirt z panną srebrną — czeski film kryminalny z 1969 r.

PROGRAM TVC

9.00 Dla szkół: J. czeski. 9.15 Dla przedszkolaków. 10.05 J. anglo-amerykański. 10.20 Spotkanie z pisarką J. Loukotkową. 11.00 Dla szkół: Historia. 11.30 Klub Nietoperz — program dyskusyjny. 14.40 Mądra sowa — komedia TVC dla dzieci. 15.30 Siedem za jednym zamachem, czyli hobby kontra profesja — teleturniej. 16.05 Family Album USA. 16.30 J. angielski dla najmłodszych. 16.40 Magion. 17.40 J. niemiecki. 17.55 O prywatnej praktyce lekarskiej w Szwajcarii — film dokumentalny. 18.25 Wieczorem na ekranie. 18.30 Dobry wieczór, dzieci: Mach i Szebestówna. 18.45 Program regionalny. 19.00 Prewencja w stomatologii — program dokumentalny. 19.20 Zaproszenie do kina. 19.30 Dziennik TVCS. 20.05 Życie w przyrodzie. 20.30 Czarna owca — serial francuski — 2. 21.25 Film animowany. 21.35 Stres po czesku. 21.40 Aktualności. 22.00 ME w łyżwiarstwie figurowym: solistki — program dowolny. 23.00 Hamburskie powroty — film dokumentalny. 23.30 Family Album USA.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 5.00 8.00 11.00 13.00 14.00 16.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05 Obudź mnie swoją piosenką. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Poranne Rozmaitości Rolnicze. 5.55 Więcej, Lepiej, Nowocześniej. 6.00 Sygnały Dnia. 8.15 Radio Biznes. 8.45 Special English — lekcja języka anglo-amerykańskiego. 8.55 Stephen King — „Miasteczko Salem" odc. pow. 9.00 Cztery Pory Roku. 10.30 Jackie Collins „Żony Hollywoodu". 10.40 Kto piosenki te zna. 11.05 Szkoda gadać... 11.30 Przeboje non stop. 12.03 „Z kraju i ze świata". 12.25 Gorący temat. 12.35 Radio Kierowców. 13.08 Przeboje mistrzów. 13.35 Rolnicza antena. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.10 Muzyka i Aktualności. 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego. 17.05 Wektory. 17.30 Radio SAT. 19.00 „Z kraju i ze świata". 19.30 Radio — dzieciom. 20.10 Odpowiedzi na listy. 20.15 Koncert życzeń. 20.40 Notatnik kulturalny. 20.45 Mirces Eliade „Młodość stulatka". 21.08 Kronika sportowa. 21.30 Reportaż. 22.05 Rozważania po capstrzyku. 22.15 Emanuel Feuermann — największy wiolonczelista XX w. 23.15 „Panorama świata. 23.30 Antoni Wroński zaprasza. 23.55—24.00 Myśli przed końcem dnia. 0.07—3.45 Program nocny, w tym: Wiadomości „Głosu Ameryki".

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.00 9.00 14.00 21.20 0.55

7.05 Słowo na dzień. 7.10 Mozaika muzyczna. 8.00 Etniczne podróże muzyczne — Skandynawia. 8.20 Orkiestry, zespoły, soliści. 8.40 Czesław Miłosz „Dolina Issy". 9.05 Felieton kulturalny. 9.10 Repertaż muzyczny. 9.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 10.00 Koncert z tematem. 11.00 Radio Kontakt. 13.00 Z malowanej skrzyni. 13.25 Nowe nagrania radiowe. 14.05 Portret muzyka — Zbigniew Wodecki. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia. 15.00 Album operowy. 15.45 W kleszczach reggae. 16.30 Dzieła style, epoki. 17.50 Fryderyk Nieznański i Edward Topol „Plac Czerwony". 18.00 Klub płytowy. 19.00 „Córka smoka". 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.40 Andrzej Hiolski — 50 lat na scenie i estradzie. 21.25 Felieton kulturalny. 21.30 „Donos" Ecce homo! 22.05 Świat będzie nucił piosenkę francuską. 22.40 Czesław Miłosz „Dolina Issy". 23.00 Tradycje śpiewu chóralnego. 23.45 Czas na jazz. 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

5.00 Zapraszamy do Trójki. 9.00 Serwis Trójki. 9.05 „Bez względu na pogodę". 10.30 Folk w pigułce. 10.40 Saul Bellow „Przypadki Angie'ego Marcha". 10.50 Blues w pigułce. 11.00 Kilka słów o... 11.10 Jazz w pigułce. 11.20 Kilka słów o... 11.30 Muzyka w dawnym stylu. 12.00 Serwis Trójki i Radio Kanada. 12.07 W tonacji Trójki. 13.00 Tom Clancy „Polowanie na Czerwony Październik". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Serwis Trójki. 14.03 Z klasyki XX wieku. 15.00 Posłuchać warto. 15.15 BRUM. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.30 Złote nagrania Programu III. 20.50 Saul Bellow „Przypadki Angie'ego Marcha". 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.40 Spotkania o zmroku. 21.55 Studio Nagrań. 22.40 Spotkania o zmroku. 22.45 Opera tygodnia. 23.00 Serwis Trójki i informacje sportowe. 23.05 Polityka dla wszystkich. 23.10 Klub Folkowy. 23.45 Radio Kanada. 23.50 Aud. literacka 24.00—4.00 Trójka pod Księżycem

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 5.30 6.00 7.00 8.00 13.00 16.00 19.00

5.00—8.50 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 5.00 Na Śląskiej Fali. 6.45 Audycja publicystyczna. 8.30 Byłem lwem — wspomnienia kaskadera. 8.50 Radio Najmłodszych. 10.00 Rozmaitości krajowe i zagraniczne. 10.30 Swingowe granie. 11.00 Dom i Świat. 12.30—14.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 12.30 Ekspres. 14.00 My i Nasz Świat. 14.50 Magazyn Między Nami. 15.25 Repetytorium. 16.00—24.00 **PROGRAM ROZGŁOŚNI PR KATOWICE.** 16.00 Magazyn informacyjno-publicystyczny. 16.25 Koncert życzeń. 16.50 Gawęda o polskich diabłach. 17.00 Z reporterskich ścieżek — rep. L. Kurka pt. „Kontusz sprzedam, pas zastawię". 17.20 Radiowy salon muzyczny — 45 lat Szkoły im. M. Karłowicza — aud. B. Pasternaka. 18.00 Moje folkowe fascynacje. 19.05 Muzyczne pejzaże — Berlińscy Filharmonicy w Warszawie — aud. A. Rozlacha. 21.00 Kwadrans z esejem. 21.15 Z płytoteki jazzu nowoczesnego. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Muzyka z syntezatorów. 23.55 Zakończenie programu — hymn.

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie prawo zmian w programie.

KINA

WOJ. KATOWICKIE

KATOWICE: Kosmos — Pretty woman (b.o. USA 14.30 17.00 19.30). Rialto — Dzika orchidea (18 USA 9.30 12.00 14.30 17.00) Tatuaż (18 USA 19.30). Światowid — Randka z nieznajomą (15 USA 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30). Klub Filmowca — Imię Róży (15 RFN-fr. 15.00) Mój wiek XX (15 węg. 17.15) Dziennik dla mojego ojca i matki (15 węg. 19.30). **LIGOTA:** Bajka — Akademia Policyjna 5 (15 USA 17.00 19.30).

BYTOM: Bałtyk — Szalona małolata (12 USA 10.00 12.30 15.00) Cocktail (18 USA 17.15 19.30).

CZECHOWICE - DZIEDZICE: Świt — Krótkie spięcie 2 (12 USA 18.00).

CZELADŹ: Piaski — Emmanuelle 2 (18 fr.).

CHRZANÓW: Zorza — Ofiary wojny (18 USA 14.30 16.30 18.30).

DĄBROWA GÓRNICZA: Ars — Bogowie są szaleni (12 USA 14.30 16.45 19.00).

GLIWICE: Bajka — Szalona małolata (12 USA 10.00 12.30 15.00 17.15 19.30). Kino-Teatr „X" — Akademia filmowa (15.30 17.45 20.00).

MIKOŁÓW: Stal — Prawo odwetu (18 USA 16.45 19.00).

OLKUSZ: Orzeł — Kto wrobił królika Rogera (b.o. USA 16.00 18.00).

SOSNOWIEC: Muza — Kochanie zmniejszyłem dzieci (12 USA 9.30 12.00 14.30 17.00) Samotny w obliczu prawa (15 USA 19.30).

ŚWIĘTOCHŁOWICE: Colosseum — Krwawy sport (15 USA 17.00 19.00).

RUDA ŚL. — NOWY BYTOM: Patria — I kto to mówi (15 USA 17.00 19.00).

RYBNIK: Ślązak — Szalona małolata (12 USA 15.00 17.00 19.00).

ROK — Stowarzyszenie umarłych poetów (b.o. USA).

WOLBROM: Radość — Czerwona gorączka (18 USA 18.00).

WODZISŁAW: Czar — I kto to mówi (15 USA 14.15 16.30 18.45).

ZABRZE: Marzenie — Koszmar z ulicy Wiązowej 5 (18 USA 10.30 15.00 17.00 19.30). Roma — Goryle we mgle (12 USA 17.15) Kuzyni (15 USA 17.15) Amadeusz (15 USA 19.30). **ROKITNICA:** Pokój — Niebezpieczne związki (18 USA 10.00 12.00 17.00 19.00) Powrót wilczycy (18 pol. 21.15).

WOJ. BIELSKIE

BIELSKO-BIAŁA: Apollo — Mystic pizza (15 USA 15.30) Randka z nieznajomą (15 USA 17.45 20.00). Rialto — Małpia intryga (15 USA 9.30 11.30 15.00 17.15 19.30). Złote Łany — Kochanie, zmniejszyłem dzieci (15.00 17.15) Brazil (15 ang. 19.30).

ANDRYCHÓW: Beskid — Tango i Cash (15 USA 15.30 17.30 19.30).

CIESZYN: Piast — Delikwenci (b.o. USA 15.00 17.15 19.30).

KĘTY: DK — Czarodziejski kogucik (b.o. rum.).

MILÓWKA: Tęcza — Nocne gry (18 USA 16.30 18.30).

OŚWIĘCIM: Luna — Klejnot Nilu (12 USA 15.30 17.45 20.00) Przodownik — Martwa cisza (18 USA 17.00 19.00).

SKOCZÓW: Podhale — Karate Kid (15 USA 17.15 19.30).

SUCHA BESKIDZKA: Smrek — Emmanuelle 2 (18 fr. 15.30 17.30 19.30).

SZCZYRK: Żywiec — Robocop 2 (12 USA 16.00 19.00).

USTROŃ: Uciecha — Łowcy duchów (b.o. USA 17.00) Emmanuelle 2 (18 fr. 19.00).

WISŁA: Marzenie — Weekend u Berniego (15 USA 15.00 17.15) Goryle we mgle (12 USA 19.30).

ŻYWIEC: Janosik — Klekbokser (15 USA 15.30 17.30 19.30).

WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

CZĘSTOCHOWA: Wolność — Pretty woman (18 USA 10.00 12.30 15.30 17.30 19.45). Hutnik — Nic nie widziałem, nic nie słyszałem (15 USA 17.00 19.00).

HERBY: Hutnik — Nic nie widziałem, nic nie słyszałem (15 USA 16.00 18.00).

KONIECPOL: Pilica — Młode strzelby (15 USA 18.00).

LUBLINIEC: Kometa — Robocop 2 (12 USA 17.00 19.00).

MYSZKÓW: Jubileuszowe — Emmanuelle 2 (18 fr.)

Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów „Silesia-Film" zastrzega sobie możliwość zmian repertuaru.

TEATRY

KATOWICE: Teatr Śl. im. St. Wyspiańskiego — Duża Scena — g. 18 — St. Bieniasz — Biografia (premiera, otwarte) Tyszki — g. 10, 12 — Bajki Samograjki (Dzieci Zagłębia z Będzina). **DĄBROWKA MAŁA:** Scena „Capitol" — g. 10 — Gore gwiazda..., **CHORZÓW:** Rozrywki — g. 11 — Rozkoszna wojna.

IMPREZY

KATOWICE: Klub Studencki „Akant" — g. 18 — Piwnica bluesowa (koncert poznańskiego zespołu „Wielka Łódź").

WPKiW im. Gen. J. Ziętka

ZOO zwiedzać można codziennie w godz. od 10 do 16, kasy czynne do 15. **SZTUCZNE LODOWISKO** na „FALI" czynne codziennie od 11 do 18.30.

WYSTAWY

KATOWICE: Galeria Sztuki Współczesnej BWA, al. W. Korfantego 6: czynna codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 18. Muzeum Śląskie, al. W. Korfantego 3: czynne codziennie z wyj. poniedz. i dni poświątecznych od 10 do 17, soboty i niedziele od 11 do 16. Muzeum Diecezjalne, Wita Stwosza 16: czynne we wtorki i czwartki od 14 do 18, niedziele od 14 do 17. Muzeum Historii Katowic, Szafranka 9: czynne we wtorki i czwartki od 10 do 15, środy i piątki od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 14. **BĘDZIN:** Muzeum Zagłębia w Będzinie — Zamek — czynne codziennie z wyj. poniedz. od 9 do 14.30, w soboty i niedziele od 9 do 14, w środy od 11 do 14. Pałac (Świerczewskiego 15) — czynny codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 11 do 17. **BYTOM:** Muzeum Górnośląskie, pl. Jana III Sobieskiego 2: czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 15 (w niedziele wstęp bezpłatny). Muzeum Polskiego Ruchu Narodowego na Górnym Śląsku, Korfantego 34: czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 15, środy od 10 do 18, soboty i niedziele od 11 do 15. **CHORZÓW:** Powstańców 25: czynne we wtorki, czwartki i piątki od 9 do 15, w środy od 9 do 17, w soboty od 9 do 14, w niedziele od 10 do 14. **GLIWICE:** Pod Murami 2: czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 14 (czwartki bezpłatnie), od 12 do 18, soboty, niedziele i święta od 10 do 15. **MYSŁOWICE:** Muzeum Pożarnictwa, Powstańców 27: czynne codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 16. **BWA, Delegatura w Raciborzu, Długa 13/15:** czynna codziennie z wyj. poniedz. od 9 do 17. **BWA, Delegatura w Tychach, pl. K. K. Baczyńskiego 23:** czynna codziennie z wyj. poniedz. od 10 do 14, w czwartki do 18 (w soboty wstęp bezpłatny). **Muzeum Górnictwa Węglowego, 3 Maja 19:** czynne codziennie z wyj. poniedziałków od 10 do 14, we wtorki i czwartki od 10 do 18.

DYŻURY SZPITALI

KATOWICE: chir. ogólna — CSK LIGOTA, Medyków 12, chir. urazowa — Szpital nr 1 BOGUCICE, Markiefki 87, interna — Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10, chir. dziecięca — Klinika BYTOM, Batorego 15, laryngologia dzieci — Klinika CHORZÓW, Truchana 7, laryngologia dorosłych — PSK, Francuska 20, chir. stomatologiczna — Szpital SOSNOWIEC, okulistyka — PSK Ceglana, chir. naczyniowa — I Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Naczyń Śl. AM KATOWICE-OCHOJEC, neurologia — Klinika Neurologiczna w LIGOCIE, Medyków 12 (dla dzielnic południowych od Tysiąclecia po Kostuchnę) i Oddział Neurologiczny Szpitala nr 5 SZOPIENICE, Korczaka 27 (dla centrum dzielnic północnych oraz Siemianowic Śl.), pediatria — Szpital nr 4 JANÓW, Szopienicka 10 (dla dzielnic: Szopienice, Murcki i Mysłowice), Szpital nr 3, Macieja 10 (dla pozostałych dzielnic).

BIELSKO-BIAŁA: DYŻURY STAŁE PEŁNIĄ: Szpital nr 1 — Wyspiańskiego 21, Szpital nr 2 — Wyzwolenia 18, Szpital nr 3 — Sobieskiego 83, Szpital nr 5 — E. Plater 17, **INFORMACJI** o działalności Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego udziela Sekretariat, tel.: 243-10 i 224-32 w godz. od 7 do 14.45.

CZĘSTOCHOWA: chir. ogólna, chir. urazowa — Szpital im. R. Weigla, BLACHOWNIA, Sosnowa 16, urologia, okulistyka, neurologia, laryngologia — Woj. Szpital Zespolony. PCK 1, oddział zakaźny WSzZ pełni dyżur codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Olesno i ZOZ Lubliniec, oddz. gin.-poł., dziecięcy i wewnętrzny — przyjmują codziennie dla swojego rejonu. Oddział chir. dziecięcej szpitala im. L. Rydygiera pełni całodobowe dyżury dla dzieci 0—3 lat z terenu województwa. Ośrodek Dializ: 526-72. Oddział Nefrologii WSzZ oraz Oddział Chirurgii Naczyń Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego pełnią dyżury codziennie.

POGOTOWIA

Ratunkowe — 999, Straż Pożarna — 998, Policja — 997, Gazowe (dla Katowic) — 515-411, Energetyczne (dla Katowic) — 584-653, Pomoc Drogowa PZMot. — 981, 598-856, 539-833 (dla Katowic), 413-305 (dla Chorzowa), Pogotowie ulicznej sieci wodno-kanalizacyjnej (dla Katowic, Mysłowic i Siemianowic Śl.) — 516-094.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

INFORMACJA: telefoniczna — 913, ogólna — 911, paszportowa — 955, Radio-Taxi — 919, 596-659, Telefon Zaufania — 598-555 (g. 14—6), PKP — 537-313, 537-336, 537-360, kasy: o cenach biletów bagażowych — 575-478, PKS — 589-917, WPK — 519-039, 519-040, inf. służby zdrowia — 514-129 (g. 8—18), inf. „Orbisu" — 598-533, PIH — 518-061, inf. Urzędu Miejskiego, Młyńska — 537-395, 538-011, Centralna Dyspozytornia Służb Komunalnych — 538-275, Zarząd Wojewódzki PCK — 512-012, Onkologiczny Telefon Zaufania GLIWICE (czynny w poniedz. i czwartki) — 311-061, w. 248, Wojewódzki Punkt Konsultacyjny ds. Narkomanii, ul. Gen. Hellera 70, tel. 563-984 (czynny w poniedz. wtorki i czwartki w g. od 9 do 14, środy i piątki od 9 do 18).

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Dnia 25.01.91 w godz. od 8 do 14 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach-Panewnik Stary oraz Oczyszczalnia Ścieków, Zakłady Remontowe Lasów Państwowych.

Dnia 26.01.91 w godz. od 8 do 15 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Mickiewicza (od Sokolskiej do nr 34).

Dnia 30.01.91 w godz. od 8 do 12 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Markiefki (32—52 i 45—61), Nowej, Koniarkowej, Kopalnianej (2ac), Kino „Milenium".

Dnia 31.01.91 w godz. od 8 do 12 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Ceglanej (6—29), Porfirowej, Bazaltowej.

W dniach 28.01—01.02, 04.02—08.02, 11.02—15.02.91 dla odbiorców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Wiosennej, Letniej, Jesiennej, Zimowej — nr. nieparzyste, Dytrycha 61, 63, Hallera 62.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Katowice ul. Widok 13 tel. 589-001 do 3.
235kr

KOMUNIKAT ŚL. DOKP

Śl. DOKP w Katowicach uprzejmie zawiadamia PT Podróżnych, że w związku z pracami sieciowymi i drogowymi odwołuje się kursowanie niektórych pociągów pasażerskich.

W dniach 28 i 29 stycznia na odc. Gliwice — Katowice w godz. 5.00—15.00, ponadto niektóre pociągi dalekobieżne zostaną skierowane przez Rudę Kochłowice z pominięciem odc. Katowice — Gliwice

Dnia 29 stycznia br. na odc. Leszczyny Dębieńsko — Leszczyny w godz. 8.15—13.00, w/w dniu część pociągów kieruje się przez Żory z pominięciem odcinka Rybnik — Orzesze.

W dniu 28 stycznia na odc. Goleszów — Ustroń Polana w godz. 8.28—11.56.

W dniach od 29 stycznia do 01 lutego br. na odc. Skoczów — Cieszyn w godz. 8.12—11.47.

Szczegółowych informacji udzielają punkty informacyjne PKP. Za utrudnienia i przykrości związane z przerwami w kursowaniu pociągów pasażerskich Śląska DOKP przeprasza
207kr

KTO GO ZNAŁ?

18 stycznia br. w pobliżu przystanku PKP Sosnowiec-Dańdówka został śmiertelnie potrącony przez pociąg relacji Kudowa Zdrój—Lublin nie zidentyfikowany mężczyzna w wieku 25—30 lat, krępej budowy ciała (wzrost 167 cm) o włosach ciemnoblond czesanych do tyłu (wąsy w kolorze włosów). Ubrany był w spodnie i bluzę dżinsową (podpinka z białego sztucznego misia) oraz kozaki koloru popielatego marki „Turbo". Wszystkie osoby mogące pomóc w ustaleniu tożsamości wyżej wymienionego proszone są o kontakt z KRP w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego 2), tel. 663-589 lub z najbliższą komendą policji.

W związku ze śmiercią MATKI
Głównego Specjalisty-Kierownika Działu Finansowo-Zarobkowego
Pani
STANISŁAWY SZCZEPANIK
wyrazy szczerego współczucia składają

DYREKCJA PTSHZiSt. „TRANSHUT", RADA PRACOWNICZA, ZWIĄZKI ZAWODOWE, KOLEŻANKI I KOLEDZY
680

TOTALIZATOR SPORTOWY

TOTO
EXPRESS LOTEK
30 15 20 16 27
SUPERLOTEK
28 3 39 22 48 21 19

„Rigoletto" dla Holendrów

W piątek odbędzie się w Bytomiu premiera czwartej w dziejach Opery Śląskiej inscenizacji „Rigoletta" Verdiego, której autorami są: holenderski dyrygent William C. Ruivenkamp i Tadeusz Serafin (kierownictwo muzyczne), Henryk Konwiński (reżyseria i choreografia), Jan Bernaś (scenografia)) i Krystyna Świder (kierownictwo chóru).

Przypomnijmy, że pierwsza inscenizacja „Rigoletta" przygotowana w 1949 roku przez sławnego Bolesława Fotygo-Folańskiego utrzymywała się na scenie przez lat dwadzieścia, osiągając liczbę 120 przedstawień, które obejrzało prawie 82 tys. widzów.

Tym razem po raz pierwszy zdarzyło się tak, że nową inscenizację przygotowano, zanim jeszcze zeszła ze sceny poprzednia, zrealizowana w kwietniu 1987 r., jako spektakl dyplomowy Roberta Skolmowskiego. Bardzo kontrowersyjna wizja Skolmowskiego szokująca widzów o tradycyjnych gustach uzyskała skrajnie sprzeczne opinie (my pochwaliliśmy). Jak widać nie zdobyła aprobaty przedstawicieli holenderskiej agencji Stichting Cantabile — dyr. Ruivenkamp nie ukrywa, że Holendrom chodzi o tradycyjne spektakle operowe — na której zamówienie zrealizowano obecną wersję.

Kilka dni po premierze zespół Opery Śląskiej wyjedzie z „Rigolettem" na blisko miesięczne tournee po Holandii i Belgii — nasi artyści wystąpią m.in. w 2-tysięcznej sali Koninkl. circus w Brukseli, równie potężnym wnętrzu Congresgebouw w Hadze (z koncertem Verdiowskim) i w Antwerpii. Po powrocie pod koniec lutego i marcu spędzonym w Bytomiu, w kwietniu znów wyjadą na kolejny miesiąc do Holandii — tym razem wystąpią m.in. w Amsterdamie.

Na pytanie dlaczego wybór padł na Bytom William C. Ruivenkamp odpowiada, że śpiewa tu dużo młodych talentów, a teatr jest bardzo dobrze prowadzony przez dyr. Tadeusza Serafina. Atmosferę pracy artystycznej czuje się już w momencie wejścia do budynku. Teatr bytomski posiada również znakomitych fachowców w pracowniach technicznych.

Jeżeli współpraca pomiędzy agencją Stichting Cantabile a Operą Śląską rozwinie się, w przyszłości zostaną przygotowane kolejne premiery w koprodukcji polsko-holenderskiej i pod kątem wyjazdów. Będą nimi „Łucja z Lammermoor" Donizettiego i „Nabucco" Verdiego. Możliwe również, że nie tylko nasi artyści będą wyjeżdżać do Holandii, ale i w Bytomiu będziemy gościć solistów holenderskich.

Czy bytomski gmach teatralny będzie świecić w lutym i kwietniu pustkami? Dyrekcja Opery zapewnia, że nie, że zorganizowano sporo imprez gościnnych. Na czoło wysuwa się tu druga już wizyta Opery Lwowskiej, tym razem sceny kameralnej, która pod koniec lutego zaprezentuje „Mozarta i Salieriego" Korsakowa i „Telefon" Menottiego.

M.B.

Koncert sprzed lat...

Dziś o godz. 19.30 w II programie Polskiego Radia w cyklu „Koncerty z dawnych lat..." została zapowiedziana zrekonstruowana i unowocześniona akustycznie retransmisja koncertu sprzed prawie 30 lat. Wieczór ten miał miejsce 26 grudnia 1961 roku w Warszawie a jego bohaterami byli słynni skrzypkowie radzieccy Dawid Ojstrach, laureat II nagrody Konkursu im. Wieniawskiego w 1935 r. i jego syn Igor, zwycięzca tegoż Konkursu w 1953 r. oraz Karol Stryja, szef artystyczny Filharmonii Śląskiej w latach 1953 — 1990, który tym razem dyrygował orkiestrą Filharmonii Narodowej. Program wypełniły: Koncert d-moll na dwoje skrzypiec i orkiestrę Vivaldiego, I koncert skrzypcowy Szymanowskiego i poemat Ysaye'a „Przyjaźń" na dwoje skrzypiec i orkiestrę.

Wczoraj zwróciliśmy się do prof. Karola Stryji o kilka słów na temat tego wieczoru. Artysta, przebywający obecnie na Oddziale Chirurgii Kliniki w Ligocie i dochodzący do zdrowia po drugiej operacji mówi:

— Z ogromną radością przystąpiłem do realizacji trzech utworów skrzypcowych w wykonaniu Dawida i Igora Ojstrachów. Cieszyłem się tym bardziej, że ci najznakomitsi artyści zażyczyli sobie, abym z nimi współpracował. Wieczór ten zapamiętałem jako jedno z największych swoich przeżyć artystycznych.

(mb)

Zapłacą za fałszywe alarmy

Każdy wykryty sprawca fałszywego alarmu o podłożeniu bomby będzie ponosił pełne koszty akcji brygady antyterrorystycznej, a są one wysokie — powiedział rzecznik KG Policji komisarz Andrzej Czop. W przypadku nieletnich pokryją je rodzice. Osoby dorosłe poniosą również odpowiedzialność karną. „Moda" na takie alarmy zaczęła się praktycznie w październiku ub. r. Było ich wtedy kilkadziesiąt. 22 bm. np. było ich 11, m.in. w Katowicach, Sosnowcu, Krakowie, Warszawie, Częstochowie.

(PAP)

Zbrodnia przy drodze

21 stycznia br. (poniedziałek) przy zbiegu ulicy Piłsudskiego i trasy szybkiego ruchu w Sosnowcu, między godz. 17 a 20, zatrzymał się, z powodu defektu, samochód osobowy Fiat 126p koloru czerwonego. Kierowca wysiadł, by sprawdzić, co jest przyczyną uszkodzenia. Został napadnięty, pobity ze skutkiem śmiertelnym, zaś zwłoki próbowano ukryć, przeciągając je w kierunku krzaków koło budynku „Mototechniki". Wiadomo, że przestępca (przestępcy) ograbili ofiarę ze znacznej sumy złotówek i dewiz, jakie przy sobie posiadał.

Wszystkie osoby (kierowców samochodów, pasażerów autobusów, przechodniów) policja prosi o pomoc w ustaleniu okoliczności zbrodni. Świadkom zapewnia się całkowitą anonimowość. Informacji można udzielać w każdej komendzie policji lub pod numerami telefonów: 512-000 (Wojewódzka Komenda Policji) oraz 663-589 (KRP w Sosnowcu).

(pow)

Przedsiębiorstwo Zagraniczne COMINDEX
zaprasza
KIEROWNIKÓW SKLEPÓW
do zakupu:
— artykułów spożywczych
— kosmetyków
produkcji krajowej i z importu.
ATRAKCYJNE CENY ZBYTU.
BONIFIKATY.
Nasz magazyn: w budynkach P.H.S. ZABRZE, ul. Pyskowicka 3, tel. 71-18-36 i 71-56-71 wewn. 53 i 46, dni robocze od 7.00—14.00.
258

TAJLANDIA
— najtańsze spodnie
— ciągła sprzedaż
— najlepsza jakość
Z.H. „KUSTOMEX"
Częstochowa, al. ZWM 14
(magazyny Sp. Inw. „Anka")
tel. 312-46 do 9 w. 28
w godz. 9.00—17.00.
508

Hurtownia JANINA
w Świeciu nad Wisłą, ul. Witosa 5
Sprzęt chłodniczy
litewskiej firmy SNAIGE
Chłodziarko-zamrażarki,
dwukomorowe, pojemność 270 l
Lodówki, pojemność 220 l
Lodówki w obudowie z drewna,
pojemność 120 l
NAJNIŻSZE CENY W KRAJU
Obowiązują do 31 stycznia br.
Hurtownia udziela 12-miesięcznej gwarancji
Zapewnia serwis gwarancyjny i pogwarancyjny na terenie całego kraju. Tel. 16-187, tlx. 56-27-71.
89kr

ul. Kolejarzy 81
32-520 Jaworzno
telefon 774-41 do 7
telex 312638
fax 77-440
HUTA SZKŁA OKIENNEGO „SZCZAKOWA"
Oferujemy sprzedaż po cenach zbytu
szklanki
gat. I — 1.800,— szt.
gat. II — 1.450,— szt.
szklanki do piwa
gat. I — 2.350,— szt.
gat. II — 1.900,— szt.
Szklanki wytwarzane są na nowoczesnych automatach H-24 japońskiej firmy C. ITOH
Szklanki charakteryzują się:
— PODWYŻSZONĄ ODPORNOŚCIĄ TERMICZNĄ
— WYSOKĄ WYTRZYMAŁOŚCIĄ MECHANICZNĄ
Odpowiadają wymaganiom PN-78/A-13000
Dostawy pełnowagonowe, pełnosamochodowe — koszt transportu pokrywa producent.
Mniejsze ilości odbiór własny.
ZAPRASZAMY
74kr

Po samochód do Holandii!
Zapewniamy: wizy, przejazdy, noclegi, śniadania, ubezpieczenie oraz pomoc w zakupie samochodu.
Dokumentacja wizowa: paszport ważny co najmniej rok, 4 zdjęcia, zaświadczenie o stanie konta na min. 300 USD.
Całkowity koszt wycieczki 2.450.000 zł.
Biuro Turystyki i Handlu „ELTOUR"
Częstochowa-Gnaszyn, ul. Społeczna 1,
tel. 78-318.
Zapraszamy codziennie od 10 do 15.
514

UWAGA HURTOWNICY I INDYWIDUALNI ODBIORCY FIRMA „NW"
oferuje
szeroki asortyment wyrobów pochodzenia indyjskiego
w tym atrakcyjne materiały bawełniane typu krata madras oraz rayon, obuwie męskie skórzane w czterech kolorach.
Przy zakupie towarów w dużych ilościach bonifikata 20%.
ZAPRASZAMY DO HURTOWNI — Katowice, ul. Plebiscytowa 32, tel.

ZSRR

Jak woda w piasek

Już przed kilkoma laty znany ekonomista i publicysta Nikołaj Szmielow dowodził, że Związkowi Radzieckiemu niezbędna jest odczuwalna pomoc z zewnątrz, spełniająca rolę dopingu zarówno ekonomicznego, jak i psychologicznego. Ludziom — twierdzi Szmielow — trzeba dostarczyć chociażby trochę nadziei. Bez takiego wsparcia w okresie przejściowym, reformy utkną w martwym punkcie.

Zniechęcenie, brak wiary w pozytywne przemiany po prostu paraliżuje większość społeczeństwa obserwującego rozpad systemu, na miejsce którego nie powstaje na razie nic, co może zapewnić wyższą efektywność gospodarowania i lepsze warunki życia.

Połowiczność zmian i ich niekonsekweneja, będąca wynikiem zaciekłej obrony dawnych pozycji przez wyznawców dogmatów, faktycznie obalonych już przez życie, nie rokuje nadziei na wyjście z głębokiego kryzysu gospodarczego.

W przezwyciężeniu tego impasu najbardziej zainteresowany jest Zachód, który dotychczas bardzo konsekwentnie wspierał wysiłki Gorbaczowa zmierzające do zerwania ze spuścizną stalinowskiego totalitaryzmu. Niebezpieczeństwo nawrotu dyktatury, wraz z pogłębieniem się kłopotów ekonomicznych oraz zaostrzeniem się konfliktów narodowościowych jawi się bowiem coraz wyraźniej. Ostatnio dramatycznym gestem ostrzegającym przed nadciąganiem „czarnej sotni" była dymisja ministra **Szewardnadze.**

Próba „zawrócenia koła historii" byłaby niewątpliwie nie tylko sprawą wewnętrzną ZSRR. Lata pieriestrojki unaoczniły światu, jak ogromny wpływ na atmosferę międzynarodową ma kierunek dążeń ekipy sprawującej władzę na Kremlu.

Jeśli dotychczas okresowy spadek napięcia na linii Wschód — Zachód sprowadzał się raczej do zmiany retoryki polityków, to w ostatnim pięcioleciu mieliśmy do czynienia z rzeczywistym postępem w redukowaniu możliwości agresji, wygaszania konfliktów, poprzednio niejednokrotnie sztucznie wzniecanych i podsycanych. Coraz więcej jest przykładów nawiązywania współpracy w sferze nauki i gospodarki. Prawdziwym papierkiem lakmusowym dla Zachodu stał się stosunek ZSRR do przemian ustrojowych, które dokonały się w krajach należących do Układu Warszawskiego. Faktyczny rozpad tej konstelacji jest — jak sądzi wielu obserwatorów — ważnym sprawdzianem szczerości intencji budowania nowego ładu europejskiego przy udziale ZSRR.

Świat nie chce zaprzepaścić tego niewątpliwego dorobku, nie chce dopuścić do tego, by — jak to mówi się obrazowo — pod ruinami imperium legł również budowany mozolnie nowy porządek.

Kiedy gorbaczowowskie hasło przyspieszenia okazało się sloganem bez pokrycia, prasa na Zachodzie zaledwie odnotowała fragmentaryczne niepowodzenia. Na arenie międzynarodowej Związek Radziecki ciągle jawił się jako kraj wypłacalny i dłużnik bardzo szanowany przez swych zagranicznych wierzycieli. Jeszcze nie tak dawno nawet amerykańska agencja wywiadowcza CIA preparowała optymistyczne raporty o sytuacji gospodarczej ZSRR.

Pierwsze sygnały o stanie rzeczywistym ekonomiki supermocarstwa napłynęły właśnie z banków i firm zachodnich, w których radzieccy partnerzy — mimo państwowych gwarancji — zaczęli „zawalać" terminy regulowania należności.

Rzeczywisty stan rzeczy zaczął oddawać bardzo przekonywająco rynek wewnętrzny, gwałtownie przybierający obraz pobojowiska. Doraźny zastrzyk importu jeszcze w 1989 roku niewiele zmienił sytuację. Pozwolił jedynie na chwilowe osłabienie napięć, które objawiły się m.in. w fali strajków, przede wszystkim załóg górniczych.

Zagrożeń pojawia się coraz więcej. Wiele zagranicznych wizyt **Gorbaczowa** oraz jego spotkań z gośćmi na Kremlu w ub roku miało na celu przede wszystkim pozyskanie sojuszników gotowych wesprzeć go materialnie. Spotykał się z przychylnością.

Życzliwy stosunek wobec problemów ZSRR ujawniła też Europejska Wspólnota Gospodarcza. Szefowie rządów krajów należących do EWG na sesji w Dublinie w połowie ub roku zlecili opracowanie analizy sytuacji ekonomicznej Związku Radzieckiego.

Na podstawie raportu przygotowanego przy ścisłej współpracy z MFW i OECD Rada Europejska podjęła decyzje o pomocy dla ZSRR. Środki przeznacza się przede wszystkim na szkolenie kadr, rozwój transportu, dystrybucję żywności przysyłanej jako dary, poprawę bezpieczeństwa energetyki jądrowej.

Uwzględniając 3 kryteria: stabilizację, liberalizację i przekazywanie kompetencji republikom — autorzy studium dla EWG konstatują, iż dotychczasowe reformy są niespójne, a nawet często sprzeczne i niepełne. Nie stwarzają one gwarancji racjonalnego wykorzystania pomocy w znacznie zwiększonych rozmiarach.

— Podstawowym warunkiem udzielenia pomocy przez Zachód — stwierdził ostatnio wiceminister spraw zagranicznych ZSRR **E. Obmiński** — jest wprowadzenie gospodarki rynkowej. Tylko na podtrzymanie takiego programu Związek Radziecki otrzyma środki z zagranicy.

Po usunięciu barier politycznych trzeba zlikwidować też wewnętrzne przeszkody. Ważną sprawą jest przekonanie obywateli radzieckich o konieczności wprowadzenia wolnego rynku. Tymczasem nie sprzyjają temu ani struktury zarządzania, ani ustawodawstwo. Na razie w tej dziedzinie panuje zamęt.

Zachód — przyznaje Obmiński — zdecyduje się na współpracę finansową w szerszym zakresie i inwestycje tylko wówczas, gdy uczciwie określone zostaną reguły gry i podjęte będą decyzje dotyczące rozdzielenia ustawodawczych i wykonawczych funkcji między centrum a republikami.

Ostrożność Zachodu w angażowaniu się w przezwyciężanie kłopotów ZSRR ma też inne podłoże. Stanowią je nie zwietrzałe całkowicie obawy przed nawrotem zimnowojennej epoki

— *Bezpieczeństwo Ameryki wymaga zmniejszenia radzieckiej siły wojskowej i zdolności Moskwy do mobilizacji zasobów na cele militarne. Tymczasem* — stwierdza na łamach tygodnika **„US News and World Report"**, jego naczelny redaktor **M. B. Zuckerman** — *w ZSRR jedynie 25 proc. produktu globalnego przeznacza się na wytwarzanie towarów konsumpcyjnych, poprawiających poziom życia ludności. Gorbaczow nie uczynił dostatecznie dużo, by to zmienić. Bez strukturalnych reform, którym Gorbaczow udziela tylko słownego poparcia, wszelka długofalowa pomoc trafiać będzie w „czarną dziurę" nakazowej gospodarki.*

Wielu zatem ekspertów i publicystów opowiada się za selektywnym wsparciem, adresowanym przede wszystkim do sił zwalczających kompleks militarno-przemysłowy.

Najwyżej rozwinięte państwa, obarczone przecież także swoimi problemami, nie kwapią się z rzucaniem miliardów, które w „nie objętym dla ludzkiego oka" kraju wsiąkną błyskawicznie bez śladu, jak woda w piasek. Państwa te gotowe są wspierać tylko te działania, które wyeliminują przyczyny niedowładu giganta i złej doli jego obywateli.

Na stosunek Zachodu do ZSRR wywrą niewątpliwie wpływ krwawe zajścia w Łotwie i na Litwie. Moskwa musi się liczyć z większą powściągliwością zarówno Stanów Zjednoczonych, jak krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Być może, iż tym, którzy zainspirowali dramatyczne starcia zależało właśnie na zepsuciu tego, co już w skali globalnej zostało zbudowane.

WALDEMAR WASILEWSKI

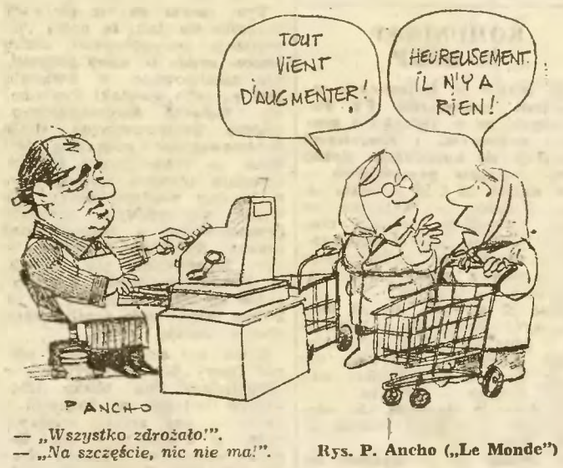

— *„Wszystko zdrożało!".*
— *„Na szczęście, nic nie ma!".*

Rys. P. Ancho („Le Monde")

Niemcy

Trzeba bić na alarm. Młodzi fachowcy znów uciekają ze wschodnich Niemiec. Takie oświadczenie złożył przed kilku dniami minister gospodarki Saksonii, G. Schommer. Obawy polityka z Drezna potwierdzają także tutejsze instytuty badań gospodarczych i statystyki. Ich zdaniem w roku 1991 nowa potężna fala „uchodźców" ze wschodnich Niemiec zaleje terytorium „starej" Republiki Federalnej. Jak się szacuje co najmniej 180 tysięcy byłych obywateli NRD przesiedli się na zachód. Tylko z samej Saksonii miesięcznie wyjeżdża już 10 tysięcy osób, a więc o 4 tysiące mniej niż z całej NRD w ostatnim miesiącu przed wejściem w życie unii walutowej. I podobnie, jak wówczas, w 65 procentach są to ludzie młodzi, najwyżej 40-letni, dobrze wykształceni.

Znów uciekają

Co jest przyczyną tego stanu rzeczy? Jak zahamować wyjazdy fachowców na zachód? Te pytania postawione ostatnio przez popularną berlińską gazetę młodzieżową „Junge Welt" — nie znajdują jak na razie pełnych odpowiedzi. Jednakże nie ulega wątpliwości, że jest to emigracja czysto ekonomiczna. Młodzi ludzie z byłej NRD, mimo upływu kilku miesięcy od zjednoczenia obu państw niemieckich, nadal czują się obywatelami drugiej kategorii. Mają bowiem mniejsze szanse aniżeli ich rówieśnicy na zachodzie Niemiec. Na ogół dwukrotnie mniej zarabiają, trudniej im też o atrakcyjną pracę czy mieszkanie. Panuje powszechna obawa o najbliższą przyszłość, nie wiadomo które z dotychczasowych firm lub fabryk i instytucji pozostaną, a które splajtują lub decyzją administracyjną zostaną zlikwidowane. Enerdowcy mają ponadto utrudnioną drogę do awansów, gdyż w pięciu nowych landach często nawet niskie stanowiska obsadza się teraz „spadochroniarzami" z Bonn, Hamburga, Monachium czy Hannoweru.

Publikowane ostatnio informacje o konieczności dalszych zwolnień w byłej NRD tak, aby liczba bezrobotnych osiągnęła dwa miliony osób, również nie zachęcają do pozostania w rodzinnych stronach. Sporą grupę wyjeżdżających stanowią też ci, którzy mogą się wylegitymować dużym dorobkiem zawodowym i osiągnięciami konstruktorskimi lub naukowymi. Zachodnioniemieckie koncerny potrzebują bowiem dopływu „świeżej krwi". Wykorzystując zaś niestabilną sytuację na wschodzie, kupują tych ludzi prawie za bezcen. Ten rabunek wysoko kwalifikowanych kadr prędzej czy później musi się odbić niekorzystnie na gospodarce wschodnioniemieckiej. Apele kanclerza Helmuta Kohla o pozostanie w byłej NRD przez 10—15 lat, kiedy to według prognoz gospodarka wschodu upodobni się do zachodniej — jak widać straciły już cudowną moc przekonywania.

MAREK REGEL

Popiwek po czesku

Wzorem Polski również rząd czechosłowacki od początku roku wprowadził tzw. popiwek. Obowiązuje on wszystkie zakłady zatrudniające ponad 25 osób. Mniejsze przedsiębiorstwa zwolniono z podatku dlatego, iż władze w pierwszej fazie reformy starają się za wszelką cenę popierać drobną wytwórczość.

Po burzliwych rokowaniach ze związkami zawodowymi ustalono, że przeciętna w ub. r. płaca 3300 koron miesięcznie, może w br. wzrosnąć najwyżej do 3856 koron. W związku z tym wprowadzono dwa rodzaje podatku: za większy niż 5-procentowy wzrost funduszu płac i za taki sam wzrost funduszu nagród z zysku. Przekroczenie tej granicy spowoduje obowiązkową wpłatę do kasy państwowej 2 koron za każdą jedną koronę wypłaconą z funduszu płac. Przy przekroczeniu progu 5 proc. wskaźnik rośnie do 7,5 korony od 1 korony.

Aby uniknąć nadużyć władze postanowiły przeprowadzać kontrole: płac — co kwartał, nagród — co pół roku. Wprowadzone ograniczenia zostały podyktowane koniecznością zapobieżenia nie kontrolowanej inflacji.

(maj)

Benzyna z węgla

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dotychczas urządzenie pracowało w skali wielkolaboratoryjnej i pozostaje kwestią, czy rezultaty badań i prac projektowych pójdą na półkę czy do realizacji. Licząc w cenach z ubiegłego roku, inwestycja związana z budową zakładu pilotowego wyniosłaby 1,2 biliona zł. Wydatki na zakład produkujący w skali przemysłowej trudne są dzisiaj naprawdę do określenia. Choćby dlatego, że muszą one być odniesione do rzeczywistych cen wydobycia węgla i ceny ropy naftowej. A ta ostatnia, jak widać po wydarzeniach w Zatoce Perskiej, może mieć podstawę polityczną, a nie wyłącznie ekonomiczną.

Mówiono o tym wszystkim na wczorajszym spotkaniu w GIG, które miało charakter oficjalnego zakończenia pierwszego etapu prac badawczych i projektowych. Były referaty i koreferaty, których wysłuchali przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania i Urzędu Postępu Technicznego i Wdrożeń. Ocena merytoryczna obejmująca technikę i technologię, a także korzyści płynące z praktycznego zastosowania rozwiązań była pozytywna. Oponenci (nieliczni) nie kwestionowali bezspornego osiągnięcia naszej rodzimej myśli naukowo-technicznej, ale zwracali raczej uwagę na brak pogody dla inwestycji.

Dyrektor GIG **Adam Gracyński** stwierdził, że obowiązkiem instytutu jest przedstawienie rezultatów badań i projektów rządowi i instytucjom planistycznym, które muszą posiadać informacje niezbędne do podejmowania decyzji. Także perspektywicznych, a nie wyłącznie doraźnych, dotyczących bilansu energetycznego kraju, w większym interwale czasowym.

W czasie dyskusji mówiono, iż rezultatami badań powinniśmy zainteresować ośrodki zagraniczne. Bez kredytów lub ewentualnego sponsorowania rozwój tej dziedziny przemysłu jest bowiem mało realny. Dowiedzieliśmy się, że rozesłano w tej sprawie listy intencyjne.

Dla poszerzenia informacji: badania nad wykorzystaniem węgla do otrzymywania paliw ciekłych rozpoczęto jeszcze w latach 40. Z wyjątkiem RPA, gdzie na skalę przemysłową przerabia się około 30 mln ton węgla na 4,5—5 mln ton ropy, nigdzie w rozwiniętych krajach zachodnich nie stosuje się tej technologii. Gorączkowo prowadzone badania po pierwszym szoku naftowym w latach 70. w USA, RFN i Anglii zarzucono a nawet dobre rozwiązania odłożono na półkę. Ropa okazała się bowiem najtańszym, jak dotychczas nośnikiem energii. Co dalej nie wiadomo. W każdym razie rodzimą technologię mamy gotową.

Zamknięcie tego etapu nie oznacza likwidacji zespołu z Wyr. Ich umiejętności zostaną wykorzystane, i już są, w dziedzinach innych. Dotyczących także organicznej chemii spożywczej z wykorzystaniem zasad gospodarki rynkowej. (awo)

Pierwszy rok wolności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wszystko trzeba budować od początku. Niemcy powojenne odniosły sukces mając poparcie moralne i finansowe USA i ich sojuszników. Możliwości Europy Wschodniej są równie wielkie.

Echikson wzywa czytelników, by „nie dawali się wprowadzić w błąd mylącymi danymi statystycznymi". „W Polsce (terapia wstrząsowa) na początku 1990 r. położyła kres subsydiowaniu artykułów pierwszej potrzeby, przez co dochody realne spadły jakoby o przeszło 30 procent. Jednak przed terapią wstrząsową większość półek w sklepach sprzedających subsydiowane artykuły pierwszej potrzeby świeciła pustkami. Polacy nie stoją już godzinami w kolejkach — jest to poprawa poziomu życia nie rejestrowana w żadnej oficjalnej tabeli statystycznej.

Inną, nie wykazywaną w statystykach korzyścią, jest poprawa usług. Po wprowadzeniu reform bezbarwne ulice przeobraziły się w atrakcyjne miejsca handlu, gdzie na straganach i ciężarówkach można zobaczyć wszystko, od wołowiny i jabłek rodzimego pochodzenia po artykuły gospodarstwa domowego z Niemiec Zachodnich i komputery z Singapuru.

Prywatna przedsiębiorczość kwitnie (...). W ciągu minionego roku powstało w Polsce aż 300 tysięcy nowych firm prywatnych, a firmy już istniejące szybko się rozbudowują. Na sektor prywatny przypada obecnie około 15 proc. produkcji przemysłowej. Konkurencja wśród dostawców obniża ceny i skraca proces produkcyjny. Przedsiębiorcy nie muszą już czekać pół roku na materiały i popychać spraw butelkami koniaku: otrzymują towar w ciągu kilku dni.

Te korzystne zmiany oznaczają cięższą pracę, wyższe ceny, zamykanie fabryk i napięcie społeczne. Robotnicy polscy wydają większość zarobku na żywność i czynsz mieszkaniowy. Dolegliwości wzrosną w nowym roku, gdy fabryki wschodnioniemieckie będą uchylać kolejne kontrakty, a w handlu z ZSRR przejdzie się na rozliczenia w twardej walucie.

Demokracje zachodnie muszą wyraźnie zasygnalizować, że poświęcenia Europy Wschodniej nie pójdą na marne. Muszą popierać rygorystyczne, konsekwentne reformy rynkowe i karać odstępców, wysuwających fałszywe obietnice populistyczne. Jak? Po prostu wysyłając mocne sygnały polityczne i ekonomiczne: reformatorzy będą otrzymywać pożyczki za pośrednictwem takich instytucji, jak nowy Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, a odstępcy nie dostaną ani grosza. Reformatorzy otrzymają od Klubu Paryskiego ulgę w spłacie długu, odstępcy jej nie dostaną.

Co ważniejsze — dodaje Echikson — reformatorzy powinni uzyskać obietnice EWG, że nowe demokracje wschodnioeuropejskie są mile widziane w charakterze pełnoprawnych członków. Obietnica nie powinna i nie może dotyczyć tego roku czy następnego. W chwili obecnej Europa Wschodnia nie jest jeszcze gotowa, by przystąpić do EWG. Jednak trzeba ustanowić jasną zasadę: wschodnich Europejczyków przyjmie się chętnie, jeśli stworzą silną demokrację i uporządkują gospodarkę.

Dziennikarz amerykański uważa za zachęcające, że w wypadku Polski kanclerz Niemiec Helmut Kohl nie tylko zawarł układ o nienaruszalności granic, ale obiecał Polakom prawo podróżowania do Niemiec bez wiz i podejmowania tam legalnie pracy na okres do 3 miesięcy. Prof. Jeffrey Sachs z Uniwersytetu Harvarda, doradzający władzom polskim w sprawach reformy gospodarczej, powiedział Echiksonowi, że postawa Kohla skłania go do przypuszczenia, iż „Niemcy zgodzą się w końcu dać przykład innym i umorzyć znaczną część długu polskiego".

OOOO SPORT OOOO

Spór o pieniądze

Pieniądze zawsze wywoływały wiele namiętności, a gdy jeszcze dochodzi do ich podziału — z reguły — rodzą się waśnie. Ostatnimi czasy wiele dyskusji toczy się wokół budżetu sportowego. O tym, że złotówek jest mało, nikogo nie trzeba przekonywać, natomiast ich rozdział w niektórych kręgach przyjęto z poważnymi zastrzeżeniami. W tej chwili dyskusja nie wniesie już nic nowego, jako że nie przybędzie pieniędzy w sportowym budżecie.

Nie tak dawno Komitet Młodzieży i Kultury Fizycznej (w likwidacji) ogłosił projekt budżetu na rok 1991. Oczywiście, wzbudził on wiele kontrowersji i został mocno skrytykowany na łamach „Gazety Gdańskiej". **Zdaniem dziennikarza tej gazety prawdziwe interesy sportu i kultury fizycznej zostały zepchnięte na plan dalszy. W efekcie powstał budżet-monstrum, w którym dokonano podziału na Polskę „A" i „B". W pierwszej grupie** zdaniem piszącego — **znalazły się województwa: katowickie, któremu przydzielono 130 mld zł, w następnej kolejności: poznańskie 54 mld, bielskie 49 mld, łódzkie 47 mld i warszawskie 42 mld. Dopiero na jedenastym miejscu razem z gorzowskim i szczecińskim uwzględniono woj. gdańskie — wszystkie dostały po 21 mld zł.** Pozostałe województwa otrzymały jeszcze mniej. Taki podział — zdaniem autora artykułu — jest wielce krzywdzący dla wielu ośrodków. Winą obarcza się KMiKF, który niesprawiedliwie rozdysponował budżet. Taka opinia została rozpowszechniona, lecz nie do końca pokrywa się ona z prawdą.

Po długich dyskusjach, sporach i przymiarkach szefowie KMiKF wraz z Ministerstwem Finansów wreszcie doszli do porozumienia i został uchwalony budżet w wysokości 936 mld zł, który miano rozdzielić wśród 49 województw. Władze wojewódzkie już we wrześniu zostały zobligowane do sporządzenia planów finansowych na bieżący rok. Oczywiście, po sporządzeniu budżetów wojewódzkich trzeba było przeprowadzić odpowiednie cięcia, gdyż każdy gospodarz chciał „wyszarpać" jak najwięcej dla siebie. W rezultacie uwzględniono 70—80 procent potrzeb każdego województwa. Wielu finansistów szczebla wojewódzkiego specjalnie w swoich dokumentach publikowało potrzeby nieco niższe od faktycznych. Województwo gdańskie wykazało, że w poprzednim roku wydatkowało 18 mld, na ten rok potrzeby sięgają 28 mld zł. Propozycje podziału pieniędzy konsultowano z szefami województw. Wszystko zmierzało do szczęśliwego finału, gdy nagle z Gdańska przysłano protest do szefa KMiKF **Zygmunta Lenkiewicza** i żądanie 51 mld zł.

Województwo budżety są niejako odzwierciedleniem całego potencjału sportowego danego województwa i — rzecz jasna — trudno dzielić je po równo. Województwo katowickie ze swoją ilością sportowców, bazą rekreacyjno-sportową, nie ma sobie równych i, stąd też otrzymało największą sumę 130 mld zł. Trzeba jednak zaznaczyć — jak podkreślił w rozmowie przewodniczący KMiKF Zygmunt Lenkiewicz — że te pieniądze nie mają nic wspólnego z budżetem przeznaczonym na rywalizację sportową dzieci i młodzieży, który jest rozpatrywany oddzielnie. Poszczególne województwa będą otrzymywały środki finansowe według ich osiągnięć. We współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży pierwsze miejsce zajmuje Warszawa przed Katowicami oraz Gdańskiem.

Trudno rozdzierać szaty nad budżetem sportowym. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nie jest on duży. Państwa nie stać w tej chwili na hojność, gdy inne dziedziny też ledwie wiążą koniec z końcem. Jednak nie można również zgodzić się z argumentem, nadużywanym przez niektórych, o niesprawiedliwym podziale skromnych środków.

(sow)

Makalu obronił się

Nie powiódł się atak Krzysztofa Wielickiego na piąty szczyt Ziemi — Makalu (8463 m), nie zdobyty do tej pory zimą. Gdy przed wyjazdem rozmawialiśmy z naszym himalaistą, dość powściągliwie wypowiadał się na temat szans swojej wyprawy. Makalu znał z wcześniejszego wejścia, wiedział również jednak, co to jest himalajska zima, choćby z udanej wyprawy na Everest. Trudno na razie powiedzieć coś więcej na temat przebiegu akcji na Makalu i przyczyn niepowodzenia polskiej wyprawy. Prawdopodobnie załamanie pogody pokrzyżowało plany naszego wspinacza. Niemniej wszyscy uczestnicy cali i zdrowi przebywają już w stolicy Nepalu, Katmandu i w kraju spodziewani są pod koniec stycznia. (M)

Na razie bez Wojciechów

Polscy teniściści liczą dni do najpoważniejszego egzaminu przed jakim przychodzi im stanąć w ostatnich latach. Przenieśli się już z hali „Legii" do poznańskiej Areny, miejsca daviscupowego meczu z Rumunami.

Trener **Michał Stachurski** ustalił skład: **Wojciech Fibak** (grający kapitan) **Wojciech Kewalski, Tomasz Iwański i Dariusz Nowicki,** rezerwowymi są **Bartłomiej Dąbrowski i Maciej Kost.** Dwóch pierwszych na razie nie ma. Fibak ma przyjechać 25 bm.; co z Kowalskim nie bardzo wiadomo, gdyż nadal nie wyjaśniona pozostaje sprawa warunków jego udziału w meczu. Poza tym nikt nie wie jaką naprawdę formę prezentuje nasza teoretycznie rakieta nr 1. Trudno wyciągać daleko idące wnioski na podstawie jednego nieudanego występu podczas niedawnych mistrzostw Polski w hali „Mery". Kowal jest po wypadku i na ile, ten fakt może, swoją drogą, zaciążyć na jego obecności w Poznaniu też trudno przypuszczać. W sytuacji gdyby jednak nie zagrał należy się liczyć z możliwością wystawienia np. Bartka Dąbrowskiego w drugim singlu.

Skład Rumunów wygląda następująco: **Florin Segerceanu** (grający kapitan) **Andrei Marcu, George Cosac,** rezerwowy **Andrei Pavel** (mistrz Europy juniorów). Marcu i Cosac to starzy znajomi z polskich turniejów satelitarnych. Sędzią głównym spotkania będzie Hiszpan Javier Sansierra. (M)

Zwycięstwo Grecji

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy grupy VI Grecja pokonała w Atenach Portugalię 3:2 (1:1). Bramki Strzelili: dla Grecji — Borbokis (7), Manolas (68), Tsalouhidos (84), a dla Portugalii — Rui Aguas (18) i Futre (62).

Komunikat narciarski

Śniegu nadal brak. W Beskidach działają jedynie wyciągi narciarskie z Hali Miziowej na Kopę oraz na Klimczoku. Warunki są jednak bardzo trudne — trasy są oblodzone, z wystającymi spod resztek śniegu kamieniami.

• • •

Od piątku do niedzieli miały odbyć się na Salmopolu skoki oraz kombinacja norweska w ramach Pucharu Beskidów. Niestety, z powodu braku śniegu imprezy te najprawdopodobniej nie dojdą do skutku. Działacze BOZN czynią starania, aby Puchar Beskidów przenieść do... Zakopanego. Być może brzmi to paradoksalnie, ale w tej chwili to jedyna możliwość, aby zawody w ogóle doszły do skutku.

(z)

Koszykówka

Wisła Kraków — Start Lublin 76:73 (35:40), Spójnia Gdańsk — Olimpia Poznań 70:59 (34:33), Włókniarz Pabianice — ŁKS 70:50 (35:30), Włókniarz Białystok — Ślęza Wrocław 61:56 (33:34), Polonia — Lech 91:73 (44:39), Stal Brzeg — Stilon 73:72 (31:37).

1)	Włókniarz P.	24	45	2041—1793
2)	Olimpia	24	39	1881—1733
3)	ŁKS	24	38	2044—1911
4)	Spójnia	24	38	1842—1787
5)	Wisła	24	37	1965—1936
6)	Start	24	37	2102—2066
7)	Stal	24	37	2005—2023
8)	Lech	24	35	2112—2069
9)	Stilon	24	35	1841—1837
10)	Ślęza	24	34	1819—1837
11)	Polonia	24	30	1871—2065
12)	Włókniarz B.	24	27	1618—2028

Supergigant pełen niespodzianek

Sukces młodości

Bohaterem drugiego dnia narciarskich mistrzostw świata w w Saalbach był 22-letni Stefan Eberharter, który rozgromił całą czołówkę uzyskując miażdżącą przewagę nad rywalami. Zawodnik miejscowego klubu Zell am See wygrał supergigant i zdobył pierwszy złoty medal dla ekipy Austrii. Drugie miejsce, co jest również wielką niespodzianką zajął Norweg Kjetil Aamodt. Dopiero na 3 miejscu znalazł się jeden z najlepszych specjalistów w tej konkurencji Francuz Franck Piccard. Druga konkurencja tegorocznych mistrzostw świata stała pod znakiem niespodzianek i sukcesów młodości.

Na starcie supergiganta stanęło 116 zawodników. Z dużym zainteresowaniem czekano na występ **Marca Girardelliego,** który poprzedniego dnia zdobył złoty medal w slalomie specjalnym. Luksemburczyk startujący jako drugi pojechał spokojnie, ostrożnie i w efekcie znalazł się poza pierwszą piętnastką. Słabo wypadł także sławny zjazdowiec szwajcarski **Franz Heinzer.** Losy zwycięstwa rozstrzygnęły się wówczas, kiedy na starcie stanęła młodzież. Prowadzenie objął startujący z nr 8 Norweg

Alpine Ski WM 1991
Saalbach Hinterglemm

Aamodt, ale niedługo cieszył się pierwszym miejscem. Startujący tuż za nim **Stefan Eberharter** zaskoczył wszystkich wspaniałą jazdą. Na najtrudniejszym odcinku pojechał doskonale, na ułamek sekundy nie wytracając szybkości. Uzyskał czas 1.26,73 i wiadomo było, że już nikt lepszego wyniku nie zdoła osiągnąć.

Wiele powodów do radości mieli także Norwegowie. 20-letni Aamodt wywalczył srebro, a niewiele brakowało by wywalczyli dwa medale. **Ole Furuseth** zajął 4 miejsce, a pojedynek o brąz przegrał tylko o 0,38 sek.

Po pierwszej grupie wystartowali zawodnicy słabsi. W grupie tej byli także Polacy. Z nr 92 wystartował **Marek Kubica** i już w górnym odcinku wyleciał z trasy. Nie powiodło się także **Markowi Rogalskiemu,** który z kolei nie zmieścił się w jednej bramce w dolnym odcinku. Jako ostatni na trasie wyruszył **Szymon Kraciuk.** Pojechał bardzo poprawnie i na 70 zawodników sklasyfikowanych zajął 46 miejsce z czasem 1.36,48. Wyprzedził 24 startujących przed nim narciarzy.

WYNIKI SUPERGIGANTA MĘŻCZYZN: 1) Stefan Eberharter (Austria) — 1.26,73, 2) Kjetil Andre Aamodt (Norwegia) — 1.28,27, 3) Franck Piccard (Francja) — 1.28,55, 4) Ole Christian Furuseth (Norwegia) — 1.28,93, 5) Johan Wallner (Szwecja) — 1.28,96, 6) Steve Locher (Szwajcaria) — 1.29,06.

• • •

Reprezentacja Stanów Zjednoczonych w narciarstwie alpejskim opuściła Europę kiedy w Zatoce Perskiej zaczęła się wojna. Niektóre agencje doniosły, że część ekipy amerykańskiej w tajemnicy powróciła na miejsce mistrzostw świata do Saalbach. Trener reprezentacji kobiecej Paul Major poinformował tylko, że do Austrii przyleciało 14 narciarzy, ale odmówił ogłoszenia ich nazwisk.

Lendl – Edberg w półfinale

W półfinale tenisowych międzynarodowych mistrzostw Australii zmierzą się Ivan Lendl i Stefan Edberg. Obrońca tytułu Lendl pokonał Gorana Pripica (Jugosławia) 6:0, 7:6, 7:6, natomiast Szwed wygrał z Peruwiańczykiem Jaime Yzagą 6:2, 6:3, 6:2. W drugim półfinale zmierzą się **Boris Becker** który zwyciężył w trzech setach Francuza **Guy Forgeta** 6:2, 7:6, 6:3 i Amerykanin **Patrick McEnroe.** Najpierw swoje półfinały rozegrają kobiety. Jako pierwsze na kort wejdą **Jana Novotna** i Hiszpanka **Sanchez.** W drugim półfinale **Monica Seles** zmierzy się z Amerykanką **Mary Joe Fernandez.**

PAP INFORMUJE

● **W DELHI** zakończył się międzynarodowy turniej hokeistów na trawie. **Polacy** przegrali wszystkie mecze i zajęli ostatnie, siódme miejsce. Wygrał **ZSRR.**

● **ODBYŁO SIĘ** losowanie ćwierćfinałów europejskich pucharów w piłce ręcznej kobiet. **AZS AWF Wrocław** w Pucharze Europy zagra z austriackim **Hypobank Suedstadt Wiedeń,** natomiast **Piotrcovia** w Pucharze Federacji spotka się z **Bayerem Leverkusen** (Niemcy). Pierwsze mecze mają być rozegrane w dniach 11—17 lutego, a rewanże — 18—24 lutego.

● **AUSTRALIJSKA** agencja antydopingowa poinformowała, że podczas pływackich mistrzostw świata w Perth nie zanotowano ani jednego przypadku stosowania niedozwolonych środków dopingowych. Wszystkie analizy dały wynik negatywny.

● **W TURNIEJU All Stars** w tenisie stołowym w Kyoto zwyciężył Chińczyk **Ma Wenge** pokonując w finale **Kim Song Hui** (KRLD) 21:14, 21:7, 21:14. Ten ostatni wyeliminował w ćwierćfinale **Andrzeja Grubbę** 12:21 21:10, 21:14.

● **W ROZEGRANYM** w Pabianicach pierwszym meczu europejskiej ligi tenisa stołowego kobiet (grupa II) **Polska** przegrała z **Belgią** 1:6. W innych meczach tej grupy **Austria** pokonała **Hiszpanię** 6:1, a **Niemcy** pokonały **Francję** 4:3.

Stracona szansa

W półfinale Pucharu Europy siatkarze **Las Palmas** pokonali **AZS Częstochowa** 3:0 (11, 8, 12). Porażka ta przekreśla definitywnie szanse akademików na awans do finałów.

Przed pojedynkiem Prost-Senna

Kierowcy Formuły 1 rozpoczną rywalizację o tytuł mistrza świata w marcu. Do końca stycznia powinny zakończyć się wszystkie „roszady" zawodników. Jak na razie rewelacji z przejściami zawodników do innej stajni nie ma. **Alain Prost** zapowiadał wycofanie się ze sportu, ale pozostał w Ferrari (kuszący kontrakt?) i wszystko wskazuje, że nadal będziemy pasjonować się jego walką z **Ayrtonem Senną.** Na miejsce **Nigela Mansella** drugim kierowcą Ferrari będzie **Jean Alesi** (Francja), wcześniej jeżdżący u Tyrrella. Za Alesiego wystartuje **Stefano Modena** (Włochy), który rozstał się z Brabhamem. Mansell opuszczając Ferrari zasilił szeregi Williamsa. W Benettonie partnerem **Nelsona Piqueta** będzie drugi Brazylijczyk **Roberto Morena,** który zastąpi **Alesandro Nanniniego.** Jak zwykle przed sezonem jest sporo nowych silników i nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych.

Pierwszy wyścig odbędzie się na torze Phoenix w USA, a zakończy całą „karuzelę" Grand Prix Australii. Oto kalendarz wyścigów Formuły 1 w tym roku: **10 marca:** — GP USA (Phoenix), **24 marca** — GP Brazylii (Interlagos), **28 kwietnia** — GP San Marino (Imola), **12 maja** — **GP Monaco** (Monte Carlo), **2 czerwca** — GP Kanady (Montreal), **16 czerwca** — GP Meksyku (Meksyk), **7 lipca** — GP Francji (Magny-Cours), **14 lipca** — GP Anglii (Silverstone), **28 lipca** — GP RFN (Hockenheim), **11 sierpnia** — GP Węgier (Budapeszt), **25 sierpnia** — GP Belgii — (Spa-Francorchemps), **8 września** — GP Włoch (Monza), **22 września** — GP Portugalii (Estoril), **29 września** — GP Hiszpanii (Barcelona), **20 października** — GP Japonii (Suzuka), **3 listopada** — GP Australii (Adelajda).

L.J.

Pod dyktando łyżwiarzy ZSRR

Złoty medal w parach sportowych podczas mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym w Sofii zdobyli **Natalia Miszkutieniok i Artur Dmitriew.** Również dwa pozostałe medale wywalczyli reprezentanci ZSRR. Srebrny medal przypadł **Elenie Beczke i Denisowi Pietrowi,** natomiast „brąz" wywalczyli **Jewgienia Szaszkowa i Wadim Naumow.** Polacy **Katarzyna Głowacka i Krzysztof Korcarz** zajęli 9 miejsce na 12 startujących par. Po programie oryginalnym solistow prowadzi **Wiktor Pietrienko** (ZSRR) wyprzedzając **Petra Barnę** (CSRF) i **Wiaczesława Zagorodniuka** (ZSRR).

PROPONUJEMY

HOKEJ NA LODZIE. I LIGA. Grupa A: **Unia Oświęcim — Polonia Bytom,** Podhale Nowy Targ — **Naprzód